



Kibice kontra prezeska Motoru

KONFLIKT Banery z hasłami skierowanymi przeciwko prezes klubu Motor Lublin pojawiły się masowo na sobotnim meczu klubu na Arenie Lublin. To odpowiedź kibiców na niedawny gest prezesa klubu

STRONA 2

Pijanego prokuratora znaleźli po kilku godzinach

ŚLEDZTWO Prokurator z Janowa Lubelskiego Marian R. może odpowiadać za jazdę po pijanemu. W piątek doprowadził do kolizji z ciężarówką. Po kilku godzinach od zdarzenia wydmuchał 1,5 promila alkoholu.

Do zdarzenia doszło w piątek między godz. 13 a 14 na ul. Zamoyskiego w Janowie Lubelskim, w okolicach Hotelu Myśliwski. Ulica Zamoyskiego to główna droga Janowa.

– Kierowca volvo zjeżdżając z ronda, zaczepił o krawężnik i złapał gumę. Po czym zaczął jechać całą szerokością jezdni – opisuje jeden ze świadków. – Samochody osobowe jadące z naprzeciwka uciekały, zjeżdżając na bok. Bezpiecznie ominąć auta nie udało się jednak kierującemu ciężarówką. Volvo zarysowało bok

tego pojazdu. Po tym kierowca volvo odjechał z miejsca zdarzenia. Świadek dodaje: – Nawet nie chcę myśleć, co mogłoby się stać gdyby przez ulicę przechodziło dziecko albo drogą jechał rowerzysta.

Policja potwierdza, że doszło do koalicji z udziałem volvo.

Kierujący samochodem osobowym otarł się o ciężarówkę i odjechał. Miał przy tym problemy z utrzymaniem prostego toru jazdy.

Jeden ze świadków stłuczki ruszył za osobówką. Po pewnym czasie uniemożliwił kierowcy volvo dalszą jazdę i zabrał mu kluczyki – wynika z ustaleń policji.



Zanim policjanci dotarli na miejsce, mężczyzna kierujący volvo oddalił się

z miejsca zdarzenia. Szybko jednak mundurowi ustalili do kogo należy porzuco-

ny samochód. Pojechali do domu Mariana R. – miejscowego prokuratora. Mężczy-

Kierujący volvo po kolizji z ciężarówką odjechał z miejsca zdarzenia. To samo zrobił kiedy potem zatrzymał go przypadkowy świadek

FOT. NADESKANE

zny nie było jednak na miejscu. Sprawdzali kilka innych adresów, ale bezskutecznie. Odnaleźli Mariana R. dopiero po pięciu godzinach, kiedy mężczyzna wrócił do domu. Badanie alkomatem wykazało, że jest nietrzeźwy. Miał 1,5 promila alkoholu w organizmie. Prokuratorowi pobrano krew do badań. Mają one wyjaśnić czy i jak bardzo był pijany kiedy doszło do kolizji.

Jak informuje policja, w czynnościach uczestniczył przedstawiciel Prokuratury Okręgowej w Zamościu, której podlegają śledczy z Janowa Lubelskiego. **JSZ, AA**

Kto tak naprawdę zarabia na kierowcach

FINANSE O 100 tys. zł wzrosną wydatki na wynagrodzenia w Zarządzie Dróg i Mostów. Miasto tłumaczy to zatrudnieniem dodatkowych osób w związku z powiększeniem strefy płatnego parkowania. To kwota znacznie większa od zysków zostających w kasie miasta

Dominik Smaga

Lubelscy kierowcy stracili 440 bezpłatnych miejsc parkingowych – taki skutek przyniosło powiększenie Strefy Płatnego Parkowania, do której 1 czerwca przyłączono obszary w rejonie ul. Ruskiej, Biernackiego i Jacewskiego.

Przyłączony do strefy obszar to Podstrefa D, której operatorem zostało bez żadnego przetargu Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, spółka samorządu Lublina.

Co dzieje się z opłatami pobieranymi od kierowców? Wystarczy uważnie przyrzeć się kosztom podstrefy, by zauważyć, że miejska kasa nie ma z niej zbytniego pożytku.

– Wpływy za okres od czerwca do października wyniosły 303 600 zł – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. Podana przez nią kwota to opłaty wniesione przez kierowców. Niemal połowę tych pieniędzy miasto oddaje ope-



ratorowi podstrefy, czyli MPK Lublin. – Prowizja dla operatora za ten sam okres wyniosła 145 637 zł.

Jeżeli odejmiemy jedną kwotę od drugiej, możemy dojść do wniosku, że miasto zyskało „na czysto” 157 963 złote. Ale to mylny wniosek. Okazuje się, że kosztów jest więcej.

Na czwartkowym posiedzeniu Rada Miasta zgodziła się zwiększyć o 100 tys. zł pułę

Kierowcy zapłacili za parkowanie w Podstrefie D ponad 303 tysiące złotych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

pieniędzy na wynagrodzenia dla pracowników Zarządu Dróg i Mostów. O zabezpieczenie takiej kwoty w kasie miasta prosił radnych prezydent Lublina.

Jaki był powód tej decyzji? – Zwiększenie wynagrodzeń o kwotę 100 tys. zł

wynika głównie z dwóch dodatkowych etatów na potrzeby obsługi Strefy Płatnego Parkowania w związku z uruchomieniem podstrefy D – odpowiada Góźdz. W ten sposób można się doliczyć, że miasto zyskało na powiększeniu strefy około 60 tys. złotych. Kierowcy stracili pięć razy więcej.

Do czego w Zarządzie Dróg i Mostów potrzebne były dwie dodatkowe osoby?

– Jedno stanowisko dotyczy spraw windykacyjnych, a drugie realizacji zadań w zakresie rozpatrywania reklamacji, wydawania abonamentów oraz kontroli prawidłowości funkcjonowania – tłumaczy Góźdz.

O tym, jak wygląda „kontrola prawidłowości” mieliśmy okazję się przekonać zaledwie miesiąc temu. Wtedy jeden z naszych Czytelników zauważył niezgodne z prawem oznakowanie zatoki parkingowej przy ul. Prusa, która jest granicą podstrefy D, ale się do niej nie zalicza. Tymczasem znaki informowały, że postój w zatoce jest płatny.

Gdy nasz Czytelnik poprosił o wyjaśnienia drogowców, ci wyjaśnili, że planowane jest już powiększenie strefy o tę zatoczkę. Sęk w tym, że do tego konieczna jest uchwała Rady Miasta, a takiej uchwały nie było. Gdy zainteresowaliśmy się sprawą, oznakowanie zdemonstrowano, a Ratusz „przeprosił” za tymczasową dezinformację.

Pomoc imigrantom to obowiązek katolika

Obowiązkiem katolika jest pomoc ludziom koczującym na granicy – uważa pan Marek, który przekazał datek na pomoc migrantom podczas niedzielnej zbiórki w lubelskiej archikatedrze. Na apel arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski odpowiedziały też inne parafie w regionie

STRONA 2

Piesi, mieszkańcy drugiej kategorii

ABSURD Mieszkańcy Puław poruszają się po mieście tylko samochodami? Najwyraźniej z takiego założenia wyszedł projektant nowej hali sportowej, której budowa kosztowała 105 milionów złotych. Pieszy, który chce się dostać do hali musi przejść przez bramy dla samochodów, albo przez posadzone wzdłuż ulicy Lubelskiej rośliny ozdobne

STRONA 3

Pomoc imigrantom to obowiązek katolika

ZBIÓRKA Obowiązkiem katolika jest pomoc ludziom koczującym na granicy – uważa pan Marek, który przekazał datek na pomoc migrantom podczas niedzielnej zbiórki w lubelskiej archikatedrze. Na apel arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski odpowiedziały też inne parafie w regionie

Agnieszka Antoń-Jucha

– Taca przeznaczona jest na migrantów. Bóg zapłać ofiarodawcom – kapłan przekazał wiernym Parafii pw. Chrystusa Odkupiciela w Świdniku podczas wczorajszej porannej mszy. Duchowny podczas ogłoszeń duszpasterskich poinformował też, że podczas zbiórki odbywającej się przed kościołem można pomóc w walce z chorobą Marysi – małej świdniczaneczce.

Kwsta na pomoc migrantom była też m.in. w lubelskiej archikatedrze. Z puszką przy wejściu do świątyni stał kościelny. Datki można było przekazać też w Kościele Rektoralnym św. Piotra Apostoła w Lublinie. – Ofiary składane dziś do puszek są przeznaczone na rzecz migrantów, znajdujących się na naszej granicy oraz w ośrodkach dla migrantów – rektor ks. Bogusław Suszyło odczytał treść ogłoszeń za zakończenie mszy, która rozpoczęła się o godz. 9.30. Od razu



uprzedzając: – Nie wystawialem puszek. Ofiary można złożyć do tej dużej skarbony na potrzeby kościoła.

Przed weekendem zbiórki na rzecz migrantów zapowiedzieli w rozmowie z nami także inni kapłani archidiecezji lubelskiej.

Kwsta na pomoc migrantom odbyła się m.in. w lubelskiej archikatedrze

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Jest zarządzenie władz kościelnych, które zobowiązuje nas do przeprowadzenia takiej zbiórki i ona się odbędzie – przekazał nam w piątek ks. Mirosław Matuszyn, proboszcz Parafii pw. bł. Karoliny Kózkówny w Snopkowie koło Lublina. – Puszka zostanie postawiona w przedsionku naszego

kościoła. Kto będzie chciał to wrzucić datek.

– Odpowiadając na apel Kościoła, będziemy przeprowadzać zbiórkę pieniędzy na pomoc migrantom. Zaangażujemy do tego młodzież. Lektorzy staną z puszkami przy wejściu do kościoła – mówił przed zbiórką ks. Arkadiusz Paśnik, proboszcz Parafii pw. Świętego Michała Archanioła w Lublinie. – W niedzielę zapowiem też inną zbiórkę – słodczy dla żołnierzy, który bronią granicy naszego państwa. Przeprowadzimy ją w niedzielę 28 listopada, ponieważ chcemy aby wszyscy zostali otoczeni pomocą. Pragniemy, aby tym prostym gestem wesprzeć żołnierzy. Pomagać dobrze, znaczy wspierać wszystkich potrzebujących. Z tej racji w naszej parafii będą dwie zbiórki. W tych inicjatywach chodzi też o zaangażowanie społeczeństwa, szczególnie młodych ludzi. Zwrócenie uwagi na to, że sytuacja na granicy polsko-białoruskiej

to jest sprawa nas wszystkich.

Z apelem o wsparcie duchowe i materialne migrantów zwrócił się już na początku listopada br. przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski arcybiskup Stanisław Gądecki.

– Od początku kryzysu migracyjnego Kościół w Polsce – za pośrednictwem Caritas Polska, Caritas diecezjalnych oraz delegata KEP ds. imigracji – świadczy w miarę swoich możliwości pomoc migrantom – napisał w liście hierarcha. – W tym momencie realizowane jest wsparcie ośrodków dla cudzoziemców, wsparcie przygranicznych placówek Straży Granicznej, w których przebywają migranci i uchodźcy, a w parafiach przygranicznych uruchamiane są Namioty Nadziei Caritas Polska. (MK)

Kibice kontra prezeska Motoru

KONFLIKT Banery z hasłami skierowanymi przeciwko prezes klubu Motor Lublin pojawiły się masowo na sobotnim meczu klubu na Arenie Lubline. To odpowiedź kibiców Motoru na niedawny gest prezes klubu.

Kiedy w sobotę Motor Lublin grał ze Zniczem Pruszków większą uwagę niż sytuacja na boisku przyciągało to, co działo się na trybunach. Kibice na to spotkanie przyszlizli z czarnymi banerami, na których znalazły się białe napisy. Wszystkie hasła były adresowane w kierunku Marty Daniewskiej, prezes Motoru Lublin.

Na transparentach można było przeczytać np. „Daniewska spóźniła się na swoje 5 minut”, „Daniewska leje ropę do elektryki”, „Daniewska myśli, że jest z Lublina” i mocniejsze „Marta wsadź sobie tego palca w...”. Była to odpowiedź fanów lubelskiej drużyny na gest



pani prezes, który wykonała tydzień temu. Właśnie wtedy Motor grał z Wisłą Puławy. Derby spotkanie zakończyło się wygraną zespołu z Lublina 4:1. Po końcowym gwizdku zawodnicy Moto-

Takie banery wymierzone w prezes klubu pojawiły się na sobotnim meczu na Arenie Lublin

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ru nie podeszli do kibiców, aby podziękować za doping. To spotkało się z ostrą reakcją fanów, którzy w ostrych słowach wyrazili co o tym myślą. Z kolei prezes żółto-biało-niebieskich Marta

Daniewska zareagowała na wyzwiska z trybun pokazując fanom środkowy palec.

– Po końcowym gwizdku grupa osób skierowała w moją stronę niezwykle agresywne oraz wulgarne okrzyki. Zostałam obrażona jako kobieta, a w emocjach pojawił się gest, który nie powinien mieć miejsca. To była niepotrzebna reakcja skierowana wyłącznie w kierunku prowokatorów atakujących werbalnie zarówno mnie, jak i sztab szkoleniowy oraz zawodników. Pragnę prosić wszystkie osoby, które mogły poczuć się urażone tym zdarzeniem. Zwłaszcza Kibiców, którzy wspierali drużynę z trybun – tak napisała prezes w wydanym po incydencie oświadczeniu.

Z kolei napastnik Motoru Michał Fidziukiewicz tłumaczył, że zawodnicy podziękowali fanom, ale ze środka boiska. – Zachowaliśmy się fair, bo podziękowaliśmy.

Mamy też ciężki okres i oni też muszą zrozumieć, że nie wychodzimy na mecze, żeby je przegrywać, my też chcemy wygrywać i iść w górę – dodał.

W ubiegłym tygodniu władze klubu spotkały się z kibicami i zapewniły, że wszystkie nieporozumienia zostały już wyjaśnione. Okazuje się, że chyba niekoniecznie. Czego dowodem są sobotnie banery na meczu ze Zniczem Pruszków. Oprócz transparentów nie było żadnych okrzyków skierowanych w stronę prezes klubu. Trwał normalny doping.

– Nie mam wpływu na to co się dzieje na stadionie – komentuje w rozmowie z nami Marta Daniewska i dodaje: – Skupiam się na swoich zadaniach, na tym aby walczyć dalej.

Sam mecz Motoru Lublin ze Zniczem Pruszków zakończył się remisem 1:1.

● **WIECEJ O MECZU NA STRONIE 15.**

SKO

Piesi, mieszkańcy drugiej kategorii

ABSURD Mieszkańcy Puław poruszają się po mieście tylko samochodami? Najwyraźniej z takiego założenia wyszedł projektant nowej hali sportowej, której budowa kosztowała 105 milionów złotych. Pieszy, który chce się dostać do hali musi przejść przez bramy dla samochodów, albo przez posadzone wzdłuż ulicy Lubelskiej rośliny ozdobne

Radosław Szczęch

W trakcie budowy hali, a także po jej zakończeniu, gdy przez niemal cały rok stało wokół niej ogrodzenie, niewiele osób zwróciło uwagę na pewien istotny problem. Dopiero, gdy doszło do jej otwarcia i pierwszego meczu, okazało się, że piesi nie mają osobnych, bezpiecznych dróg pozwalających wejść na teren nowej areny od ulicy. Osoby, które przychodzą piechotą lub wysiadają na pobliskim przystanku autobusowym, mają dwa wyjścia: iść naokoło, a następnie przejść na plac bramą dla samochodów lub skrócić drogę przez posadzoną wzdłuż Lubelskiej zieleń.

Większość wybiera drugą możliwość, niszcząc ozdobne krzewy. Inni ryzykują potrącenie.



Z powodu tego projektowego niedopatrzenia, miejscy urzędnicy odbierają już sygnały niezadowolenia ze strony mieszkańców. Inter-

pelację w tej sprawie złożył także radny Mariusz Cytryński.

– Komunikacja piesza odbywa się w sposób nie-

ukierunkowany, chaotyczny i stwarzający niebezpieczeństwo potrącenia przez poruszające się po parkingu samochody. Również nowe

nasadzenia roślin są przy okazji niemiłosiernie rozdeptywane – ocenił radny, zwracając się do prezydenta o podjęcie działań.

Piesi zmierzający na sobotni mecz w nowej hali sportowej gremialnie przechodzą przez nowy zieleń. Innej drogi dla niezmotywowanych nie przewidziano

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Ratusz zapewnia, że sprawa jest w trakcie załatwiania. Miasto zwróciło się już do Mostostalu, wykonawcy hali, o akceptację projektu nowego chodnika i zgodę na jego budowę. Ma on łączyć plac przed areną z chodnikiem przy Lubelskiej, w pobliżu wspomnianego przystanku komunikacji miejskiej. – Należy pamiętać, że wiąże się to z ingerencją i usunięciem krzewów ozdobnych objętych gwarancją powykonawczą – zaznacza w swojej odpowiedzi prezydent Paweł Maj.

Nowy chodnik, pierwsza droga z myślą o pieszych, prowadząca z ulicy do nowej hali, ma powstać w tym roku.

Umierają coraz młodsi

EPIDEMIA Umiera trzy czwarte naszych pacjentów, coraz młodsi, niezaszczepieni. W poprzednich falach śmiertelność była na poziomie 50 procent – alarmuje prof. Mirosław Czuczwar, kierownik II Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii SPSK1 w Lublinie.

W jego klinice miejsca covidowe zajęte są praktycznie non stop. – Mamy 14 takich stanowisk, w tym 6 do terapii pozaustrojowej ECMO. Jeśli jakieś łóżko się zwalnia, natychmiast zajmuje je kolejny pacjent – przyznaje prof. Czuczwar. Zaznacza: – Trafiają do nas coraz młodsi chorzy, w wieku 30-40 lat, w większości niezaszczepieni. Na kilkudziesięciu pacjentów, których mieliśmy od początku czwartej fali, zaledwie trzech było zaszczepionych. To byli pacjenci w starszym wieku, z dodatkowymi chorobami. Jak tłumaczy lekarz, mimo szczepienia nie zbudowali odporności na takim poziomie, żeby uchronić się przed ciężkim przebiegiem COVID-19.



– W tej fali trafiają do nas pacjenci już w bardzo ciężkim stanie, którzy do ostatniego momentu próbowali leczyć się w domu i nie zgła-

sza się do szpitala. Stąd tak duża liczba zgonów – zwraca uwagę prof. Czuczwar. Dodaje: – W poprzednich falach śmiertelność była na pozio-

mie 50 procent, teraz umiera trzy czwarte pacjentów, coraz młodsi. Zauważamy jednak zmianę, jeśli chodzi o nasz województwo. Sytuacja za-

czyna się tu stabilizować, podczas gdy w innych regionach fala dopiero się rozpędza. Widzimy to po rosnącej liczbie zgłoszeń z innych

Tak wygląda praca lekarzy w II Klinice Anestezjologii i Intensywnej Terapii SPSK1 w Lublinie. Zdjęcia powstały w piątek 19 listopada

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

regionów do terapii ECMO, z województwa mazowieckiego, podkarpackiego, małopolskiego i świętokrzyskiego.

Jak wynika z informacji na stronie urzędu wojewódzkiego, wczoraj w szpitalach w całym regionie zajętych było 1935 łóżek covidowych z 2266 dostępnych. Zajętych było też większość respiratorów – 179 z 206.

Od piątku do niedzieli w województwie lubelskim zanotowano 3880 nowych zakażeń koronawirusem (w całej Polsce 65 539). W naszym regionie zmarło 120 osób z infekcją COVID-10. W całej Polsce przez trzy dni w raportach Ministerstwa Zdrowia odnotowano śmierć 826 osób z infekcją COVID-19.

KP

Parkowanie pionowo

18-letni kierowca został zabrany do szpitala. Po badaniach okazało się, że na szczęście nic mu się nie stało. Jego „wyczyn” stał się jednak hitem internetu.

Strażacy z OSP Zgórznica do wypadku w miejscowości Toczyska w powiecie łukowskim zostali wezwani w czwartek po godzinie 8 rano. Na miejscu ratownicy zastali samochód osobowy oparty pionowo, przodem w dół, w słup energetyczny.

Asp. szt. Marcin Józwik z policji w Łukowie wyjaśnia, że za kierownicą siedział 18-latek z gminy Stoczek Łukowski. – Z powodu niedostosowania prędkości do warunków drogowy stracił panowanie nad samochodem i wypadł z drogi. Uszkodził

dziewięć pręseł ogrodzenia i zatrzymał się w taki właśnie sposób na słupie – opisuje.

SKO

Młody kierowca na szczęście wyszedł ze zdarzenia bez szwanku

FOT. POLICJA





Żurawie „poleciały” do laureatów

WYDARZENIE W piątek wieczorem poznaliśmy tegorocznych laureatów Żurawi - Lubelskich Wyróżnień Kulturalnych. W kategorii „Słowo” laureatką została Wiola Stępiak, w kategorii „Obraz” Mikołaj Kowalski. Tegorocz-

na laureatką w kategorii „Dźwięk” została Barbara Księska, zaś w kategorii „Animacja” doceniona została Simona Kasprówicz. Gala tegorocznych „Żurawi” odbyła się w Galerii Labirynt. Nagroda przyznawana jest od roku 2008.

Odnawiać, nie odnawiać?

WYDATKI Czy miasto powinno wyłożyć 900 tys. zł na zaprojektowanie remontu Astorii? Taki wydatek planuje prezydent Lublina. Część radnych ma wątpliwości, czy to słuszne

Dominik Smaga

Budynek z 1965 roku jest własnością miasta, które od dłuższego czasu ma problem ze znalezieniem kogoś, kto chciałby wynająć tutaj lokale. Przystronne pomieszczenia na parterze stoją puste, odkąd wyprowały się stąd sieciowe restauracje serwujące smażone kurczaki i pizzę.

W pewnym momencie Ratusz dał sobie spokój z poszukiwaniami najemcy i uznał, że budynek należy wyremontować. Urząd Miasta już oficjalnie ogłosił, że zamierza wykorzystać ten obiekt na potrzeby Europejskiej Stolicy Młodzieży, którą Lublin będzie w roku 2023.

Samo zaprojektowanie remontu ma kosztować 900 tys. złotych. Taką kwotę wpisał prezydent Lublina do projektu budżetu miasta na rok 2022. W piątek, gdy nad projektem zaczęli pracować radni z Komisji Budżetowo-Ekonomicznej, pojawiły się



wątpliwości, czy taki wydatek jest zasadny.

– Uważam, że są pilniejsze potrzeby niż opracowanie dokumentacji, gdy nie wiadomo, co tam ma być – twierdzi radny Zdzisław Drozd z opozycyjnego wobec prezydenta klubu PiS. Jego zdaniem lepiej byłoby wyłożyć takie fundusze na remont stołówki w podstawówce przy ul. Płazowej, która od lat czeka na takie prace. – Sanepid chce zamknąć stołówkę, dzieci nie będą miały gdzie spożywać posiłku.

Te same wątpliwości zgłaszała w piątek radna Jadwiga Mach z klubu stronników prezydenta Żuka. – Jak my możemy przystąpić do projektowania, skoro my nie mamy koncepcji, wizji? – dziwi się radna.

– Ta koncepcja będzie przygotowana – deklaruje Piotr Choroś, dyrektor Biura Partycypacji Społecznej w Urzędzie Miasta Lublin. – Zarząd Nieruchomości Ko-

munalnych przystępując do opracowania dokumentacji będzie miał bardzo szczegółową koncepcję wykorzystania tego budynku.

Choroś twierdzi, że prace nad wizją zagospodarowania Astorii zaczną się „jeszcze w grudniu”. – Prace będą publiczne, połączone z konsultacjami co do tego budynku – stwierdza dyrektor.

Z dotychczasowych zapowiedzi władz miasta wynika, że w gmachu znajdzie się miejsce na wystawy i koncerty młodych ludzi oraz placówka pomocowa dla dzieci i młodzieży. Jedno z pięter Astorii miałyby być przeznaczone dla organizacji pozarządowych.

Ostateczna decyzja w sprawie zabezpieczenia pieniędzy na zaprojektowanie remontu budynku będzie należeć do prezydenta, który może jeszcze zmienić swój projekt budżetu, oraz do radnych, którzy będą głosować nad budżetem 16 grudnia.

Szczelina jest już oficjalnie zabytkiem

ATRAKCJE Stało się. Szczelina przeciwlotnicza znajdująca się niedaleko ul. Krochmalnej została już oficjalnie wpisana przez władze miasta do gminnej ewidencji zabytków. Decyzja została uzgodniona z wojewódzkim konserwatorem zabytków. O takich planach informowaliśmy na początku listopada, teraz formalności już się zakończyły. Decyzja miasta skutkuje tym, że właściciel obiektu terenu (Polskie Koleje Państwowe) nie może rozebrać budowli.

Do dziś nie ma pewności, kiedy powstał schron objęty ochroną. Jedną z hipotez zakłada, że budowlę wykonano w czasach okupacji, gdy



Szczelina przeciwlotnicza znajduje się przy ul. Krochmalnej na terenie należącym do PKP

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Niemcy zajęli teren wężła kolejowego. Druga mówi o tym, że schron powstał na początku lat 50., w czasach zimnej wojny, gdy szykowano się na atak nuklearny.

Szczelina przeciwlotnicza jest betonowym,

częściowo zagłębionym w ziemi zygzakowatym korytarzem. Ma mniej więcej metr szerokości i nieco ponad dwa metry wysokości. Na obu jej końcach znajdują się wejścia z grubymi drzwiami z blachy. Ze względu na stan wejść, wewnątrz nie zostało jeszcze zbadane. Konserwatorzy sugerują, by dostosować wnętrze schronu do nowej funkcji, np., usługowo-handlowej.

Tuż obok zabytkowego schronu powstaje plac manewrowy dla autobusów i busów, które będą tu czekać na swój czas odjazdu z nowego dworca budowanego przy ul. Młyńskiej. **(DRS)**

Rodzinie
zmarłego

ś.p.

Sławomira RZEŹNICZKA

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

składają

Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy z MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie.

n747

Więcej pieniędzy na sport

WYDATKI 250 tys. zł wyda samorząd Lublina na promocję miasta podczas koszykarskiego meczu. Chodzi o spotkanie kwalifikacyjne reprezentacji koszykarzy Polski i Niemiec do Mistrzostw Świata 2023 r. Takie spotkanie ma być rozegrane w Lublinie 28 listopada. Pieniądze na ten cel zostały przesunięte z ogólnej rezerwy budżetu miasta.

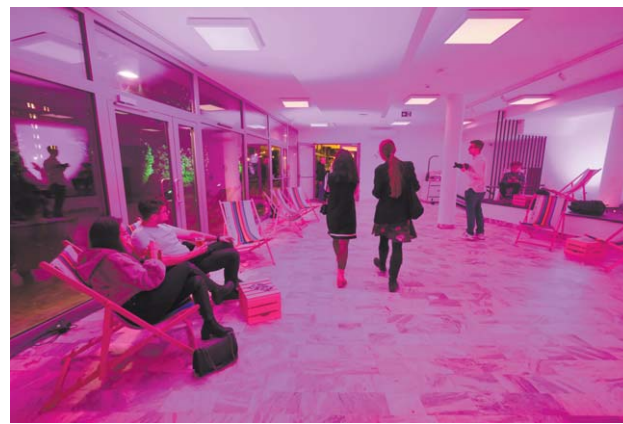
(DRS)

SAMORZĄD Miejscy radni będą dostawać wyższe diety. To efekt ustawy zmieniającej wynagrodzenia na różnych stanowiskach, w tym samorządowych. Zgodnie z nowymi przepisami diety radnych mogą wynosić do 4,3 tys. zł brutto. Ostateczna kwota zależy m.in. od tego, do ilu

komisji przynależy radny i czy nie opuszcza posiedzeń. Tegoroczna pula pieniędzy na diety radnych została w czwartek zwiększona o 130 tys. zł. W przyszłym roku diety radnych mają pochłonąć 1,6 mln zł miejskiej kasy. Lublin ma 31 radnych, większością są zwolennicy

prezydenta skupieni w 19-osobowym Klubie Radnych Prezydenta Krzysztofa Żuka, opozycyjny klub radnych Prawa i Sprawiedliwości liczy 11 osób, jeden radny (Stanisław Brzozowski) jest obecnie niezrzeszony, wcześniej należał do klubu PiS. **(DRS)**

Miejscy radni zarobią więcej



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Chatka Café już otwarta

MIEJSCE Nie było już niemal wolnego stolika w dniu otwarcia nowego miejsca na lubelskiej mapie: Chatka Café. W piątek, pierwszy raz od trzech lat, można w Chatce Żaka usiąść w kawiarni

i napić się kawy. Chatka Café ma być kawiarenką artystyczną, w której będzie można nie tylko coś zjeść i się napić, ale także zajrzeć na wernisaż czy spotkać się z twórcami kultury.

– Każdy ma się tutaj dobrze czuć. To ma być miejsce przyjazne, miłe i sympatyczne – zapewnia Maciej Podleśny, menadżer lokalu, który wcześniej pracował m.in. w klubie Piękna Pszczola. Współtwórcą lo-

kalu jest Michał Kincel z Kabaretu Smile. – To miejsce nie jest ogromne, ale mamy ogrom pomysłów i zobaczymy, na co będziemy mogli sobie pozwolić. Nawet wystój tego miejsca nawiązuje do moich cza-

sów studenckich. Mamy meble po renowacji i będzie można usiąść na fotelu sprzed 25 lat, który na tyle oczywiście nie wygląda. Chcemy, żeby to miejsce było Chatką.

(KYKU)

Wielkie sadzenie za 708 tys. złotych

ZIELEŃ 832 nowe drzewa mają być posadzone do 13 grudnia w kilkudziesięciu miejscach w Lublinie. Z takim zadaniem ma się zmierzyć firma, która wygra miejski przetarg na prace ogrodnicze. Szansę na wygraną ma tylko jedna, bo pozostałe złożyły zbyt drogie oferty



W piątek na zlecenie miasta odbywały się inne prace ogrodnicze. Nowe drzewa sadzono m.in. na Felinie przy ul. Zygmunta Augusta

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Dominik Smaga

Jednym z miejsc, do których mają dotrzeć wynajęci przez miasto ogrodnicy, jest staromiejski odcinek al. Tysiąclecia. Tutaj rozebrana ma być część chodnika, a w jego miejscu ma się pojawić 13 wiśni ozdobnych. Nieco dalej, przy pl. Zamkowym, ma być posadzonych 15 klonów. Przy Lwowskiej można się spodziewać szpaleru 11 lip, przy Filaretów 18 drzew, tyle samo obiecano mieszkańcom ul. Pana Tadeusza, a 19 mieszkańcom Wyżynnej.

Kolejne 44 klony mają ozdobić ul. Weteranów, kolejnych 36 drzew tego samego gatunku można będzie wypatrywać koło ronda przy Orfeuszu (w rejonie pogotowia). 33 lipy mają trafić na Nałęczowską, 23 klony na skrzyżowanie Abramowickiej z Powojową, 16 klonów

na trawnik wzdłuż al. Andersa, a 15 lip ma trafić w okolice skrzyżowania al. Spółdzielczości Pracy z ul. Magnoliową, zaś 27 drzew ma zaszczyć w pobliżu skweru przy ul. Jaśminowej.

Wyliczać można jeszcze długo.

W sumie na terenie Lublina ma się pojawić łącznie ponad 800 drzew.

Wszystko to dzięki mieszkańcom, którzy poparli pomysł zazielenienia Lublina zgłoszony do budżetu obywatelskiego na rok 2021. To ich głosy sprawiły, że w miejskiej kasie znalazły się pieniądze na kilkaset sadzonek.

Do piątku Urząd Miasta czekał na oferty od firm, które chcą się podjąć posadzenia nowych drzew. Zlecenie podzielono na dwie części.

W wyznaczonym terminie zgłosiło się pięć firm, ale tylko jedna z nich zmieściła się w kwotach zarezerwowanych przez miasto na zapłatę za drzewka. Udało się to Miejskiemu Przedsiębiorstwu Zieleni, które za jedną część zlecenia zażyczyło sobie niecałe 363 tys. zł (urząd miał do wydania niecałe 455 tys. zł), natomiast drugą część wyceniło na prawie 345 tys. zł (miasto miało na to blisko 431 tys. zł).

Jeżeli tylko oferta złożona przez MPZ okaże się prawidłowa, miasto będzie mogło podpisać z tą spółką umowę. – Termin wykonania zadania w obu częściach to 13 grudnia – wyjaśnia Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. Nie ma jednak gwarancji, że wszystkie drzewa pojawią się w tym terminie. Umowa pozwala go przesunąć o czas „występowania niesprzyjających warunków atmosferycznych”.

Czy ten plan się powiedzie?

OŚWIATA Po wtorku okaże się, czy miasto dostanie jakiegokolwiek oferty wynajmu lokalu lub budynku na dodatkową siedzibę Szkoły Podstawowej nr 58, której obecna siedziba przy ul. Berylowej okazuje się już niewystarczająca.

Ratusz szuka obiektu, w którym pomieści 18 klas z 450 uczniami: dziećmi w wieku 7-9 lat z klas I-III. We wnętrzach musi się

znaleźć wydawalnia posiłków ze zmywalnią, szatnie, pokój nauczycielski oraz toalety. Lokal musi być również w pełni przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych poruszających się na wózkach.

Władze miasta zamierzają wynająć taki lokal lub budynek na pięć lat, a w tym czasie mają nadzieję rozwiązać docelowo problem z miejscami dla przedszkolaków

i uczniów. Ratusz wymaga, by oferowany mu do wynajęcia lokal miał od 700 do 1200 mkw. i znajdował się w terenie ograniczonym al. Kraśnicką, ul. Roztocze, Jana Pawła II i Granitową oraz południową granicą Lublina.

Jeżeli miasto nie dostanie żadnej oferty (będzie na nie czekać do wtorku), możliwym scenariuszem stanie się okrojenie obwodu podstawówki nr 58.

(DRS)

R E K L A M A



Bosch Centrum Grzegorz Jezior
Lublin, ul. Zamojska 49 (wjazd od ul. Rusalka)
tel. 81 534 30 11 i 12,
serwis 81 534 66 74
kontakt@bosch.lublin.pl



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Obchodzili Światowy Dzień Młodzieży

Wspólna modlitwa, spotkanie z organizatorami akcji charytatywnych i pomoco-

wych, świadectwa posługi potrzebującym a także uroczysta Gala 30-lecia Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji

Lubelskiej. Między innymi te punkty znalazły się w programie lubelskich obchodów Światowego Dnia Młodzieży.

ŚDM obchodzone są od 1986 roku. Zainicjował je w Rzymie Jan Paweł II. Światowe Dni Młodzieży na poziomie diecezjalnym

odbywały się dotychczas w Niedzielę Palmową. W tym roku, po raz pierwszy data jest inna: święto jest w uroczystość Chrystusa Króla

Wszechświata (ostatnia niedziela roku liturgicznego poprzedzająca Adwent). Zmianę tę ogłosił w ubiegłym roku papież Franciszek. (AA)

Nie poznacie swojego miasta

ATRAKCJE Gotowa jest już makieta przedstawiająca Lublin z przełomu XVI i XVII wieku. W piątek została ustawiona na ul. Królewskiej, blisko deptaka. Ma tu pozostać na stałe

Odlana z brązu makieta przedstawia miasto sprzed ponad 400 lat. To dlatego nie widać na niej wielu znanych nam dzisiaj kamienic, a niektóre obiekty nie wyglądają tak, jak obecnie.

Przed Bramą Krakowską widać zarys barbakanu, a ówczesny Ratusz z charakterystycznymi schodami, stojący na środku Rynku, mocno różni się od budynku, który nazywamy obecnie Trybunałem Koronnym.

Również Zamek nie przypomina dzisiejszego, bo nawet nie może. Ten przedstawiony na makiecie został zniszczony w XVII wieku. Ocalał wtedy donżon i kaplica będąca dziś najcenniejszym zabytkiem Lublina. Zamek, jaki znamy, jest o wiele młodszy.



W oczy rzuca się również budynek stojący w miejscu dzisiejszego pl. Po Farze. To kościół farny św. Michała Archaniola. Według legendy świątynię ufundował Leszek Czarny. Książę polecił ją zbudować w miejscu, w którym

przyśnił mu się anioł i przyczytnił się do jego zwycięstwa nad Jaćwingami. Kościół przez pewien czas pełnił nawet rolę katedry, ale później popadł w ruinę i ostatecznie został rozebrany do 1852 r.

Makieta starego Lublina wykonana jest w skali 1:500

FOT. DOMINIK SMAGA

Makieta została wykonana w skali 1:500. Dlatego

nie widać na niej detali ani okien, a bryły budynków są nieco uproszczone. Nowa atrakcja została ustawiona na ul. Królewskiej, koło wyjazdu z Koziej. Posadowiono ją na niedużym podwyższeniu, dzięki czemu mogą do

niej swobodnie podejść osoby poruszające się na wózku.

Nową atrakcję turystyczną wykonała na zlecenie Urzędu Miasta zamajaska pracownia Artrossignol należąca do Kamila Słowika z podzamkowej miejscowości Wierzbica. Umowa na stworzenie i zamontowanie makiety opiewała na niecałe 139 tys. zł.

Pieniądze na ten cel pochodziły m.in. z unijnej dotacji, o którą wspólnie wystarały się Lublin i ukraiński Łuck. Dzięki tej współpracy Lublin odnowił u siebie Basztę Gotycką położoną przy ul. Jezuickiej niedaleko Bramy Krakowskiej. Natomiast w Łucku odnowiona została Wieża Czartoryskich wraz z murem obronnym i klasztor jezuitów.

DOMINIK SMAGA

O krok bliżej do budowy nowych bloków

INWESTYCJE Komplet wniosków o pozwolenie na budowę „Mieszkań Plus” trafił już do Urzędu Miasta. Przy ul. Krochmalnej ma powstać łącznie 391 mieszkań na wynajem



FOT. WIZUALIZACJE/MATERIAŁY INWESTORA

O pozwolenia budowlane stara się warszawska spółka MDR Lublin Krochmalna, która w 2020 r. kupiła działkę na terenie po dawnej Cukrowni Lublin. Spółka złożyła do Urzędu Miasta dwa wnioski. – Pierwszy doty-

czy dwóch bloków, drugi jednego – mówi Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

– Jeśli decyzje zostaną wydane w zakładanych przez nas terminach, budowę chcemy rozpocząć w sierpniu przyszłego roku – zapowiada Ewa Syta, dyrektor

biura prasowego realizującego program Mieszkanie Plus spółki PFR Nieruchomości.

Prace zgodnie z harmonogramem mają potrwać 24 miesiące.

– Nabór na wynajem lokali planujemy rozpocząć wiosną 2022 roku, około pół roku przed oddaniem in-

westycji do użytku – dodaje Syta.

W blokach przy ul. Krochmalnej mają znaleźć się kawalerki oraz mieszkania dwu- i trzypokojowe. Na najniższych kondygnacjach przewidziano lokale usługowe.

(TOMA, DRS)



WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wydaniu decyzji nr 146/21 z dnia 17 listopada 2021 r.
znak: IF-1.7840.5.37.2021.ZS

Działając na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego, w związku z art. 60 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z 2021 r. poz. 777 z późn. zm.),

Z A W I A D A M I A M

że w dniu 16 listopada 2021 r., na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/2, 01-496 Warszawa, wydana została decyzja nr 146/21 znak: IF-1.7840.5.37.2021.ZS o zatwierdzeniu projektu budowlanego i udzieleniu pozwolenia na budowę masztu telekomunikacyjnego wraz z przyłączami: elektroenergetycznym i teletechnicznymi, na działce nr 3/2 położonej w obrębie ewidencyjnym 0228 Radostów gmina Mircze.

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 213A, telefon (81) 74-24-488, w godzinach pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia postępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰) oraz składać wnioski w sprawie.

**Z up. Wojewody Lubelskiego
-/**
Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
(podpisano elektronicznie)

Pamiętkowa tablica wraca na swoje miejsce

CIĄG DALSZY W tym tygodniu na ścianie szpitala im. Jana Bożego przy ul. Lubartowskiej w Lublinie zawisnie tablica przypominająca historię tego miejsca. Została ona zdjęta na czas remontu. Potem pojawiły się głosy, że na elewacji już nie zawisnie

Agnieszka Kasperska

Szanujemy wspólną część historii, jaką jest funkcjonowanie Szpitala Żydowskiego w budynkach, które dziś zajmujemy. Co więcej, jesteśmy z tej historii bardzo dumni – podkreśla Tadeusz Duszyński, dyrektor szpitala. – Musimy pamiętać o ciągłości funkcjonowania lecznicy i nie odcinać się od jej założycieli, a wręcz o nich stale pamiętać. Moim zdaniem, kto nie chce pamiętać o tym co było wczoraj, ten musi spodziewać się tego, że sam może zostać jutro wymazany z kart historii.

To komentarz po burzy związanej ze „zniknięciem” ze ściany budynku wmurowanej w 1986 r. tablicy informującej o tym, że przy Lubartowskiej mieścił się Szpital Żydowski. Tablica została zdjęta w 2013 r., kiedy rozpoczął się remont elewacji. Stało się o tym jednak głośno dopiero w sierpniu tego roku, kiedy w audycji radiowej kierownik projektu modernizacji szpitala Jana Bożego powiedział, że nie wróci już ona na elewację, tylko trafi do powstającej w nowym skrzydle izby pamięci. W efekcie Gmina Wyznaniowa Żydowska w Warszawie zwróciła się o wyjaśnienia do kierownictwa szpitala oraz lubelskiego konserwatora zabytków.

– Byłem zaskoczony – nie kryje Tadeusz Duszyński. Dodaje, że gdy tablice zostały zdjęte w szpitalu jeszcze nie pracował. Stanowisko dyrektora pełni od trzech lat. – Nie wiem dlaczego po zakończeniu remontu w 2014 r. tablica nie wróciła na dawne miejsce. Być może poprzedni dyrektor uznał, że powinno to się stać dopiero po zakończeniu całego remontu. Przypnam, że i ja na to czeka-



łem, bo chciałem umieścić tablicę w bardziej prestiżowym i wydaje mi się bardziej widocznym miejscu niż to, w którym wisiała wcześniej. Mówię o części frontowej, której remont skończy się wiosną tego roku. W tej sytuacji podjąłem jednak decyzję o tym, żeby jeszcze w tym tygodniu powiesić tablicę, w miejscu, w którym była wmurowana. Oczywiście jeśli Gmina Żydowska będzie chciała przenieść ją na proponowane przeze mnie lub inne miejsce to chętnie to zrobimy. Rozmawialiśmy już na ten temat z przewodniczącym Gminy w sierpniu bieżącego roku.

Bo dla dyrektora historia Szpitala Żydowskiego jest bardzo ważna. Z dumą mówi, że gdy szpital był zakładany w 1886 r. był najnowocześniejszym i najlepiej wyposażonym szpitalem położniczo-ginekologicznym w całej Polsce. Pamięta też o momentach tragicznych.

– W przyszłym roku będziemy obchodzić 80. rocznicę eksterminacji lu-

– Podjąłem jednak decyzję o tym, żeby jeszcze w tym tygodniu powiesić tablicę, w miejscu, w którym była wmurowana. Oczywiście jeśli Gmina Żydowska będzie chciała przenieść ją na proponowane przeze mnie lub inne miejsce to chętnie to zrobimy. Rozmawialiśmy już na ten temat z przewodniczącym Gminy w sierpniu bieżącego roku – mówi Tadeusz Duszyński

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

belskich Żydów, kiedy zamordowani zostali także pracownicy i pacjenci naszego szpitala. Te wydarzenia są bardzo dobrze opisane w książce pracującej tu wtedy pielęgniarki Sujki Erlichman-Bank „Listy z piekła”. To wstrząsająca lektura – przyznaje dyrektor i dodaje, że w tej chwili myśli jak uczcić te rocznice. Pojawiła się propozycja, żeby imię pielęgniarki nadać jednej z sal w nowym skrzydle szpitala, w którym znajdują się m.in.

sale konferencyjne, hotel dla matek i izba pamięci (wbrew informacjom pojawiającym się w przestrzeni publicznej ani w nowym skrzydle, ani w pozostałych częściach szpitala nie będą realizowane świadczenia z zakresu naprotechnologii – przyp. aut.).

– Jej stworzenie znalazło się w projekcie modernizacji „Centrum wspierania nowego życia”, które realizujemy, a którego zakończenie planowane jest na marzec 2022 r. Jestem już w kontakcie ze środowiskiem lubelskich Żydów. Wiem, że nie tylko my mamy pamiątki z okresu funkcjonowania Szpitala Żydowskiego. Cieszę się z zapewnienia, że będziemy mogli współpracować w stworzeniu tego miejsca – zapewnia dyrektor. – Historię Szpitala Żydowskiego eksponujemy także na naszej stronie internetowej. Sam chętnie też do niej wracam. Przygotowując tekst o epidemii koronawirusa przywołałem historię o Szpitalu Żydowskim. To był bardzo dobry wzorzec.

Dachowanie pod kontrolą



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ZA KIEROWNICĄ Dzień otwarty zorganizował w sobotę Ośrodek Doskonalenia Techniki Jazdy (ODTJ) przy ulicy A. Grygowej 32 w Lublinie. Pod opieką doświadczanego instruktora techniki jazdy można było sprawdzić swoje umiejętności na płytach poślizgowych, przejść test na

wyznaczonej trasie na torze, w alkoogolach czy narkogolach. Można też przetestować się w symulatorze dachowania. W trakcie wydarzenia były także prowadzone także zajęcia z ratownikami medycznymi i policjantami.

Pluszak dla malucha i strażacy



Akcja „Pluszak dla malucha” w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Wojewódzkim im. Jana Bożego ul. Biernackiego 9 w Lublinie została organizowana przez Fundację „Gdy Liczy się czas”, Grupę Pomocy Humanitarnej PCK Lublin i

Komendę Miejską PSP w Lublinie.

Podczas wizyty na terenie szpitala strażacy zorganizowali krótki pokaz działania sprzętu a wolontariusze z PCK przekazali zabawki i kolorowanki dla najmłodszych podopiecznych szpitala dotkniętych przez COVID-19.

Revolucja przy śmietniku

ODPADY W dziesięciu dzielnicach Lublina zmieni się firma odbierająca odpady od mieszkańców. Ratusz podpisał kontrakt z firmą wywozową. Zmiana dotyczy Czechowa Południowego, Czechowa Północnego, Sławina, Starego Miasta, Wieniawy, Śródmieścia, dzielnicy Za Cukrownią, Czubów Południowych, Wrotkowa i Zemborzyc. Od połowy roku cały ten obszar obsługiwany jest na podstawie tymczasowej, doraźnej umowy. Obsługę tych terenów przejmie wkrótce firma Koma Lublin, z którą miasto 16 listopada podpisało umowę na wywóz i zagospodarowanie odpadów komunalnych z zamieszkałych nieruchomości. Usługi na tej podstawie mają być świadczone do połowy roku 2024. Firma Koma Lublin rywalizowała o obsługę wspomnianych dzielnic ze spółką PreZero, działającą poprzednio jako Suez Wschód. Urząd Miasta ogłosił, że zwycięzcą przetargu jest Koma, ale przegrana firma zaskarżyła ten werdykt do Krajowej Izby Odwoławczej. Ostatecznie KIO uznała, że miasto prawidłowo wybrało zwycięską firmę, oddaliła skargę PreZero, co pozwoliło miastu na podpisanie umowy. Łączna wartość ofert złożonych przez Komę to ponad 80 mln zł. **(DRS)**

Rada studentów

KADRY 26 osób znalazło się w Radzie Studentów Lublina powołanej wczoraj przez prezydenta miasta. Jej zadaniem ma być „kreowanie pozytywnego wizerunku Lublina”, wspieranie starań o zwiększenie liczby studentów, czy też współpraca ze środowiskiem naukowym i wspieranie samopomocy studentów. W radzie znalazło się 18 studentów: Michał Arciszewski (UP), Piotr Chyła (WSPIA), Maciej Cieciora (UMCS), Maria Kamila Gromadzka (ANS, dawna WSSP), Dmytro Hrytsenko (WSPIA), Zuzanna Krakowska (ANS), Iga Krawczyk (WSNS), Mikołaj Margas (UM), Adam Ogonowski (PL), Szymon Opiela (KUL), Anita Pietrusiak (WSEI), Łukasz Pilipczuk (UMCS), Daria Skiba (WSNS), Maciej Skublewski (WSEI), Żaneta Syczek (PL), Aleksandra Wróbel (UP), Paweł Zdybel (KUL) i Daria Żuraw (UM). Do rady powołanych zostało również 5 doktorantów: Adrian Bartoszek (UM), Katarzyna Burdzy (UMCS), Michał Rogala (PL), Karolina Różaniecka (UP), Agata Tymicka (KUL). Wśród członków rady jest też troje przedstawicieli organizacji studenckich: Maciej Szczepański (AIESEC), Anika Wietrzyńska (ELSA), Bartłomiej Zaremba (IFMSA). **(DRS)**

Lepszego miejsca na prowadzenie działalności w Kraśniku nie znajdziecie

> wolne powierzchnie biurowe
> magazynowe
> plac do wynajęcia
przy ul. Kolejowej 12
tel. (81) 825 20 31
e-mail: rssch@o2.pl



Od stycznia więcej za śmieci

PUŁAWY Dwa lata po ostatniej podwyżce opłat za wywóz i zagospodarowanie odpadów, puławskie władze postanowiły przeprowadzić kolejną. Nowe, wyższe o 23 proc. stawki mają obowiązywać od początku przyszłego roku

Jeszcze w 2019 roku puławianie za śmieci segregowane płacili jedynie 14 zł od osoby. Rok później cena poszybowała do 22 zł miesięcznie, a już niedługo stawka ta wzrosła raz jeszcze. Zgodnie z projektem nowej uchwały, propozycja wynosi 27 zł od mieszkańca. To wzrost o prawie 23 proc.

W górę pójdzie także opłata za śmieci niesegregowane. Od stycznia to już 60 zł od osoby. Co istotne, rodziny wielodzietne posiadające Kartę Dużej Rodziny za odbiór odpadów nie zapłacą więcej niż 100 zł. To limit, który proponują puławscy urzędnicy. Jak tłumaczą, podwyżki są skutkiem niewystarczają-



cej ilości pieniędzy w systemie.

„Na podstawie analiz ustalono, że opłaty pobierane od właścicieli nieruchomości nie są wystarczające do pokrycia wydatków związanych z kosztami funkcjonowania systemu gospodarki odpadami komunalnymi. Wobec powyższego zachodzi potrzeba ustalenia stawki

opłaty w wyższej wysokości” – czytamy w uzasadnieniu projektu uchwały, który przygotowała Sylwia Żąddek, kierownik Wydziału Ochrony Środowiska w puławskim Ratuszu.

Propozycja podwyżek zajmą się radni, którzy zajmą się tą sprawą podczas najbliższej, czwartkowej sesji.

RS

Diety radnych w górę i podwyżka dla starosty

Radni powiatu puławskiego od grudnia mają otrzymywać o kilkadziesiąt procent więcej, niż dotychczas. Prawie dwa razy więcej zarobi także starosta. Danuta Smaga będzie otrzymywała ponad 20 tys. zł brutto miesięcznie. Projekty uchwał są już gotowe. Czekają na zgodę radnych

Radosław Szczęch

Rosną rządowe przeliczniki kwoty bazowej, które pozwalają na znaczące podwyżki diet. W powiecie puławskim, który w przyszłym roku prognozuje ponad 11-milionowy deficyt, suma przeznaczona na obsługę rady w 2022 roku wzrosła o ponad 60 proc. do rekordowych 720 tys. zł. Diety w nowej wysokości mają zacząć obowiązywać już od grudnia.

Zgodnie z projektem, wypłacana ryczałtowo (co miesiąc)

DIETA RADNEGO ROŚNIE Z 1252 ZŁ DO 2147 ZŁ NA RĘKĘ.

Radny, który jest jednocześnie sekretarzem lub wiceprzewodniczącym dowolnej komisji, zamiast 1342 zł otrzyma **2505 zł**. Z kolei przewodniczący komisji, którzy obecnie dostają 1610 zł, po zmianach zobaczą na koncie po **2863 zł**. Wiceprzewodniczący rady powiatu, czyli Grzegorz Kuna i Michał Godliński, zamiast 2057 zł dostaną po **3042 zł**. Sporo zyska także przewodniczący rady, Janusz Wawerski, którego dieta ma wynosić **3400**



zł. Obecnie otrzymuje on o ponad 1,1 tys. zł mniej.

Nie są to maksymalne kwoty, jakie mogą przyznać sobie lokalne władze. Zgodnie z nowymi przelicznikami kwoty bazowej dla powiatów wielkości puławskiego, górny próg wynosi 3650 zł. Czy podwyżki nie są zbyt wysokie, jak na możliwości finansowe powiatowego samorządu?

Danuta Smaga, starosta powiatu puławskiego, wkrótce będzie zarabiała o prawie 90 proc. więcej, niż dotychczas. Wyższe diety czekają także radnych, z których najwięcej otrzyma przewodniczący Janusz Wawerski

FOT. RS



– Podwyżki diet mieszczą się w granicach przewidzianych przez ustawę. Wynikają ze zmiany wprowadzonej odgórnie, która dotyczy wszystkich samorządów w Polsce – tłumaczy Waldemar Orkiszewski, sekretarz powiatu puławskiego.

Nie znaczy to jednak, że diety w całym kraju wzrosną tak samo. O ich wyso-

kości decydują samorządy, które mogą, ale nie muszą podwyższać kwot. Zwłaszcza jeśli środków w budżetowych ledwo wystarcza na podstawowe potrzeby. Co znamienne, prawdopodobnie po raz pierwszy w historii powiatu, radni otrzymają rocznie więcej środków, niż cała powiatowa kultura i wsparcie turystyki razem

wzięte. Na te dwie ostatnie pozycje zabezpieczono jedynie 615 tys. zł.

– Pamiętajmy o tym, że diety są rekompensatą za utracone dochody z tytułu wynagrodzenia, a wysokość tych ostatnich w ciągu ostatnich lat znacznie wzrosła. Niestety mamy również inflację, rosną ceny, więc podwyżka diet w mojej ocenie jest uzasadniona. O tym, czy w takiej skali, jaka wynika z propozycji zarządu powiatu, to będzie przedmiotem dyskusji – mówi Janusz Wawerski, przewodniczący rady powiatu.

Nie tylko radni otrzymają podwyżki. Nowe, wyższe wynagrodzenie czeka także zarząd powiatu puławskiego. Starosta Danuta Smaga wkrótce będzie zarabiała miesięcznie **20 130 zł** brutto, z wyrównaniem od sierpnia. Dotychczas (od początku kadencji) było to 10 620 zł brutto. Projekt uchwały w tej sprawie jeszcze w tym miesiącu trafi na sesję. Zgoda radnych nie będzie potrzebna w przypadku podwyżek dla wicestarosty i członków zarządu. O wysokości ich uposażenia zdecyduje starosta.

Są chętni do wybudowania dwóch odcinków S19

INWESTYCJE Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad rozpoczęła w piątek przegląd ofert od wykonawców, którzy są zainteresowani budową dwóch odcinków S19 w naszym województwie. Kiedy dowiemy się, kto wybuduje drogi o łącznej długości około 40 km? W przyszłym roku

Ośmiu chętnych stanęło do przetargu na zaprojektowanie i wybudowanie odcinka Międzyrzec Podlaski - Radzyń Podlaski. Najtańsza oferta opiewa na 570.7 mln zł, a najdroższa na 690.5 mln zł. GDDKiA zarezerwowała sobie na ten cel kwotę 645.5 mln zł.

Z kolei odcinek pomiędzy Radzyniem Podlaskim a Kockiem chce zaprojektować i wybudować sie-

dem podmiotów. Ich oferty mieszczą się w przedziale od 560 do 733.4 mln zł. Kwota przeznaczona na realizację tej inwestycji to 783.6 mln zł.

Na tym etapie komisja przetargowa będzie analizować poszczególne oferty, a umowa z wybranymi wykonawcami zostanie podpisana w przyszłym roku.

– Inwestycje będą realizowane w systemie „Projektuj i buduj”, co oznacza, że zadaniem wykonawców będzie

m.in. zaprojektowanie trasy, uzyskanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID), wybudowanie drogi oraz uzyskanie pozwolenia na użytkowanie. Wykonawcy zadeklarowali zrealizowanie inwestycji w ciągu 36 miesięcy od podpisania umowy z wyłączeniem okresów zimowych w czasie robót budowlanych – informuje GDDKiA.

Wybudowane zostaną dwa kolejne odcinki dwujez-

dniowej drogi ekspresowej S19, z dwoma pasami ruchu w obu kierunkach.

• Odcinek **MIĘDZYRZEC PODLASKI - RADZYŃ PODLASKI** liczyć będzie ok. 22 km. Na początkowym fragmencie, o długości ok. 3 km, trasa przebiegać będzie w śladzie obecnej drogi krajowej nr 19. Następnie poprowadzona zostanie nowym korytarzem i od zachodniej strony ominie Kąkolewnicę.

Planowane są dwa węzły drogowe (Kąkolewnica - w okolicach miejscowości Grabowiec oraz Radzyń Podlaski Północ), mosty oraz wiadukty, przejścia dla dużych i małych zwierząt oraz drogi dojazdowe i lokalne.

• Odcinek między **RADZYNEM PODLASKIM A KOCKIEM** liczyć będzie ok. 18 km. Trasa powstanie w istniejącym korytarzu drogi krajowej nr 19. W ramach zadania

wybudowane zostanie m.in. dwujezdniowe obejście Radzyna Podlaskiego, a także dwa węzły - Radzyń Podlaski Południe, który został zaplanowany na skrzyżowaniu z DK63, oraz Borki. Planowane są też dwa Miejsca Obsługi Podróżnych (MOP Sitno oraz MOP Paszki), mosty oraz wiadukty, przejścia dla dużych i małych zwierząt oraz drogi dojazdowe i lokalne.

(OPRAC. KYKU)



Od piątku na Rynku Wielkim trwa budowa lodowiska



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

Piruetety dorosłych będą droższe

ZAMOŚĆ Jeśli na Rynku Wielkim pracuje ciężki sprzęt i jest góra piachu, to znak, że idzie zima. Trwają prace przy organizacji miejskiej ślizgawki. Planowane otwarcie: 6 grudnia

Pod względem technicznym organizacja miejskiej ślizgawki nie będzie się różniła od tych z lat ubiegłych. Tafla będzie w tym samym miejscu. Już widać w którym, bo piach musi zniwelować spadek płyty Rynku Wielkiego, inaczej by się nie dało wylać wody i jej zmrozić. Obok stanie kontener a w nim kasa lodowiska i wypożyczalnia sprzętu.

– Na razie nie mamy informacji o obostrzeniach, które by miały obowiązywać i ograniczać wejście

na lodowisko. Planujemy, że jednocześnie będzie mogło pojeździć maksymalnie 70 osób, więcej nie, bo po prostu będzie ciasno – mówi Mateusz Ferens, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zamościu.

Nowością będzie cennik. Jak tłumaczy w OSiR wzrost cen energii sprawia, że organizacja ślizgawki będzie droższa. – Ale nie chcemy podnosić ceny biletów ulgowych, kosztowały i będą kosztować 7 złotych za jedno wejście, czyli 45 minut jazdy. Podrożeją te dla dorosłych, z 9 do 14 złotych. Przynaj-

mniej w grudniu nie zmieniamy opłat za wypożyczenie łyżew, jak będzie od stycznia zobaczymy – zapewnia dyrektor ośrodka.

Nadal bilety kupujemy na miejscu (płatność gotówką lub kartą) i nie będzie ich można rezerwować elektronicznie. Ale można je kupić z wyprzedzeniem planując przyjeżdżenie na lodowisko. Otwarcie jest zapowiadane tradycyjnie na 6 grudnia, w dniu św. Mikołaja. Wszystko zależy od pogody, jeśli aura pozwoli, możliwe, że już będzie można jeździć w niedzielę.

Organizatorzy mają nadzieję, że nie powtórzy się sytuacja z poprzedniej zimy, gdy pandemiczne przepisy zmuszały do wprowadzania ograniczeń i pozwalały jedynie na uprawianie sportu. To sprawiło, że sezon był bardzo krótki i ślizgawka nawet na siebie nie zarobiła.

W zeszłym roku na tafli musieli być instruktorzy pod okiem których „zawodnicy” „uprawiali sport”. Ośrodek i w tym sezonie zaproponował im współpracę. – Właśnie trwają rozmowy ustalające

zasady organizacji nauki jazdy na łyżwach. Będzie można wykupić lekcje albo kurs 5 czy 10-cio godzinny, podobnie jak to się dzieje na pływalni. Nie będzie ograniczeń wiekowych, zajęcia mają być dla wszystkich chętnych – zapewnia dyrektor Ferens.

Zimowa atrakcja na Starym Mieście ma być czynna w takich samych godzinach jak zwykle. Na stronie OSiR informuje, że od poniedziałku do piątku w godz. 16–21; sobota, niedziela 9–21.

(AGDY)

Tężnia niezgody

SPÓR Dofinansowanie jest, ale nie ma jednomyślności wśród radnych. Chodzi o budowę tężni solankowej w Rybczewicach (powiat świdnicki). Część mieszkańców, zwolenników tej inwestycji, straciła cierpliwość i na ostatnią sesję Rady Gminy przysłała z transparentami. Tyle, że posiedzenie się nie odbyło

Agnieszka Antoń-Jucha

W 2018 r. były unijne projekty na innowacje. Przygotowaliśmy projekt na tężnię solankową w naszej gminie i dostaliśmy dofinansowanie: ponad 300 tys. zł – mówi Elżbieta Masicz, wójt gminy Rybczewice. – Po wyborach samorządowych zmienił się skład rady i radni stwierdzili, że ta inwestycja nikomu nie jest potrzebna, że to są fanaberie, że w gminie ważniejsze są drogi a nie taka budowla. Tyle, że my realizujemy i jedne, i drugie inwestycje. Staramy się korzystać z dotacji, bo wtedy koszt jest dużo niższy, jest to z korzyścią dla budżetu gminy.

Elżbieta Masicz zaznacza, że budowa tężni zyskała uznanie mieszkańców Rybczewic. – Mamy też akceptację wojewódzkiego konserwatora zabytków, ponieważ budowla miałaby stanąć na terenie parku w Rybczewicach, który wchodzi w skład zabytkowego zespołu dworsko-parkowego – wyjaśnia pani wójt, która uważa, że z tężni mogliby korzystać nie tylko mieszkańcy gminy ale też i turyści, odwiedzający to miejsce. – Nasza gmina jest biedna, z niskim budżetem. Mamy niewielu mieszkańców, ok. 3,5 tysiąca. Myślę, że powinniśmy myśleć o poprawie jakości życia tak, by było to miejsce atrakcyjne i przyciągało nowych mieszkańców. Wybudowaliśmy salę gimnastyczną przy szkole. Myślałam też o budowie żłobka. Mamy bardzo ładny krajobraz, czysty klimat a jednocześnie leżymy blisko Lublina. Już teraz obserwujemy, że coraz



Zwolennicy budowy tężni solankowej w środę zgromadzili się przy Urzędzie Gminy Rybczewice, gdzie była zaplanowana sesja rady

FOT. CZYTELNIK

więcej ludzi kupuje tutaj siedliska. Tężnia będzie dodatkową atrakcją, zwłaszcza teraz, w dobie koronawirusa.

Pikieta

Zwolennicy budowy tężni solankowej w środę zgromadzili się przy Urzędzie Gminy Rybczewice, gdzie była zaplanowana sesja rady. Jednym z tematów obrad miała być właśnie ta inwestycja. Mieszkańcy przynieśli ze sobą transparenty, na których znalazły się hasła: „Rybczewice chcą tężni”, „Tężnia dla naszego zdrowia. Covid nas niszczy!”, „Radni nie chcą tężni, my nie chcemy takich radnych”.

– Pewnie, że bym z tej tężni korzystała – zapewnia jedna z osób z około 60-osobowej grupy pikietujących. – Uważam, że jest potrzebna, szczególnie w tych covidowych czasach.

– Tężnia powinna powstać przede wszystkim ze względów zdrowotnych – tłumaczy Barbara Baran, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich Rybczewice, która też była na pikiecie. – Coraz więcej osób choruje i nie chodzi tylko o tych, którzy przeszli infekcję COVID-19, ale także osoby z chorobami płuc i alergiami. Problemy ze zdrowiem mają nie tylko osoby starsze, ale coraz częściej także młodzi.

Tyle, że sesja nie doszła do skutku. Nie było wymaganego quorum, nieobecnych było bowiem 9 na 15 radnych.

Nieobecni

Magdalena Figura-Wrona, przewodnicząca Rady Gminy Rybczewice tłumaczy, że sesja się nie odbyła „z przyczyn niezależnych od radnych”.

– Codzienny wzrost zachorowań na COVID-19 jest niepokojący. Na terenie naszej gminy choruje wielu mieszkańców, coraz więcej rodzin jest objętych kwarantanną. Wirus, jak już wszyscy możemy zaobserwować, atakuje już nie z dnia na dzień lecz z godziny na godzinę – zwraca uwagę przewodnicząca rady. – Kilku radnych zgłaszało objawy grypopodobne. Troje radnych jest na zwolnieniu. O nieobecności radnych mogły również zadecydować zdrowotne sytuacje rodzinne. Sama jestem bardzo przeziębiona, ale w poczuciu odpowiedzialności mimo złego samopoczucia uczestniczyłam w sesji, ponieważ wiceprzewodnicząca przebywa na zwolnieniu lekarskim i nie miałby mnie kto zastąpić.

– Mam starszych, schorowanych rodziców. W dniu sesji mój ojciec, rocznik '32 miał problem

z wysokim ciśnieniem, dlatego w obawie o jego zdrowie z nim zostałam. I dlatego nie uczestniczyłam w posiedzeniu rady – mówi Witold Wąsik, radny gminy Rybczewice. Nie jest zwolennikiem budowy tężni, ale jak przekonyuje, to nie był powód jego śródowej absencji. – Uważam, że inwestycja jest zbyt kosztowna i droga w utrzymaniu. Są pilniejsze potrzeby do zrealizowania w ościennych sołectwach.

– Jestem przeciwno, bo to jest bardzo droga i niepotrzebna w naszej gminie inwestycja. Poza tym są miejscowości, w którym nie było żadnych inwestycji już od kilku lat jak chociażby w Strynie Drugim. W Wygnanowicach była tylko jedna inwestycja w poprzedniej kadencji pani wójt, w tej kadencji nie było żadnej. A w Izdebnie była też tylko jedna w tej kadencji. Najwięcej się robi w Rybczewicach – przekonuje radny Marcin Flor, który swoją nieobecność za ostatniej sesji Rady Gminy Rybczewice tłumaczy „złym samopoczuciem”.

Radny dodaje, że głosował już cztery razy przeciwko tej budowie i zagłosuje też i piąty raz.

– Podczas wyjazdu radnych, w którym uczestniczyłem oglądałmy tężnię podobną do tej, która miałaby powstać u nas w gminie. Dla mnie ta budowla to jest warta jakieś 10 tys. zł a nie 500 tys. zł. To są astronomiczne kwoty, na które jako radny nie mogę się zgodzić.

Radni podkreślają, że gmina musiałaby dołożyć do budowy tężni ponad 170 tys. zł.

Burmistrz wezwany na świadka

KRAŚNIK Burmistrz Wojciech Wilk (Platforma Obywatelska) ma zostać wezwany na świadka ws. Michała S., dyrektora biura posła Kazimierza Chomy (Prawo i Sprawiedliwość), syna marszałka województwa lubelskiego. Sprawa dotyczy zniesławienia mieszkanki Kraśnika, która uczestniczy w antyrządowych, ogólnopolskich manifestacjach

O tym, że sąd zdecydował o wezwaniu mnie na świadka dowiaduję się z „Dziennika”. Samego wezwania jeszcze nie otrzymałem. Sprawę znam z publikacji prasowych. Ale oczywiście stawię się w sądzie i odpowiem na wszystkie pytania najlepiej jak potrafię – zapowiada Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika.

Sprawa, z powództwa Jadwigi Kmieć, toczy się przed Sądem Rejonowym w Kraśniku. Dotyczy wpisów, które ukazały się na profilu Michała S. na Facebooku. W postach z marca i czerwca minionego roku, które stanowią dowód w sprawie o zniesławienie, autor opisał osobę, która w trakcie kam-



panii prezydenckiej miała zniszczyć banery wyborcze

Andrzeja Dudy. We wpisach padły takie określenia

jak: „Jadwiga Śmieć”, „Pani Śmieć”, „kodofilka najbar-

Mieszkanke Kraśnika na każdej rozprawie wspierają jej znajomi, m.in. z którymi kobieta spotyka się na pikietach

FOT. NADEŚLANE

dziej zagorzała z tego terenu”, „nienawidzi PiS”. Mimo że żadne nazwisko nie padło, to określony był wiek, a także adres opisywanej kobiety. Jadwiga Kmieć, podobnie jak jej znajomi i przyjaciele (od których o wpisach się dowiedziała) nie mają wątpliwości, że o nią właśnie chodzi.

Ponieważ prokuratura umorzyła śledztwo w jej sprawie, kobieta założyła Michałowi S. (nie przyznaje

się do winy) sprawę cywilną. Kraśniczanka domaga się przed sądem m.in. przeprosin w mediach. Chce też, by Michał S. przekazał część swojego miesięcznego wynagrodzenia na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. A także by wyrok został podany do publicznej wiadomości.

W czwartek sąd wyznaczył kolejną rozprawę na 21 grudnia. Nie jest jednak pewne czy w tym terminie będzie przesłuchiwany burmistrz miasta. Przebieg procesu obserwują przedstawiciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i obserwator społeczny z ramienia Stowarzyszenia Wolność Równość Demokracja.

(AA, JSZ)

Kto będzie dyrektorem u św. Królowej Jadwigi

HRUBIESZÓW Zarząd powiatu ogłosił konkurs na dyrektora szpitala. Kandydaci mają czas do 30 listopada by złożyć dokumenty. Alicja Jarosińska, która od marca pełni obowiązki dyrektora placówki jeszcze nie podjęła decyzji czy wystartuje

Na ostatniej sesji rady powiatu wybrano komisję konkursową, teraz zarząd ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Hrubieszowie. Od połowy kwietnia obowiązki dyrektora placówki pełni Alicja Jarosińska, która dla Hrubieszowa zostawiła swoje dotychczasowe miejsce pracy w Nowym Targu. Zastąpiła w powiatowej placówce poprzedniego dyrektora Dariusza Gałęckiego.

Jak wyjaśnia Aneta Karpuk, starosta hrubieszowski przepisy pozwalają na to, by do końca pandemii szpitalem kierowała osoba pełniąca obowiązki. Jednak zarząd powiatu podjął decyzję o ogłoszeniu konkursu.

Wymagania kwalifikacyjne kandydata: wykształcenie wyższe, wiedza i doświadczenie dające rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków kierownika, co najmniej pięcioletni staż pracy na stanowisku kierowniczym albo ukończone studia podyplomowe na kierunku zarządzanie i co najmniej trzyletni staż pracy.



FOT. ARCHIWUM SPZOK Hrubieszów

Osoby zainteresowane do 30 listopada muszą dostarczyć wymagane dokumenty.

Komisja konkursowa będzie pracowała w następującym składzie: członkowie

zarządu Paweł Augustynek i Marcin Zając, wiceprzewodniczący rady powiatu

Stanisław Staszczuk, radna Anna Jabłońska. Przedstawicielem Rady Społecznej SPZOK w Hrubieszowie będzie Leszek Czerwinka, wójt gminy Uchanie. Ma doświadczenie w wyborze najlepszego kandydata na to stanowisko, bo gdy był wicestarostą przewodniczył podobnemu gremium. To było dwa konkursy wstecz. Wówczas wygrał aktualny zastępca dyrektora Jarosińskiej – Artur Macheta.

Z ramienia szpitala w pracy komisji będzie brała udział doktor Elżbieta Maćkowiak-Świergoń. To laryngolog i anestezjolog zatrudniona we wrześniu na stanowisku kierownika Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii w hrubieszowskiej placówce. Przewodniczącym komisji jest radny Jerzy Czerw.

Funkcja dyrektora szpitala, któremu patronuje św. Królowa Jadwiga wydaje się być jedną z częściej obsadzanych. Niemal co roku jest organizowany konkurs by wyłonić następnego szefa placówki.

Tym razem procedura się rozpocznie po tym, jak wiosną władze powia-

tu w wyniku burzliwego sporu rozstały się z poprzednim dyrektorem Dariuszem Gałęckim. On z kolei wiosną 2019 roku startował skutecznie jako ówczesny lekarz w tej placówce, a konkurs był organizowany, bo wspomniany już Artur Macheta w grudniu 2018 roku zrezygnował ze stanowiska. Choć kilka miesięcy wcześniej wygrał konkurs i wystartował w nim jako pełniący obowiązki dyrektora. Ówczesne władze powiatu powierzyły mu to stanowisko, bo poprzednia szefowa SPZOK złożyła rezygnację.

Dyrektor Alicja Jarosińska pytana czy będzie startowała w ogłoszonym właśnie konkursie stwierdziła, że jeszcze się nad tym nie zastanawiała. Zapowiedziała, że w poniedziałek zapozna się z dokumentami.

Rozpatrywanie zgłoszonych kandydatur odbędzie się w budynku starostwa nie później niż 14 dni od daty wskazanej w ogłoszeniu, czyli 30 listopada. O terminie rozmów kwalifikacyjnych kandydaci będą poinformowani indywidualnie.

(AGDY)

Nowy chodnik i ścieżka

RADZYŃ PODLASKI Wzdłuż części krajowej drogi numer 19 powstanie chodnik wraz ze szlakiem dla rowerzystów. To efekt podpisanego właśnie porozumienia. Chodzi o odcinek trasy od Turowa do Radzynia Podla-

skiego. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad właśnie podpisała porozumienie z miastem i gminą Radzyń Podlaski oraz gminą Kąkolewnica. Dotyczy ono budowy ścieżki pieszo-ro-

werowej między tymi miejscowościami.

GDDKiA wyjaśnia, że ścieżka będzie miała ok. 6,4 km długości a przebiegać będzie wzdłuż drogi krajowej nr 19 przez Turów, Bedlno Radzyńskie, Białkę oraz

Radzyń Podlaski. Ma zostać także wybudowane przejście dla pieszych z oświetleniem, oświetlone będą również skrzyżowania.

– W pobliżu jest wiele firm i zakładów produkcyjnych, szkoła oraz kościół. Żeby

do nich dotrzeć mieszkańcy muszą przemieszczać się poboczem drogi lub jej brzegiem. Tymczasem ruch na tym odcinku jest duży, a wzrośnie on jeszcze wraz z rozpoczęciem budowy drogi ekspresowej S19. Dla

tego realizacja tej inwestycji jest niezbędna – mówi Mirosław Czech, dyrektor lubelskiego oddziału GDDKiA.

Prace rozpoczną się w 2022 roku, a ich zakończenie planowane jest na przełomie 2023 i 2024 roku. **SKO**

Najlepsi tancerze pokazali, co potrafią

NA PARKIECIE Mistrzostwa Polski to najważniejsza impreza w 2021 r. w Polsce. W sobotę w Centrum Kultury Fizycznej i Sportu w Bełżycach zawodnicy walczyli w tańcach latynoamerykańskich takich jak: Cza-Cza-Cza, Samba, Rumba, Pasodoble, Jive. W turnieju brali udział najlepsi tancerze z najwyższej klasy tanecznej w Polsce.

– Mistrzostwa Polski organizowane są od ponad 60 lat, a w przyszłym roku będziemy świętować 65-lecie Polskiego Towarzystwa Tanecznego. Od tego czasu organizowane są mistrzostwa w tańcach standardowych i latynoamerykańskich. To najważniejsze zawody dla tancerzy – mówi Jerzy Oleszczyński, prezes Tanecznego Klubu Sportowego Lider, organizator Mistrzostw Polski w tańcach latynoamerykańskich.

– Tańczę od trzynastego roku życia, w tej chwili mam 33 lata. Mieliśmy z partnerką 4 lata przerwy i brakowało nam tańca – mówi Mirek, jeden z zawodników. – Wcześniej tańczyliśmy w amatorach i zdobyliśmy międzynarodową klasę taneczną S, dlatego teraz wracamy z dobrą energią.

– Bardzo się cieszymy, że możemy tu być – dodaje Kasia, partnerka Mirka z parkietu.

– Tańczymy razem 5 lat i największym naszym osiągnięciem było Mistrzostwo Świata w Paryżu w kategorii poniżej 16 lat w tańcach latynoamerykańskich – mówi para taneczna Magdalena Dederko i Kacper Pawłowski.

PEEM



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Pomysłów nie brakuje. Czas na ocenę

PUŁAWY Unikatowe urządzenia relaksacyjne, nowoczesne rozwiązania dla branży budowlanej i medycznej – to niektóre z blisko 50 projektów, jakie wpłynęły do puławskiego technoparku w ramach pilotażowego programu finansowanego przez resort pracy „Strefa Pomysłodawcy”

Radosław Szczęch

Puławski Park Nauko-Technologiczny do spółki ze swoimi partnerami w Poznaniu i Krakowie poszukują osób, które mają biznesowe pomysły, ale brakuje im kapitału warunkującego założenie firmy.

W ramach programu „Stefa Pomysłodawcy” takie osoby lub organizacje mogą starać się o pomoc w rozwoju swoich nowatorskich propozycji. Nabór do pierwszej rundy zakończył się w połowie listopada.

– Wpłynęło do nas bardzo dużo ciekawych projektów. Część z nich posiada już patenty, a ich wnioskodawcy potrzebują jedynie pomocy w ich skomercjalizowaniu lub zainteresowania nim funduszy venture capital,

bądź potencjalnych odbiorców – mówi Anna Blajerska, kierownik projektu w PPNT.

Do puławskiego technoparku

w ramach pierwszego naboru wpłynęło prawie 50 propozycji, które wkrótce zostaną ocenione przez ekspertów.

– W strefie nie ograniczamy się do jakiegoś konkretnego zakresu tematycznego. Wśród złożonych wniosków są np. innowacyjne urządzenia relaksacyjne, wynalazki dedykowane branży budowlanej, jak również pomysły wspomagające osoby z udarami, czy problemami poznawczymi – wymienia Tomasz Szymajda, prezes PPNT.



Puławski park naukowy to nie tylko biura, ale także laboratoria. Puławska spółka jest liderem pilotażowego programu „Stefa Pomysłodawcy”

FOT. RS/ARCHIWUM

Do następnego etapu przejdzie 25 wniosków, które specjaliści uznają za godne uwagi. Ich autorzy mogą liczyć na wsparcie prawne, marketingowe, technologiczne oraz opiekę menedżera inkubacji. Do finałowego etapu, według wstępnych założeń dostanie się 10 z nich, a te najlepsze dostaną nagrodę: finansowanie ze strony VC.

Wszyscy, którzy chcieliby skorzystać z ministerialnego programu, ale nie zdążyli złożyć wniosku na czas, nie muszą się martwić. PPNT czeka już na następne pomysły, które można składać do 14 stycznia. „Stefa Pomysłodawcy” w swojej pilotażowej formie potrwa do połowy 2023 roku. Jej partnerami są Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu oraz krakowska spółka INNOAGH.

Biuro Ogłoszeń
Dziennika
Wschodniego
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
697 770 393

Wójt Gminy Terespol
ZAWIADAMIA, ŻE
na tablicy ogłoszeń w siedzibie
Urzędu Gminy Terespol od dnia
15.11.2021 r. do dnia 06.12.2021
r. został wywieszony wykaz
nieruchomości, stanowiących
własność Gminy Terespol,
przeznaczonych do sprzedaży,
zgodnie z Zarządzeniem
Nr 54/21 Wójta Gminy Terespol
z dnia 12.11.2021 r.

in505

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 ze zm.), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r., poz. 735 ze zm.),

ZAWIADAMIAM,
że na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez
Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

zatwierdzono projekt budowlany i wydano decyzję nr 1297/21 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

rozbudowa drogi gminnej nr 106822L – ul. Zgodnej w Lublinie od km 0+000,00 do km 0+098,80 wraz z budową i przebudową sieci elektroenergetycznej, budową i przebudową oświetlenia drogowego i budową kanału technologicznego, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę drogi gminnej – ul. Zgodnej	
Obręb 2 – Bronowice	
ark. 2	149, 150, 184/3, 185/1

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Obręb 2 – Bronowice	
ark. 2	143, 160

Z treścią decyzji Nr 1297/21 z dnia 16 listopada 2021 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40), w godzinach pracy Urzędu. W sprawach, w których niezbędne jest stawienie osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względu na organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Stronom postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

in497

KURTKI I PŁASZCZE
CENTRUM tel. 731-12-11-11
GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2443

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail:
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.

1674221L01.A

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM podbitkę.
szalówkę, boazerię (sosna
szwedzka) wymiary 420cm
długości szerokości 9,5 cm
oraz grubości 2 cm w cenie
64 zł m.kw. deskę podłogową.
Deska podłogowa (stropo-
podłoga) sosnowa grubość 29
mm cena 75 zł 08-455
Trojanów Korytnica 101a
telefon 607607700

159721L01.A

- Sprzedajesz
nieruchomości?

Zamów
ogłoszenie
drobne
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

LISTWA przypodłogowa cokół
dębowy 90mm x 20 mm
zaokrąglony u góry ,gładki
cena za m.b 25 zł, Listwa
przypodłogowa dębowa 20x45
cena 6,10zł m.b. 08-455
Trojanów Korytnica 101a tel
607607700

159721L01.B

PRACA

PANI (może być
emerytka) do
sprzątania domu i
dozoru. Oddzielne
mieszkanie służbowe.
Dozór polega na stałym
zamieszkanu na
terenie posesji. tel.
693 95 25 95

162321L01.A

SP ZOZ w Hrubieszowie
poszukuje specjalisty
psychoterapii uzależnień i
instruktora terapii uzależnień
z uprawnieniami do
prowadzenia terapii do pracy
w Oddziale i Poradni Leczenia
Uzależnień. Kontakt: tel. 84-
6963296, e-mail:
sekretariat@spzozhrubieszow.
pl

159621L01.A

USŁUGI

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzętów piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) . Odnieżanie
dachów, placów, chodników.
Wywóz śniegu. Całe
województwo od 8 do 21, 514-
299-106.

170721L01.A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214

008321L01.A

WYKONAM

PRZYCINANIE i skracanie
żywoptów ,formowanie i
wycinka drzew, usługi z piłą
motorową i
głębogryzarką, odnawianie
kostki i płyt tarasowych oraz
inne prace w ogrodzie. Tel.
694 706 823.

127621L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62 60;
ul. Staszica 12, tel. 81 534
62 70, www.express-dent.pl.

167221L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

187720L01.A

masz
firmę?

Zamów
ogłoszenie
drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE

www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

TAXI 1-919-91
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl
Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

➤ krótki czas oczekiwania
➤ dowolny sposób płatności
➤ dostępność 24h przez 7 dni
➤ zakupy na telefon
➤ zniżki dla stałych klientów
➤ pomoc przy przeprowadzce
➤ usługa holowania samochodu
➤ obsługa imprez okolicznościowych

pobierz naszą aplikację

Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

TJ1895

Remis jak porażka

Po pierwszej połowie wydawało się, że Motor rozgromi drużynę Znicza Pruszków. Niestety, drużyna z Lublina nie potrafiła zamknąć meczu mimo kilku sytuacji. Wykorzystali to goście, którzy doprowadzili do wyrównania



Zwycięskie pożegnanie

Puławski zespół udanie zakończył ligowe zmagania w 2021 roku we własnej hali. Zawodnicy trenera Roberta Lisa pewnie pokonali u siebie zespół z Gdańska



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Koniec pięknej przygody

LIGA EUROPEJSKA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Perła Lublin przegrał z HC Lokomotiva Zagrzeb i odpadł z międzynarodowej rywalizacji

Kamil Kozioł

Tylko cztery mecze trwała przygoda MKS FunFloor Perła Lublin z Ligą Europejską w tym sezonie. Marzenia o jej przedłużeniu brutalnie przerwała chorwacka Lokomotiva Zagrzeb. Uczciwie trzeba przyznać jednak, że zespół z Bałkanów był po prostu w tym dwumeczu lepszy. Można tylko żałować, że fazy grupowej w hali Globus nie będzie, bo atmosfera towarzysząca sobotniej rywalizacji była znakomita. Dawno w Lublinie tyle osób nie oglądało meczu kobiecej piłki ręcznej. Ligowe zmagania śledzi zaledwie garstka osób. Pucharowe boje przyciągnęły do hali znacznie więcej fanów, którzy zobaczyli mecz stojący na wysokim poziomie.

Pierwsze minuty wlały zresztą mnóstwo optymizmu w serca publiczności. Gospodynie dosłownie rzuciły się na rywalki, któ-

rym dobrych kilka minut zajęło przystosowanie się do meczowych warunków. Lublinianki odrobiły straty z pierwszego spotkania już w 7 min i wydawało się, że kolejne bramki są tylko kwestią czasu. Chorwatki jednak zachowywały spokój – świetnie grały ich skrzydłowe, a w trudnych momentach mogły dodatkowo liczyć na dobrze dysponowaną Tenę Petikę. Ta rozgrywająca o imponujących warunkach fizycznych stanowiła nieustanne zagrożenie dla lubelskich bramkarek. Mecz do końca pierwszej połowy był bardzo wyrównany, chociaż pod jej koniec plan lublinianek na ten mecz zaczął się sypać. Zaczęło się od zderzenia Andrei Simary z Weroniką Gawlik. Chorwatka goniła piłkę, wpadła w pole bramkowe i wyhamowała dopiero na kolanie lubelskiej golkipierki. Ta już nie zeszła z boiska o własnych siłach, a po chwili trafiła pod opiekę

medyków. Uraz nie wyglądał dobrze i istnieje poważne zagrożenie, że bramkarka MKS nie zdąży wykurować się do czasu rozpoczynających się lada moment mistrzostw świata w Hiszpanii. – Takie zdarzenie zawsze działa deprymująco na zespół, zwłaszcza, że ta sytuacja była kompletnie niepotrzebna. Rywalka nie miała szans na dogonienie piłki i bez potrzeby wskoczyła w pole bramkowe – mówi Monika Marzec, opiekunka MKS.

Kolejny cios lublinianki otrzymały na samym początku drugiej połowy. Głowami chyba zostały w szatni, co rywalki znakomicie wykorzystały. Już w 33 min prowadziły 17:14 i Monika Marzec musiała ratować się przerwą na żądanie. Przyniosła ona efekt taki, że w 41 min na tablicy wyników ponownie był remis. W pamięci trzeba było jednak ciągle mieć cztery bramki straty z Zagrzebia i ten багаż bardzo obciążał

psychikę lubelskich szczytników. Te starały się spieszyć, atakować bramkę, ale były nieskuteczne. Lucija Besen będzie chyba nocnym koszmarem dla Oktawii Płomińskiej. Siostra występującej kiedyś w MKS Gabrijeli co chwila zatrzymywała reprezentacyjną skrzydłową. Pozostałe zawodniczki z tych pozycji próby pokonania chorwackiej bramkarki podejmowały niezwykle rzadko. – Do tej pory nasze skrzydła były naszą mocną stroną. Zarówno Oktawia Płomińska, jak i Daria Szykaruk zazwyczaj prezentowały dobrą skuteczność. W sobotę po prostu im nie poszło i musiały uznać wyższość bramkarki rywalki – przyznała Marzec.

Szło za to Romanie Roszak. Występ lubelskiej rozgrywającej przejdzie do historii tej edycji Ligi Europejskiej. Roszak zakończyła mecz bowiem z 16 bramkami na koncie. – Wolałabym trafić jedną, ale zakwalifikować się do fazy

grupowej Ligi Europejskiej. Przychodziłam do Lublina, aby grać w europejskich pucharach. Teraz czuję olbrzymi żal spowodowany tą porażką – przyznała Romana Roszak.

Jej wysiłki poszły na marne, bo MKS nie tylko nie odrobił strat z pierwszego meczu, ale w hali Globus przegrał 27:29 i odpadł z Ligi Europejskiej. Następne podejście do tych rozgrywek nastąpi najwcześniej w przyszłym sezonie.

MKS FunFloor Perła Lublin – HC Lokomotiva Zagrzeb 27:29 (14:14)

Perła: Gawlik, Wdowiak, Razum – Roszak 16, Gęga 2, Szarawaga 2, Masna 2, Płomińska 2, Szykaruk 1, Achruk 1, Portasińska 1, Pietras. **Kary:** 6 min.

Lokomotiva: Besen 1, Ivancok – Mamic 7, S. Posavec 7, Petika 5, Malec 5, Simara 2, Lisjak 1, Curic 1, Buric, Stanic, Sedzińska, R. Posavec. **Kary:** 16 min.

Sędziowały: Kilauskaite i Zaliene (obie Litwa). **Widzów:** 1500.

Wynik dwumeczu: 48:54. **Awans:** Lokomotiva.

POZOSTAŁE WYNIKI:

HSG Blomberg-Lippe – Vaci NKSE 24:24. **Wynik dwumeczu:** 51:56. **Awans:** Vaci. ● Super Amara Bera Bera – SCM Ramnicu Valcea 27:29. **Wynik dwumeczu:** 55:63. **Awans:** Ramnicu. ● Molde Elite – Chambray Touraine Handball 25:35. **Wynik dwumeczu:** 52:65. **Awans:** Chambray. ● Herning-Ikast Handbold – MTK Budapest 34:29. **Wynik dwumeczu:** 68:56. **Awans:** Herning. ● SCM Gloria Buzau – Storhamar Handball Elite 26:26. **Wynik dwumeczu:** 53:57. ● Astrakhanochka – Sola HK 27:20. **Wynik dwumeczu:** 52:56. **Awans:** Sola. Mecz Club Balonman Atletico Guardes – ES Besancon Feminin, Tertnes Bergen – SG BBM Bietigheim, MKS Zagłębie Lubin – HC Zvezda, Magura Cisnadie – DVSC Schaeffler i H 65 Hoors HK – Les Neptunes de Nantes zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

Lotto (20.11)
7, 9, 23, 27, 33, 39.

Lotto Plus (20.11)
3, 21, 27, 38, 39, 48.

Lotto (18.11)
2, 5, 19, 28, 39, 44.

Lotto Plus (18.11)
6, 17, 18, 25, 29, 35.

Multi Multi (21.11), godz. 14
11, 14, 16, 20, 24, 28, 33, 37,
40, 47, 55, 56, 58, 59, 66, 67,
68, 69, 76, 77. Plus 47.

Multi Multi (20.11), godz. 21.50
1, 4, 5, 11, 17, 19, 20, 23, 24,
27, 38, 44, 52, 61, 70, 74, 75,
77, 79, 80. Plus 61.

Multi Multi (20.11), godz. 14
13, 15, 18, 24, 27, 32, 33, 39,
46, 49, 53, 55, 63, 64, 65, 67,
70, 76, 79, 80. Plus 33.

Multi Multi (19.11), godz. 21.50
6, 9, 12, 17, 19, 20, 24, 25,
30, 34, 35, 39, 41, 49, 59, 62,
69, 70, 76, 78. Plus 35.

Multi Multi (19.11), godz. 14
2, 4, 6, 8, 15, 16, 17, 18, 27,
33, 36, 39, 40, 55, 57, 61, 64,
69, 77, 80. Plus 64.

Multi Multi (18.11), godz. 21.50
1, 2, 4, 8, 11, 18, 38, 39, 40,
45, 47, 54, 56, 57, 60, 68, 69,
70, 76, 80. Plus 80.

Mini Lotto (20.11)
5, 9, 33, 41, 42.

Mini Lotto (19.11)
1, 12, 29, 31, 32.

Mini Lotto (18.11)
9, 10, 26, 35, 42.

Ekstra Pensja (20.11)
1, 3, 12, 21, 30 – 1.

Ekstra Pensja (19.11)
6, 7, 16, 28, 35 – 3.

Ekstra Pensja (18.11)
4, 12, 13, 20, 27 – 1.

Ekstra Premia (20.11)
8, 17, 18, 26, 28 – 1.

Ekstra Premia (19.11)
8, 11, 15, 22, 27 – 1.

Ekstra Premia (18.11)
4, 10, 14, 31, 34 – 4.

Eurojackpot (19.11)
6, 12, 20, 21, 34 – 4, 5.

Kaskada (21.11), godz. 14
1, 3, 4, 7, 8, 10, 12, 19, 20,
22, 23, 24.

Kaskada (20.11), godz. 21.50
1, 3, 4, 8, 11, 12, 13, 15, 16,
18, 19, 22.

Kaskada (20.11), godz. 14
3, 5, 7, 9, 10, 12, 13, 15, 16,
17, 18, 24.

Kaskada (19.11), godz. 21.50
4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 16,
19, 20.

Kaskada (19.11), godz. 14
1, 3, 10, 11, 12, 13, 15, 16,
18, 19, 23, 24.

Kaskada (18.11), godz. 21.50
3, 5, 8, 10, 11, 13, 14, 17, 19,
20, 21, 24.

Super Szansa (21.11), godz. 14
2, 8, 8, 7, 0, 7, 7.

Super Szansa (20.11), godz. 21.50
0, 9, 6, 2, 3, 4, 8.

Super Szansa (20.11), godz. 14
5, 7, 8, 1, 3, 7, 6.

Super Szansa (19.11), godz. 21.50
2, 9, 1, 4, 3, 7, 5.

Super Szansa (19.11), godz. 14
5, 9, 2, 0, 7, 0, 0.

Super Szansa (18.11), godz. 21.50
8, 7, 1, 8, 4, 6, 8.

Nie byłoby punktu bez udanych zmian

PKO BP EKSTRAKLASA Górnik zremisował trzeci mecz z rzędu. Tym razem 1:1 w Niecieczy. W dużym skrócie mecz najpierw przypominał „rąbankę”, ale po przerwie zrobiło się ciekawie. Trzeba dodać, że gospodarze już od... 24 sekundy grali w dziesiątkę

Łukasz Gładysiewicz

Bez Bartosza Śpiączki i Marcela Wędrchowskiego, czyli piłkarzy, którzy zdobyli siedem z 11 goli dla Górnika w lidze musiała sobie radzić drużyna Kamila Kieresia w Łęcznej. Goście szybko poprawili jednak swoje notowania. A wszystko dzięki Damianowi Gąsce, który pokazał, ile dobrego może zrobić pressing.

Pomocnik zielono-czarnych już w... 24 sekundzie powalczył o piłkę w wydawałoby się niegroźnej sytuacji. Po chwili „dziubnął” ją sobie przed obrońcą rywali. Nemanja Tekijaski spowodował upadek przeciwnika, który wychodził na czystą pozycję. Sędzia Tomasz Wajda po obejrzeniu sytuacji wyrzucił Serba z boiska.

W 10 minucie Gąska dobrze dośrodkował w pole karne, ale w dogodnej sytuacji fatalnie spudłował Przemysław Banaszak. Napastnik zastępujący Śpiączkę mocno pracował na czerwonej kartce. W 20 minucie z impetem uderzył głową Mateusza Grzybka, ale obejrzał „żółtko”. Później mieliśmy więcej fauli niż ciekawych akcji. Miejsco przy każdym przewinięciu dodawali sporo od siebie i próbowali wywalczyć kartki u rywali.

I to się udało w 34 minucie, kiedy Banaszak wpadł



Jason Lokilo zdobył w niedzielę pierwszego, ligowego gola dla Górnika Łęczna

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

w Tomasza Loskę, za co został upomniany po raz drugi, a siły na boisku się wyrównały. 180 sekund później okazało się, że nieszczęścia chodzą parami. Tomasz Midziński faulował w swojej szesnastce Romana Gergela, a rzut karny na gola zamienił Piotr Wlazło. W końcówce wreszcie coś udało się wykreować pod bramką Termaliki. Leandro zagrał po ziemi w pole karne, a Szymon Drewniak z pięciu metrów trafił prosto w bramkarza.

Od razu po przerwie trener Kamil Kiereś wymienił dwóch zawodników. A po

kwadransie dwóch kolejnych. I te rozszady przyniosły skutek. Trzeba jednak przyznać, że szybko mogło być 2:0. Strzał Marcina Wasielewskiego był minimalnie niecelny, a Samuel Stefanik źle wykladał piłkę do kolegów.

Ataki przyjezdnych robiły się jednak coraz groźniejsze. A spora w tym zasługa zmienników: Jasona Lokilo i Pawła Wojciechowskiego. Po dograniu tego pierwszego „Wojciech” uderzył z powietrza, ale dobrze spaisał się Loska. Po chwili Wojciechowski miał chyba lepszą

sytuację, bo ograł już obrońcę, ale strzelił prosto w bramkarza. W 77 minucie Lokilo długo układał sobie piłkę do strzału, ale w końcu uderzył na bramkę. I to jak, bo futbolówka wylądowała blisko okienka, a ekipa z Łęcznej wyrównała stan meczu.

I uwierzyła, że w Niecieczy może powalczyć o komplet punktów. Było kilka groźnych ataków, ale brakowało wykonczenia. W doliczonym czasie gry obie drużyny miały szanse, żeby przechylić szalę na swoją stronę. Najpierw po rzutach różnych sporo szczęścia miał

Maciej Gostomski, a później Daniel Dziwniel uderzył prosto w bramkarza i zawody zakończyły się podziałem punktów.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Górnik Łęczna 1:1 (1:0)

Barmki: Wlazło (38-z karnego) – Lokilo (77).

Termalica: Loska – Grzybek (23 Kukułowicz), Tekijaski, Biedrzycki, Wasielewski (83 Grabowski), Mesanovic (67 Hubinek), Stefanik, Wlazło, Bonecki (83 Zeman), Gergel (46 Putiwcew), Śpiewak.

Górnik: Gostomski – Szczesniak, Midziński, Pajnowski (60 Dziwniel), Leandro, Mak, Drewniak (46 Serrano), Gol (74 Tymosiak), Gąska (60 Wojciechowski), Krykun (46 Lokilo), Banaszak.

Żółte kartki: Wlazło, Kukułowicz – Banaszak.

Czerwone kartki: Tekijaski (Termalika, 24 sek., za faul) – Banaszak (Górnik, 34 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec).

ZDANIEM TRENERA

Kamil Kiereś (Górnik Łęczna)
– Na pewno ten mecz da mojej drużynie dobry mental. Przed przerwą zastanawiałem się razem ze sztabem, jakie przeprowadzić zmiany w takiej trudnej sytuacji. Uważam, że po zmianach gra się zązębiła i mogliśmy zdobyć decydującą bramkę. Czuję niedosyt, ale niech to będzie pewnego rodzaju złość sportowa, która pomoże nam walczyć w kolejnych spotkaniach.

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia

Liverpool – Arsenal 4:0 (Mane 39, Jota 52, Salah 73, Minamino 77)

● **Aston Villa – Brighton 2:0**

(Watkins 84, Mings 89) ● **Burnley – Crystal Palace 3:3** (Mee 19,

Wood 27, Cornet 49 – Benteke 8, 36, Guehi 42) ● **Newcastle – Brentford 3:3** (Lascelles 10,

Joelinton 39, Saint-Maximin 75 – Toney 11, Henry 31, Lascelles 61-samobójcza) ● **Norwich – Southampton 2:1** (Pukki 7,

Hanley 79 – Adams 4) ● **Watford – Manchester United 4:1** (King 28,

Sarr 44, Pedro 90, Dennis 90 – Van de beek 90) ● **Wolverhampton – West Ham United 1:0**

(Jimenez 58) ● **Leicester – Chelsea 0:3** (Rudiger 14, Kante 28,

Pulisic 71) ● **Manchester City – Everton 3:0** (Sterling 44, Rodri 55,

Silva 86) ● **Tottenham – Leeds 2:1** (Højbjerg 58, Reguilon 69

– James 44).

1. Chelsea	12	29	30-4
2. Man. City	12	26	25-6
3. Liverpool	12	25	35-11
4. West Ham	12	23	23-14
5. Arsenal	12	20	13-17
6. Wolves	12	19	12-12
7. Tottenham	12	19	11-17
8. Man. Utd	12	17	20-21
9. Brighton	12	17	12-14
10. Crystal Palace	12	16	18-17
11. Everton	12	15	16-19
12. Leicester	12	15	16-21
13. Southampton	12	14	11-14
14. Brentford	12	13	16-17
15. Aston Villa	12	13	16-20
16. Watford	12	13	16-20

17. Leeds	12	11	12-20
18. Burnley	12	9	14-20
19. Norwich	12	8	7-27
20. Newcastle	12	6	15-27

Francja

Rennes – Montpellier 2:0 (Terrier 8,

Majer 28) ● **PSG – Nantes 3:1** (Mbappe 2,

Appiah 81-samobójcza, Messi 87 – Kolo Muani 76) ● **AS Monaco – Lille 2:2** (Diatla 41, Ben

Yedder 83 – David 5, 9) ● **Brest – Lens 4:0** (Mounie 3, Chardonnet 13,

Faivre 33, Douaroon 69) ● **Angers – Lorient 1:0** (Mangani 68-karny) ● **Metz – Bordeaux 3:3**

(Preville 45, Nguette 51, 70 – Elis 17, Oudin 39, 65) ● **Strasbourg – Reims 1:1** (Bellegarde 90

– Ekitike 22) ● **Troyes – St. Etienne 0:1** (Trauco 60) ● **Clermont – Nice 1:2** (Ogier 17 – Gouiri 77, 82) ●

Olympique Lyon – Olympique Marsylia zakończył się po zamknięciu

tego wydania.

1. PSG	14	37	32-14
2. Nice	14	26	25-11
3. Rennes	14	25	24-12
4. Lens	14	24	25-18
5. Marsylia	13	23	20-12
6. Angers	14	21	20-16
7. Strasbourg	14	19	25-19
8. Monaco	14	19	19-18
9. Montpellier	14	19	21-21
10. Lyon	13	19	21-21
11. Nantes	14	18	19-19
12. Lille	14	17	18-21
13. Brest	14	15	20-21
14. Lorient	14	15	13-21
15. Reims	14	13	15-18
16. Bordeaux	14	13	21-30
17. Troyes	14	13	13-22

18. Clermont	14	13	17-28
19. St. Etienne	14	12	16-28
20. Metz	14	9	16-30

Hiszpania

FC Barcelona – Espanyol 1:0 (Depay 48-karny) ● **Atletico Madryt – Osasuna 1:0** (Felipe 87)

● **Sevilla – Alaves 2:2** (Ocampos 38, Rakitić 90 – Laguardia 5,

Joselu 45-karny) ● **Celta Vigo – Villarreal 1:1** (Mendez 72

– Moreno 27) ● **Levante – Athletic Bilbao 0:0** ● **Getafe – Cadiz 4:0**

(Olivera 7, Cuenca 60, Unal 81, Mata 90) ● **Granada – Real Madryt 1:4** (Suarez 34 – Asensio 19,

Fernandez 25, Junior 56, Mendy 76) ● **Elche – Betis i Real Sociedad – Valencia** zakończyły się po

zamknięciu tego wydania ● **Rayo Vallecano – Mallorca** dzisiaj.

1. Real	13	30	32-14
2. Sevilla	13	28	23-9
3. Sociedad	13	28	19-10
4. Atletico	13	26	22-13
5. Betis	13	21	19-17
6. Barcelona	13	20	20-15
7. Vallecano	13	20	19-14
8. Athletic	13	19	11-8
9. Osasuna	14	19	14-18
10. Valencia	13	17	21-20
11. Espanyol	14	17	14-14
12. Villarreal	13	16	15-13
13. Mallorca	13	15	13-19
14. Alaves	13	14	10-17
15. Celta	14	13	14-18
16. Cadiz	14	12	12-23
17. Elche	13	11	11-17
18. Granada	13	11	12-20
19. Getafe	14	9	10-19
20. Levante	14	7	12-25

Niemcy

Union Berlin – Hertha Berlin 2:0

(Awoniyi 8, Trimmel 30) ● **Arminia Bielefeld – VfL Wolfsburg 2:2**

(Okugawa 11, Klos 54-karny – Weghorst 62, Nmecha 63) ●

Borussia Moenchengladbach – Gruther Furth 4:0 (Hofmann 9,

57, Neuhaus 28, Plea 43) ● **Bayer Leverkusen – Bochum 1:0** (Adli 4) ●

Borussia Dortmund – VfB Stuttgart 2:1 (Malen 56, Reus 85 – Massimo 63) ●

Hoffenheim – RB Lipsk 2:0 (Samassekou 12, Dabbur 68) ●

Augsburg – Bayern Monachium 2:1 (Pedersen 23, Hahn 36 – Lewandowski 38) ●

Freiburg – Eintracht Frankfurt 0:2 (Lindstroem 34, Kostic 43) ● **Mainz – FC Koeln 1:1**

(Burkardt 41 – Oezcan 47).

1. Bayern	12	28	41-13
2. Dortmund	12	27	30-18
3. Freiburg	12	22	18-11
4. Bayer	12	21	25-17
5. Union	12	20	19-17
6. Wolfsburg	12	20	14-14
7. Lipsk	12	18	23-13
8. Mainz	12	18	16-12
9. M'gladbach	12	18	17-14
10. Hoffenheim	12	17	21-17
11. Eintracht	12	15	14-16
12. Koeln	12	15	18-21
13. Bochum	12	13	10-19
14. Hertha	12	13	12-26
15. Augsburg	12	12	11-21
16. Stuttgart	12	10	16-22
17. Arminia	12	9	9-18
18. Furth	12	1	8-33

Włochy

Florentina – AC Milan 4:3 (Duncan

15, Saponara 45, Vlahović 60, 85 – Ibrahimovic 62, 67, Venuti

90-samobójcza) ● **Lazio – Juventus 0:2** (Bonucci 23-karny, 83-karny) ●

Atalanta – Spezia 5:2 (Pasalic 18, 41, Zapata 38-karny, Muriel 83,

Malinovsky 89 – Nzola 11, 90) ● **Sassuolo – Cagliari 2:2** (Scamacca 39,

Berardi 52-karny – Balde 40, Pedro 56-karny) ● **Bologna – Venezia 0:1** (Okereke 61) ●

Salernitana – Sampdoria 0:2 (Tacchio 40-samobójcza, Candreva 43) ● **Inter – SSC Napoli 3:2**

(Calhanoglu 25-karny, Perisic 44, Martinez 61 – Zieliński 17, Mertens 79) ●

Genoa – AS Roma zakończył się po zamknięciu tego wydania ● **Verona – Empoli i Torino – Udinese** dzisiaj.

zakończył się po zamknięciu tego wydania ● **Verona – Empoli i Torino – Udinese** dzisiaj.

1. Napoli	13	32	26-7
2. Milan	13	32	29-15
3. Inter	13	28	32-15
4. Atalanta	13	25	27-17
5. Lazio	13	21	25-21
6. Fiorentina	13	21	20-17
7. Juventus	13	21	18-15
8. Roma	12	19	21-15
9. Bologna	13	18	19-24
10. Verona	12	16	25-21
11. Empoli	12	16	18-23
12. Sassuolo	13	15	19-20
13. Venezia	13	15	12-19
14. Torino	12	14	15-12
15. Udinese	12	14	15-18
16. Sampdoria	13	12	17-25
17. Spezia	13	11	15-31
18. Genoa	12	9	17-24
19. Salernitana	13	7	10-28
20. Cagliari	13	7	15-28

ZDANIEM TRENERÓW

Mariusz Misiura (Znicz Pruszków)

– Po pierwszym meczu, przegranym u siebie 1:4 powiedziałem trenerowi Markowi Saganowskiemu, że będziemy trudniejszym rywalem w rewanżu. Przyjechalismy do Lublina wygrać i graliśmy ofensywnym ustawieniem. Zespół Motoru miał jednak dużo więcej z gry i stwarzał sytuacje. Tak naprawdę mieliśmy dużo szczęścia, że nie zamknęli meczu na 2:0. W momencie, kiedy nie mogli strzelić drugiej bramki my mieliśmy swoje szanse, żeby wrócić do meczu. Udało się trafić na 1:1, a później ta 90 minuta i świetna sytuacja Szymona Kalinca, który mógł wygrać nam mecz i wróciłibyśmy z trzema punktami. Szanujemy jednak remis, bo przygotowując się do spotkania z Motorem miałem duży ból głowy. Świetnie rywal gra w ofensywie, mają też fajny pomysł na grę. Dlatego życzę trenerowi i temu środowisku spokojnej pacy i awansu do I ligi.

Marek Saganowski (Motor Lublin)

– Nie jesteśmy zadowoleni znowu z tego remisu. Przede wszystkim w pierwszej połowie kontrola była po naszej stronie, a do tego dużo niewykorzystanych sytuacji. Już nie wiem, z czego to się bierze, nie mam pojęcia. Do przerwy powinno być już 3:0 lub 4:0 i do widzenia. Wiedzieliśmy, że druga część będzie troszeczkę inaczej wyglądała, ale też było kilka okazji, które mogliśmy wykorzystać. Bramka dla rywala to sytuacja trzy na jeden w polu karnym i trochę szczęścia po stronie Znicza. Później wiadomo, otworzyliśmy się bardziej i w końcówce mogliśmy nawet ten mecz przegrać. Sytuacja nadal nie jest za wesoła, jeżeli chodzi o nasze aspekty ofensywne.

(LUKISZ)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Już w piątej minucie po centrze Filipa Wójcika głową dobrze uderzył Michał Fidziukiewicz, ale trafił w słupek. Po chwili napastnik miał drugą szansę jednak tym razem uderzył niecelnie.

Zanim minął kwadrans Damian Sędzikowski dostał piłkę na prawym skrzydle i zdecydował się na indywidualną akcję. 20-latek wpadł między dwóch obrońców, minął ich i uderzył po długim rogu do siatki. Minęło dosłownie kilkadziesiąt sekund, a już mogło być 2:0. Fatalny błąd popełnił Marcin Bochenek, który źle zagrywał do swojego bramkarza. Piotr Misztal i Fidziukiewicz biegli do futbolówki, a minimalnie szybszy okazał się piłkarz gospodarzy, który uderzył jednak obok bramki

Kibice żalowali tej akcji, a już żółto-biało-niebiescy wyszli z kolejnym atakiem. Fidziukiewicz nie sięgnął jednak centry Piotra Ceglarza. W 25 minucie „Fidziu” stracił piłkę w kontrze trzech na dwóch, a następnie źle przyjął futbolówkę w polu karnym. Z tych akcji można było wycisnąć dużo więcej.

W 38 minucie wydawało się, że jest po zawodach. Napastnik Motoru zagrał wzdłuż bramki, gdzie do siatki z bliska uderzył Adam Ryczkowski. Niestety, boczny arbiter zasygnalizował spalonego i drugiego gola nie było. W końcówce ładna akcja tercetu: Sędzikowski, Tomasz Kolbon i Ceglarz zakończyła się niecelnym uderzeniem tego ostatniego. Szansę miał też Paweł

Moskwik, ale z kilku metrów strzelił prosto w bramkarza.

Drugą część gry obiecująco zaczęli goście. W 50 minucie mieli szansę na wyrównanie. Mariusz Gabrych zagrywał do Shumy Nagamatsu, ale ten nie trafił w piłkę z kilku metrów. Po chwili futbolówka wróciła w szesnastkę gospodarzy i Gabrych kończył akcję strzałem głową jednak uderzył prosto w Sebastiana Madejskiego.

Po godzinie gry kibice widzieli już piłkę w siatce. Świetną akcję przeprowadził Kolbon, który wpadł w pole karne i uderzył na bramkę, ale

bramkarz Znicza odbił to uderzenie. Nie zamknął meczu Motor i po chwili słono za to zapłacił. Ataki pruszkowian były groźne, ale w decydujących momentach przyjeźdźni podejmowali złe decyzje. W 63 minucie to się zmieniło. Po dośrodkowaniu z prawego skrzydła Piotr Kusiński nie upilnował Jakuba Ostrowskiego, który głową przerzucił piłkę nad Madejskim.

I od tego momentu zaczęły się schody. Stracona bramka sparaliżowała gospodarzy. Żółto-biało-niebiescy mieli problemy, żeby sklecić jakąś akcję w ataku. Tak naprawdę

w końcówce były już tylko szarże: Sędzikowskiego, czy Wójcika. A do tego sporo nieudanych dośrodkowań i kiepski strzał z rzutu wolnego Moskwicka.

Co innego goście. W 87 minucie Nagamatsu uderzył tuż obok słupka. W doliczonym czasie gry Japończyk z dziecinna łatwością ograł Wójcika, wpadł w pole karne, ale zamiast dograć do kolegów huknął w boczną siatkę. Na koniec Motor miał mnóstwo szczęścia, bo Madejski odbił strzał wprost na nogę rywala. Szymon Kaliniec z 11 metrów uderzył jednak z po-

wietrza nad bramką, a to powinien być gol na 1:2.

Motor Lublin – Znicz Pruszków 1:1 (1:0)

Bramki: Sędzikowski (14) – Ostrowski (63).**Motor:** Madejski – Wójcik, Błyszko, Ci-chocki, Moskwik, Sędzikowski, Kusiński, Kolbon (66 Swędrowski), Ceglarz (75 Firlej), Ryczkowski (61 Vitinho), Fidziukiewicz.**Znicz:** Misztal – Bochenek, Lewczuk, Ostrowski, Górski, Tabara (83 Barnowski), Hrciar (87 Grabowski), Pomorski, Nagamatsu, Kosakiewicz (68 Kaliniec), Gabrych (87 Kręcihwest).**Żółte kartki:** Kusiński, Sędzikowski – Górski.**Sędziował:** Paweł Dziopak (Tychy).

Widzów: 1789



Piłkarze Motoru jednak nie wyszli jeszcze z kryzysu. W sobotę znowu zawiedli przed własną publicznością
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Punkt uratowany w 96 minucie

EWINNER II LIGA O mały włos piłkarze z Puław ponieśliby drugą porażkę z rzędu. GKS Bełchatów jeszcze do 95 minuty prowadzili z Wisłą 1:0. Kilkadziesiąt sekund później gościom udało się jednak uratować jeden punkt

W pierwszej połowie było przede wszystkim sporo walki, a znacznie mniej groźnych śpieć pod obiema bramkami. W 12 minucie bramkarz Dumy Powiśla poradził sobie z uderzeniem z pięciu metrów Marcina Ryszki. I do przerwy goli nie było. Mariusz Pawlak zdecydował się zagrać w drugiej połowie zdecydowanie bardziej ofensywnie. A najlepiej świadczyła o tym zmiana, której dokonał w przerwie. Za obrońcę Ariela Wawszczyka na murawie pojawił się napastnik Emil Drozdowicz.

I to właśnie ten zawodnik szybko po wznowieniu gry mógł otworzyć wynik. Krystian Puton dośrodkował z prawego skrzydła, a Drozdowicz uderzył głową, ale nad poprzeczką. Trzeba

przyznać, że druga połowa przyniosła znacznie więcej emocji.

W 67 minucie po dośrodkowaniu z rzutu wolnego idealnie w polu karnym Wisły na piłkę nabiegał Michał Graczyk i głową otworzył wynik spotkania. Wydawało się, że błyskawicznie wyrównał Puton. Po zagraniu wzdłuż bramki od Carlosa Daniela pomocnik przyjeźdźnych z bliska wpakował piłkę do siatki. Niestety, szybko radość puławian przerwał sędzia, który uznał, że Portugalczyk był na pozycji spalonej.

Po 10 minutach niewiele brakowało, a „Brunatni” mieliby w zapasie dwie bramki. Tym razem Dawid Flaszka z bliska strzelił głową prosto w Piotra Owczarzaka. Wisła jednak nie rezygnowała i niedługo później miała swoją szansę po rzucie rżnym.

Leonid Otchenaszenko wypiąstkował piłkę, ale ta spadła pod nogi Dominika Cheby. Obrońca gości uderzył na bramkę jednak trafił w obronę, a po chwili futbolówkę w rękach miał już bramkarz GKS.

W 90 minucie podopieczni Mariusza Pawlaka wrócili z bardzo dalekiej podróży. Owczarzak źle odbił uderzenie rywala, bo przed siebie i wprost pod nogi nabiegającego na piłkę Szymona Sołtyśńskiego. Napastnik gospodarzy huknął jednak w poprzeczkę. Zmarnowana okazja powinna się zemścić niemal natychmiast. Dylan Ruiz-Diaz dograł na szósty metr, a tam wślizgiem piłkę kopnął Puton. Problem w tym, że prosto w golkipera rywala.

Wisła miała jednak jeszcze trochę czasu, bo sędzia do regulaminowego czasu

gry dorzucił aż sześć minut. I właśnie w ostatniej z nich Błażej Cyfert posłał długą piłkę na „afere” w pole karne GKS. Dopadł do niej Carlos Daniel i technicznym strzałem uratował jeden punkt dla Dumy Powiśla.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

GKS Bełchatów – Wisła Puławy 1:1 (1:0)

Bramki: Graczyk (67) – Carlos Daniel (90+6).**Bełchatów:** Otchenaszenko – Gancarczyk, Kunka, Klabnik, Szymonek, Wroński (66 Gabor), Graczyk, Ryszka, Flaszka, Miarka (82 Kempski), Sołtyśński (90 Dobosz).**Wisła:** Owczarzak – Cheba, Kuban, Cyfert, Pielach, Wawszczyk (46 Drozdowicz), Kondracki (64 Banach, 78 Lisowski), Puton, Carlos Daniel, Ednilson (64 Wiech), Ruiz-Diaz.**Żółte kartki:** Wroński, Miarka, Sołtyśński – Wawszczyk, Cyfert.**Sędziował:** Robert Marciniak (Kra-ków). **Widzów:** 505.

EWINNER II LIGA

Olimpia Elbląg – KKS 1925 Kalisz 0:1 (Wysokiński 22)**Chojniczanka Chojnice – Wigry Suwałki 1:0** (Wolsztyński 14)**Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Sokół Ostróda 1:3** (Kołaczek 46 – Mendez 1,**Lias 27, Kurowski 48)****Garbarnia Kraków – Stal Rzeszów** odwołany z powodu zagrożenia epidemicznego**Lech II Poznań – Radunia Stężyca 1:0** (Skóraś 82)**GKS Bełchatów – Wisła Puławy 1:1** (Graczyk 67 – Carlos Daniel 90+6)**Motor Lublin – Znicz Pruszków 1:1** (Sędzikowski 14 – Ostrowski 63)**Pogoń Siedlce – Ruch Chorzów** przełożony na 1**grudnia z powodu zagrożenia epidemicznego****Hutnik Kraków – Śląsk II Wrocław 0:1** (Bergier 11-z karnego).

1.	Stal	17	42	36-11
2.	Ruch	17	34	27-17
3.	Chojniczanka	18	32	37-18
4.	Radunia	18	29	33-26
5.	Lech II	18	29	18-16
6.	Motor	18	26	30-19
7.	Wisła	18	26	33-28
8.	Śląsk II	18	26	30-29
9.	Olimpia	18	26	16-19
10.	Wigry	18	25	19-19
11.	Garbarnia	17	24	24-22
12.	KKS	18	24	20-20
13.	Znicz	18	22	22-27
14.	Pogoń S.	17	20	23-32

15.	Pogoń G.M.	18	18	18-26
16.	Bełchatów	18	14	15-31
17.	Hutnik	18	12	14-30
18.	Sokół	18	9	9-34

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe.

26-28 listopada: Hutnik – Olimpia • Śląsk II – Pogoń Siedlce • Ruch – Motor (piątek, godz. 18.05) • Znicz – GKS Bełchatów • Wisła – Lech II (niedziela, godz. 16) • Radunia – Garbarnia • Stal – Pogoń Grodzisk Mazowiecki • Sokół – Chojniczanka • Wigry – KKS.

NAJLEPSI STRZELCY

15 bramek – Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin) • **7 bramek** – Tomasz Foszmańczyk (Ruch Chorzów), Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Maciej Górski (Pogoń Siedlce), Damian Michalik (Stal Rzeszów), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) • **6 bramek** – Bartłomiej Bartosiak (Wisła Puławy), Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Jean Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Mariusz Gabrych (Znicz Pruszków), Tomasz Mikołajczak (Chojniczanka Chojnice), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice).

Twierdza Biała Podlaska

PIŁKARSKA III LIGA Jak się już przełamali u siebie, to poszło z góry. W sobotę piłkarze Podlasia zanotowali trzecie z rzędu zwycięstwo na stadionie w Białej Podlaskiej. Tym razem pokonali Unię Tarnów 3:0. Co ciekawe, biało-zieloni w tych spotkaniach zdobyli aż 11 bramek. We wszystkich pozostałych meczach strzelili za to jedynie dziewięć goli

Pierwsza bramka padła w 29 minucie. Maciej Wojczuk dośrodkował z rzutu różnego, a bramkarz rywala tylko trącił piłkę, którą na bramkę uderzył Tomasz Andrzejuk. Szczególnie na linii przejął ją jeszcze Paweł Zabielski i to on ostatecznie wpakował futbolówkę do siatki. Do przerwy nic się już nie zmieniło.

Jeżeli „Jaskółki” po zmianie stron zamierzały odwrócić losy spotkania, to szybko musiały zmienić plany. Praktycznie pierwsza akcja gospodarzy w drugiej odsłonie od razu przyniosła im gola na 2:0. Tym razem na listę strzelców wpisał się Marcin Pigiel, który zaskoczył bramkarza rywala po akcji lewym skrzydłem. Golkipier Unii pewnie spodziewał się dośrodkowania, a tymczasem wyszło celne uderzenie.

W końcówce goście się otworzyli w poszukiwaniu kontaktowego trafienia. Zamiast 2:1 zrobiło się jednak 3:0. Znowu świetnie zachował się Pigiel, który zaliczył przechwyt jeszcze na swojej połowie. Po chwili minął jednego rywala i popędził na bramkę z kontrą trzech na jednego. W odpowiednim momencie podał do Tomasza Tut-tasa, a doświadczony

napastnik w ostatnim meczu w tym roku zaliczył swoje pierwsze trafienie w barwach Podlasia. A przy okazji ustalił wynik sobotnich zawodów.

Dzięki kolejnej wygranej podopieczni Rafała Borysiuka złapali kontakt z drużynami ze środka tabeli. Do ósmych Orląt Spomlek Radzyń Podlaski tracą obecnie zaledwie cztery „oczka”. Mają za to sześć punktów przewagi nad ostatnim zespołem zagrożonym spadkiem, czyli Wisłą Sandomierz. Trzeba jeszcze dodać, że z tym zespołem, a także przedostatnią Tomasovią na wiosnę biało-zieloni zagrają na swoim boisku, a to powinien być duży atut w kontekście walki o utrzymanie.

(LUKISZ)

Podlasie Biała Podlaska – Unia Tarnów 3:0 (2:0)

Bramki: Zabielski (29), Pigiel (47), Tuttas (87).

Podlasie: Nowak – Salak, Kot, Nieścieruk, Pigiel, Idzikowski, Andrzejuk, Bahonko (87 Kobylinski), Kocoł (80 Tuttas), Wojczuk (87 Kurowski), Zabielski (65 Kosiardzki).

Unia: Zajac – Matyjewicz, Koszka, Sierczyński, Adamski (78 Wardała), Orlik (89 Mida), Jacak, Węgrzyn (78 Starzyk), Sojda, Kieroński (69 Biś), Biały.

Żółte kartki: Andrzejuk, Kot – Sojda, Jacak.

Czerwona kartka: Jacak (Unia, 90+1, za drugą żółtą).

Avia nadal wygrywa, kluczem gra w defensywie

PIŁKARSKA III LIGA W pierwszej kolejce obecnych rozgrywek Avia przegrała u siebie ze Stalą 0:1. W sobotę na koniec tego roku odpłaciła się „Stalówce” i pokonała rywala w Stalowej Woli także jedną bramką. Trzeba dodać, że w pięciu ostatnich występach żółto-niebiescy wywalczyli aż 13 punktów i rok zakończyli na siódmym miejscu w tabeli grupy czwartej

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie gra była wyrównana, ale groźniejsi byli podopieczni Łukasza Mierzejewskiego. Już w dziewiątej minucie po centrze z rzutu wolnego niewiele zabrakło, a zrobiliby się 0:1. Wołodmyr Korolski wybił jednak piłkę tuż przed linią bramkową. Kilka chwil później niezłe głową strzelał Kamil Oziemczuk, ale z jego próbą poradził sobie golkipier rywala.

Im dalej w mecz, tym więcej z gry mieli piłkarze ze Stalowej Woli. Niewiele jednak z tego wynikało, a Daniel Świdorski był dobrze pilnowany przez defensorów ze Świdnika. W efekcie, do przerwy goli nie było.

Po zmianie stron na boisku od razu pojawił się Wojciech Bialek. I ta rozstrzyga okazała się strzałem w dziesiątkę. Najpierw jednak swoją szansę miał inny zmiennik – Mateusz Kompanicki, którego próbę świetnie odbił Mikołaj Smyłek. Skuteczniejszy był Bialek, bo to właśnie „Biały” w 70 minucie przyspieszył do siatki tuż zza szesnastki. W końcówce ten sam gracz mógł się zresztą upewnić, że Avia wywalczy komplet punktów. W sytuacji sam na sam z bramkarzem gospodarzy tym razem strzelił jednak w słupek. Stal próbowała coś zdziałać z przodu, ale nie była w stanie przedrzeć się pod bramkę Andrzeja Sobieszczyka.

– To był dobry mecz w naszym wykonaniu. Nie pozwoliliśmy przeciwnikowi na stworzenie jakichś sytuacji. Bardzo



Avia złapała wysoką formę w końcówce rundy jesiennej

FOT. AVIA ŚWIDNIK

dobrze graliśmy w obronie jako cała drużyna. To był klucz do zwycięstwa. Sami mieliśmy trzy-cztery dogodnie okazje, dlatego uważam, że to było nasze zasłużone zwycięstwo. Cieszymy się z pozytywnego zakończenia rundy i dobrej passy na koniec roku. Gramy dobrze i dobrze bronimy, a to przekłada się na punkty. Chcę podziękować drużynie

za pierwszą część rozgrywek, a także Wojtkowi Szaconowi, który mi pomaga. Też wykonuje kawał dobrej roboty. Walczymy dalej, tabela jest bardzo wyrównana, a teraz mamy czas na dobre przygotowanie się do rewanżów – mówi Łukasz Mierzejewski, trener ekipy ze Świdnika.

Stal Stalowa Wola – Avia Świdnik 0:1 (0:0)

Bramka: Bialek (70).

Stal: Smyłek – Wojtysiak, Korolski, Hudzik, Pietrzyk, Olszewski, Duda (76 Jakimiuk), Stępniewski (90 Cukrowski), Wojtak (46 Drobot), Jopek (83 Żelisko), Świdorski.

Avia: Sobieszczyk – Kursa, Dobrzyński, Myktyń, Drozd, Uliczny, Popiołek, Poleszak (82 Góralski), Zajac (46 Kompanicki), Maluga, Oziemczuk (46 Bialek).

Żółte kartki: Wojtak – Maluga.

Sędziował: Michał Bobrek (Wadowice).

Nieudane zakończenie rundy w Radzynie

PIŁKARSKA III LIGA Orlęta Spomlek w Sieniawie pokonały tamtejszego Sokoła aż 4:0. Niestety, rewanż nie był już tak udany. W Radzynie Podlaskim chociaż dużą przewagę mieli gospodarze, to zawody zakończyły się remisem 1:1. A ten wynik zdecydowanie bardziej ucieszył na pewno gości



W trzech ostatnich meczach Orlęta Spomlek dopisywały do swojego konta tylko jeden punkt. Dlatego w sobotę biało-zielonym mocno zależało, żeby pozytywnym akcentem zakończyć 2021 rok. Było to widać od pierwszego gwizdka, bo podopieczni Mikołaja Raczynskiego ruszyli do ataku i szybko pojawiły się okazje na gole.

Wystarczyło kilkanaście minut, a już groźnie głową strzelał Arkadiusz Maj. Niedługo później Patryk Szymala w swoim stylu próbował zaskoczyć bramkarza rywala bezpośrednim z rzutu różnego. I było

Robert Nowacki i jego koledzy na koniec rundy zdobyli tylko jeden punkt

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

bardzo blisko, bo piłka wylądowała na poprzeczce. W 13 minucie nic już nie stało na przeszkodzie, żeby gospodarze objęli prowadzenie. Piotr Bryja zagrał prostopadłe do Maja, a ten w sytuacji sam na sam otworzył wynik.

Niestety, im dalej w mecz, tym odważniej poczynali sobie także goście. Przewagę nadal mieli miejscowi, ale Sokół też potrafił się odgryźć. Już w pierwszej połowie korzystny wynik Orlętom uratował Robert Nowacki, który wygrał pojedynek sam na sam z napastnikiem rywali.

Po przerwie ekipa z Sieniawy jednak dopięła swego. Na listę strzelców wpisał się Sebastian Kaczyński, który był swego czasu przymierzany do ekipy z Radzyna Podlaskiego. Ostatecznie wylądował w zimie 2019 roku wylądował jednak w Górniku Konin, a w lecie przeniósł się właśnie do Sokoła.

Jak można było się spodziewać drużyna trenera Raczynskiego ruszyła do ataku w poszukiwaniu drugiego trafienia. Rywale z Podkarpacia koncentrowali się za to na defensywie. I ten plan wypalił, bo mimo dużej przewagi gospodarzom nie udało się już zdobyć zwycięskiego gola. Efekt? Szymon Kamiński i spółka kończą 2021 rok serią czterech meczów bez zwycięstwa, a do tego na ósmym miejscu w tabeli.

– Nie chcę mi się już mówić o tej kropce nad i, bo w wielu meczach tego brakowało. Znowu mieliśmy sporo sytuacji i spotkanie kończy się remisem. Fajnie zaczęliśmy rundę i wygrana z Sokółem pozwoliłaby z optymizmem przygotowywać się do drugiej części sezonu. Nie jest źle, ale stać nas na zdecydowanie więcej. Muszę przeanalizować, jak przepracowaliśmy ten tydzień, bo być

może popełniłem błędy w przygotowaniu do meczu. Szkoda, że zabrakło wykończenia, ale nie możemy bazować na tym, że jeden, czy dwóch zawodników będzie strzelał bramki. Wszyscy musimy brać za to odpowiedzialność, bo piłka nożna to gra zespołowa – ocenia na klubowym facebooku trener Mikołaj Raczynski.

(LUKISZ)

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Sokół Sieniawa 1:1 (1:0)

Bramki: Maj (13) – Kaczyński (55).

Orlęta: Nowacki – Chaliadka, Chyla, Kamiński, Szymala, Skrzyński (66 Mnatsakanyan), Korolczuk (46 Mysza), Rycaj (69 Bożym), Koszel (46 Gwik), Bryja, Maj.

Sokół: Pasterczyk – Grasa, Skąta, Gdowik (90+1 Rękas), Lis (64 Feret), Majka (64 Kos), Więcek, Wawryszczuk, Oziębło, Kaczyński, Pi-kiel (82 Tłuczek).

Żółte kartki: Korolczuk, Skrzyński, Maj – Gdowik, Feret.

Sędziował: Aleksander Koziół (Kielce).

Chełmianka kończy rok na pudle

PIŁKARSKA III LIGA Czwarta wygrana Chełmianki w ostatnich pięciu meczach. W sumie podopieczni Tomasza Złomańczuka wywalczyli w tym czasie 13 na 15 możliwych punktów. W sobotę ograli u siebie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 1:0. Dzięki temu 2021 rok zakończyli na trzecim miejscu w tabeli ze stratą zaledwie dwóch punktów do lidera, czyli Cracovii II

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Już w pierwszej połowie gospodarze powinni prowadzić. Najpierw przy linii końcowej świetnie z rywalem poradził sobie Ezana Kashay. Po chwili kiwnął także drugiego zawodnika i znalazł się tuż pod bramką rywali, gdzie zdecydował się na mocne zagranie wzdłuż piątki, ale nie było tam nikogo z zawodników Chełmianki, kto mógłby dopełnić formalności.

Drugą świetną szansę miał Patryk Czulowski. Po wyrzucie piłki z autu przez Michała Wołosą były zawodnik Wigier Suwałki nabrał na zamach jednego przeciwnika, wpadł w pole karne, wygrał „przebitkę” z drugim i w sytuacji sam na sam uderzył po długim rogu. Jakimś cudem piłka minęła jednak słupek o centymetry i gospodarze mogli tylko złapać się za głowy, zamiast cieszyć się z gola.

Po przerwie obie ekipy mogły się pokusić o gole. Odważne wyjście Pawła Lipca z bramki przeszkodziło „Iziem” w zakończeniu szybkiej akcji Chełmianki strzałem do siatki. A po drugiej stronie boiska ładna kontra KSZO również zakończyła się dobrą interwencją Sebastiana Ciołka.

Po godzinie gry na murawie zameldował się Dawid Skoczylas. I ta roszada okazała się strzałem w dziesiątkę. 11 minut później „Skoczi” dostał piłkę od Grzegorza Bonina i kiedy wpadał w pole karne nieprzepisowo zatrzymał go jeden z rywali. Sędzia



Dawid Skoczylas dał w meczu z KSZO bardzo dobrą zmianę i przyczynił się do zwycięstwa

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM

bez wahania wskazał na „wapno”, a z 11 metrów nie pomylił się Łukasz Mazurek.

Sporo działało się w kolejnych minutach. Goście szybko mieli szansę na wyrównanie, ale Kacper Dereń za długo zwlekał ze strzałem i ostatecznie zablokował go Michał Budzyński. W odpo-

wiedzi biało-zieloni powinni zamknąć zawody. Znowu w rolach głównych wystąpili: Bonin i Skoczylas. Ponownie podawał pierwszy, ale drugi strzelił prosto w bramkarza. Później o mały włos sam przed bramkarzem nie znalazł się Paweł Myśliwiecki, ale nie opanował piłki

w szesnastce „Kszoków”. Nie miało to jednak żadnego znaczenia, bo drużyna Tomasza Złomańczuka dowiozła korzystny rezultat do końcowego gwizdka.

– Zabrakło nam armat, a dwie równorzędne drużyny toczyły wyrównany bój. Jeden błąd spowodował, że

straciliśmy bramkę z rzutu karnego. Nie byliśmy już w stanie odpowiedzieć. Zabrakło nam jakości z przodu, ale mamy teraz czas, żeby to usprawnić – ocenia Rafał Wójcik, trener przyjezdnych.

Zadowolony z postawy swojej drużyny był oczywiście Tomasz Złomańczuk. – To było bardzo ciężko wywalczone zwycięstwo, co nas bardzo cieszy. To był jednak mecz walki, który był mocno zamknięty. Uważam, że po przerwie mogliśmy spotkanie zamknąć, bo mieliśmy jeszcze dwie dobre sytuacje. Muszę jednak pochwalić cały zespół za zaangażowanie i jakość, którą dały nam bardzo dobre zmiany. To one pozwoliły nam rozstrzygnąć mecz na naszą korzyść. Cieszę się jak zespół zareagował i że do końca rundy potrafiliśmy punktować seriami – wyjaśnia opiekun klubu z Chełma.

Chełmianka Chełm – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:0 (0:0)

Bramka: Mazurek (72-z karnego)

Chełmianka: Ciołek – Brzozowski, Mazurek, Budzyński, Wołos, Wiatrak, Bednara (67 Bonin), Piekarski, Czulowski (82 Wójcik), Dziubiński (60 Skoczylas), Kashay (67 Myśliwiecki).

KSZO: Lipiec – Pawlik (60 Gatecki), Sylwestrak, Camargo, Zając, Majda (80 Smykowski), Kuzior, Stefanowicz, Brągiel, Szela (80 Dereń), Grudziński (75 Gruchała-Węsierski).

Żółte kartki: Zając (KSZO)

Czerwona kartka: Zając (KSZO, 90+1, za drugą żółtą)

Sędziował: Rafał Szydełko (Rzeszów).

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Wisłoka Dębica – Siarka Tarnobrzeg 0:0 • **Orleń Radzyń Podlaski – Sokół Sieniawa 1:1** (Maj 13 – Kaczyński 55) • **Cracovia II – Tomaszów Lubelski 5:1** (Rubio 17, 19, 45, Nowicki 74, Ogorzały 77 – Słotwiński 57-z karnego) • **ŁKS Łagów – Czarni Połaniec 3:0** (Imiela 26, 50-z karnego, Ozimek 82) • **Chełmianka Chełm – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:0** (Mazurek 72-z karnego) • **Podhale Nowy Targ – Wólczanka Wólka Pełkińska 3:0** (Kapuściński 64, Furtak 65, Nowak 90-z karnego) • **Podlasie Biała Podlaska – Unia Tarnów 3:0** (Zabielski 29, Pigiel 47, Tuttas 87) • **Wisła Sandomierz – Korona Rzeszów 1:1** (Mażyś 44 – Maślany 45) • **Stal Stalowa Wola – Avia Świdnik 0:1** (Białek 71).

1. Cracovia II	18	36	40-21
2. Siarka	18	35	35-16
3. Podhale	18	34	41-26
4. Chełmianka	18	34	31-19
5. ŁKS	18	33	31-20
6. Stal	18	32	30-21
7. Avia	18	30	26-17
8. Orleń	18	25	29-25
9. Unia	18	25	28-26
10. Wisłoka	18	24	32-34
11. KSZO	18	23	21-20
12. Czarni	18	22	25-35
13. Podlasie	18	21	20-23
14. Korona	18	21	26-30
15. Sokół	18	16	15-36
16. Wisła	18	15	23-41
17. Tomaszów	18	9	20-37
18. Wólczanka	18	9	14-40

12-13 marca 2022: Stal

– Wisłoka • Avia – Wisła •

Korona – Podlasie • Unia

– Podhale • Wólczanka – Cheł-

mianka • KSZO – ŁKS • Czarni

– Cracovia II • Tomaszów

– Orleń • Sokół – Siarka.

NAJLEPSI STRZELCY

13 bramek – Adrian Gębalski (Czarni Połaniec) • **11 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik), Ezana Khasay (Chełmianka Chełm), Marcin Stefanik (Siarka Tarnobrzeg) • **10 bramek** – Daniel Świdorski (Stal Stalowa Wola) • **9 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łagów), Arkadiusz Maj (Orleń Radzyń Podlaski), Błażej Radwanek (Wisłoka Dębica), Damian Szuta (Tomaszów Lubelski) • **8 bramek** – Artur Biały (Unia Tarnów), Paweł Piątek (Korona Rzeszów), Artur Piróg (ŁKS Łagów), Szymon Rak (Wisła Sandomierz).

Znowu piątka od Cracovii

PIŁKARSKA III LIGA Na rozpoczęcie nowego sezonu było 5:2. A w pierwszym meczu rundy rewanżowej 5:1. Rezerwy Cracovii drugi raz bez większych problemów ograly Tomasovię

W 17 minucie Rubio miał obok siebie dwóch obrońców, a dodatkowo trzech przed sobą. Mimo to potrafił skutecznie wykończyć akcję. Trochę szczęśliwie założył siatkę Dominikowi Chmurze i błyskawicznie uderzył do rogu, a Karol Krawczyk nie sięgnął piłki.

Minęło 120 sekund, a Hiszpan miał już na koncie dwa trafienia. Kacper Błażda starał się kontrolować, gdzie jest napastnik rywali, ale po dośrodkowaniu z lewego skrzydła na chwilę stracił go z oczu. Nie przeciął dośrodkowania rywali, a Rubio wślizgiem wpakował piłkę do siatki. A to oznaczało, że jest praktycznie po zawodach.

Tym bardziej, że w końcówce pierwszej połowy najpierw z boiska z czerwoną kartką wyleciał Michał Skiba, a w doliczonym czasie gry brat znanego z występów w Wiśle Kraków Carlitosa skompletował hat-tricka. Tym razem wykończył akcję z prawego skrzydła

i z kilku metrów dopełnił jedynie formalności.

Po zmianie stron honorowe trafienie dla drużyny Pawła Babiarza zaliczył z rzutu karnego Patryk Słotwiński. Niestety, ostatnie fragmenty spotkania też należały do „Pasów”, które zdobyły jeszcze dwie bramki i ostatecznie zawody zakończyły się wygraną gospodarzy 5:1.

(ŁUKASZ)

Cracovia II – Tomasovia Tomaszów Lubelski 5:1 (3:0)

Bramki: Rubio (17, 19, 45), Nowicki (74), Ogorzały (77) – Słotwiński (57-z karnego).

Cracovia II: Wilk – Stachera, Bracik, Pieńczak, Supryn (60 Malisz), Ogorzały, Kanach, Ozóg (60 Nowicki), Wiśniewski, Zaucha, Rubio (71 Bociek).

Tomasovia: Krawczyk – Pleskacz (71 Kycko), Błażda, Chmura, Zozula, Turek, Skiba, Słotwiński, D. Szuta, Baran, J. Szuta (82 Lis).

Żółte kartki: Rubio, Bracik, Malisz (Cracovia).

Czerwona kartka: Skiba (Tomasovia, 43 min, za faul).

Sędziował: Krzysztof Pacholek (Lubaczów).

Szkoda, że to już koniec

HUMMEL IV LIGA Osiem zwycięstw z rzędu i bilans bramkowy 23-3. W ostatnich tygodniach Świdniczanka wreszcie gra na miarę oczekiwań i może chyba żałować, że do walki o ligowe punkty wróci dopiero w marcu. Już w piątek Michał Zuber i spółka w swoim ostatnim meczu w 2021 roku pokonali na wyjeździe Huczwę Tyszowce 3:0

Słódko trzeba od razu wspomnieć o defensywie świdniczan, która mimo meczów z czołówką, czyli: Stalą Kraśnik, Krysztalem Werbkowice, czy Granitem Bychawa od sześciu kolejek zachowuje czyste konto. Ostatni raz przeciwnikowi udało się pokonać bramkarza „Świdni” ponad miesiąc temu. Na listę strzelców 17 października wpisał się Carlos Moreno Ibarguen z Kłosa Gmina Chełm. Przez jakieś 550 kolejnych minut gry nikomu ta sztuka się już nie udała.

Pierwsza bramka na boisku w Tyszowcach padła w 27 minucie. Akcję skrzydłem wyprowadził Karol Kowalski, a szybko piłkę dostał Michał Zuber, który wyłożył ją do Jarosława Milcza. Napastnikowi przyjezdnych nie pozostawało nic innego, jak dopełnić z bliska formalności. Niedługo później goście mogli podwoić swój dorobek. Karnego wywalczył Kacper Kopyciński, a piłkę na „wapnie” ustawił Zuber.

Tym razem huknął jednak wysoko nad poprzeczką i do przerwy faworyt prowadził tylko 1:0. Jeszcze przy stanie 0:0 Bartłomiej Mazurek był bliski bramki, ale przymierzył z głowy w słupek.

W drugiej połowie wynik długo nie ulegał zmianie, ale w końcówce przyjezdni uniknęli nerwowej końcówki. Najpierw w 76 minucie Milcz zamienił dośrodkowanie z rzutu różnego Zuber na drugiego gola po strzale głową. A niedługo później prawdziwe wejście smoka zaliczył Piotr Pacek, który pojawił się na boisku w 82 minucie. Najpierw w dogodnej sytuacji mógł strzelać, ale wybrał podanie do kolegi i nic z tego nie wyszło. W 86 minucie sam kończył już akcję i tym razem zdobył gola na 0:3.

– Cieszymy się, bo można powiedzieć, że mieliśmy wszystko pod kontrolą od pierwszej do ostatniej minuty. Zagraliśmy bardzo dobry mecz, a w szatni

stwierdziliśmy później, że szkoda, że to już koniec, bo naprawdę w tym momencie chyba nie ma na nas mocnych. Już w pierwszej połowie mogliśmy zdobyć więcej goli, ale po przerwie zrobiliśmy swoje. Plan wykonaliśmy w stu procentach – ocenia Bartłomiej Mazurek, grający trener Świdniczanki.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Huczwa Tyszowce – Świdniczanka Świdnik 0:3 (0:1)

Bramki: Milcz (27, 76), Pacek (88).

Huczwa: Waśkiewicz – Cielebąk, Okalski, Ścibior, Duduś, Dworak (75 Niderla), Szatała, Krosman, Shmat, Ziolkowski, Lis (60 Perdun, 80 Gała).

Świdniczanka: Kowalczyk – Kowalski, Żmuda, Kursa, Kopyciński, Stępień (70 Szczerba), Śliwa, Kucybała, Zuber (84 Pędłowski), Mazurek (72 Orzędowski), Milcz (82 Pacek).

Żółta kartka: Okalski (Huczwa).

Sędziował: Paweł Tucki (Zamość).

GRUPA I HUMMEL IV LIGI

Sparta Rejowiec Fabryczny – Powiślak Końskowola 2:2 (Jasiński 42, Kwiatosz 44 – Bernat 14, Pryliński 26-z karnego) ● **POM Iskra Piotrowice – Lublinianka Lublin** przelożony na 27 listopada ● **Orlęta Łuków – Opolanin Opole Lubelskie 3:1** (Sowisz 9, Goławski 45, Siemieniuk 53 – Król 43) ● **Włodawianka Włodawa – Lewart Lubartów 0:1** (Kamiński 49) ● **Górnik II Łęczna – Lutnia Piszczac 5:0** (Fiedziński 11, 25, 31, Brzyski 54, Pluta 90) ● **Motor II Lublin – Huragan Międzyrzec Podlaski 0:2.**

1. Huragan	18	42	42-21
2. Motor II	18	39	52-23
3. Lublinianka	17	38	43-15
4. Górnik II	18	35	37-19
5. Powiślak	18	25	35-31
6. Opolanin	18	23	23-26
7. Orlęta	18	22	26-32
8. POM	17	22	20-32
9. Sparta	18	19	15-26
10. Lewart	18	17	16-24
11. Włodawianka	18	13	15-51
12. Lutnia	18	9	15-39

27 listopada: POM – Lublinianka. **19-20 marca:** Włodawianka – Lutnia ● Motor II – Sparta ● Huragan – Górnik II ● Lewart – Orlęta ● Opolanin – POM ● Lublinianka – Powiślak.

GRUPA II HUMMEL IV LIGI

Gryf Gmina Zamość – Igros Krasnobród 4:1 (Salamacha 45, D. Dobromilski 50, Woźniak 55, Panas 63 – Przytuła 2) ● **Grom Różaniec – Brat Siennica Nadolna 9:1** (Stefan 18, 64, Paćkowski 20, 57, Kaproń 22, Podolak 42, 55, Misiąg 70, Rak 77 – Kister 82) ● **Stal Kraśnik – Kłos Gmina Chełm 2:3** ● **Hetman Zamość – Granit Bychawa** przelożony na 12 marca ● **Huczwa Tysowce – Świdniczanka Świdnik 0:3** ● **Start Krasnystaw – Kryształ Werbkowice 1:1.**

1. Kryształ	18	38	42-26
2. Stal	18	37	45-21
3. Świdniczanka	18	36	36-21
4. Start	18	35	42-13
5. Granit	17	35	44-21
6. Grom	18	33	47-29
7. Huczwa	18	23	30-32
8. Gryf	18	23	26-23
9. Kłos	17	19	24-37
10. Igros	18	10	26-56
11. Hetman	16	8	16-41
12. Brat	18	3	17-75

12 marca: Hetman – Granit. **19-20 marca:** Huczwa – Stal ● Świdniczanka – Grom ● Brat – Gryf ● Igros – Start ● Kryształ – Hetman ● Granit – Kłos.

Bez bramkarza też można wygrywać

HUMMEL IV LIGA Niesamowita historia. Kłos Gmina Chełm w sobotę wygrał w Kraśniku z liderem grupy drugiej 3:2. Zwycięską bramkę goście zdobyli w czwartej minucie doliczonego czasu gry. Co więcej, całe spotkanie między słupkami stał Łukasz Drzewicki, czyli zawodnik ofensywny

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Konrad Szmyrgała musiał trochę pomieszać w składzie, bo nie mógł skorzystać z trzech ważnych graczy: Dariusza Cygana, Jakuba Zielińskiego i Macieja Welmiana. Ich nieobecność była bardzo widoczna, bo od początku mecz niespecjalnie układał się niebiesko-żółtym. W 20 minucie goście przechwycili piłkę w środku pola i dostał ją Damian Kuśmierz, który podciągnął pod pole karne i uderzył na 0:1. Do przerwy nic się już nie zmieniło, a gospodarze mieli problem, żeby przedrzeć się pod bramkę przeciwnika. Im dalej w mecz, tym bardziej musieli ryzykować krańcizanie. Długo niewiele z tego wynikało. A na kwadrans przed końcowym gwizdkiem wydawało się, że jest po zawodach.

Strzały zawodników Kłosa kilka razy blokowali obrońcy rywali. Po raz kolejny futbolówka spadła jednak pod nogi Pawła Mazura, a ten przymierzył do siatki z około 16 metrów. A to oznaczało, że niespodzianka była coraz bliżej. Stal tak łatwo nie zamierzała się jednak poddawać. Wystarczyło kilka minut i z wyniku 0:2 zrobiło się 2:2. Dwa stałe fragmenty na gole zamienił Adrian Cybula.

Podopieczni trenera Szmyrgały ruszyli poszukiwaniu zwycięskiego trafienia. Jak to w takich sytuacjach bywa nadziali się jednak na kontrę, którą wykończył Krzysztof Rak. Nie dość, że Jakub Gajewski i spółka przegrali drugie spotkanie z rzędu, to na dodatek stracili fotel lidera na rzecz Kryształu Werbkowice.

– Nie ma co ukrywać, że ten mecz nam nie wyszedł. Popelniliśmy sporo błędów w defensywie, za które słono płaciliśmy. Musieliśmy gonić wynik i udało się, bo odrobiliśmy dwie bramki straty. Do końca walczyli-



Na koniec rundy piłkarze Kłosa sprawili sensację i ograli w Kraśniku Stal 3:2

FOT. FKS STAL KRAŚNIK/FACEBOOK

śmy o trzeciego gola i poszliśmy do przodu. Niestety, za bardzo się otworzyliśmy i to rywale zaliczyli trzecie trafienie. Szkoda, że tak to się wszystko potoczyło, zupełnie się tego nie spodziewaliśmy, ale na pewno swoje zrobiły też problemy kadrowe, bo brakowało nam kilku podstawowych zawodników – mówi opiekun Stali.

Bardzo zadowolony z postawy swojej drużyny był za to Jan Konojaki. I trudno się dziwić, bo rzadko wygrywa się mecze, kiedy nie ma się do dyspozycji nominalnego bramkarza, tym bardziej przy okazji pojedynków z liderem tabeli.

– Łukasz Drzewicki musiał pojawić się między słupkami, bo nasz pod-

stawowy golkeeper doznał kontuzji. To w sumie była decyzja Łukasza, chciał pomóc drużynie i trzeba mu podziękować, bo niewielu jest graczy, którzy zdecydowaliby się na taki ruch – mówi trener Kłosa.

Jak ocenia spotkanie? – Wygraliśmy na bardzo trudnym terenie, ale byliśmy dobrze przygotowani do tego spotkania. Zmieniliśmy nasze ustawienie, a to pozwoliło nam atakować większą ilością piłkarzy. Chłopakom należą się naprawdę duże słowa uznania. Cechy wolicjonalne były na bardzo wysokim poziomie. Poprawiliśmy się też, jeżeli chodzi o dokładność podań i jeżeli to nie było najlepsze, to na pewno

jedno z naszych najlepszych spotkań w tym sezonie – wyjaśnia trener Konojaki.

Stal Kraśnik – Kłos Gmina Chełm 2:3 (0:1)

Bramki: Cybula (76, 81) – Kuśmierz (20), Mazur (74), K. Rak (90+4).

Stal: Wójcicki – Majewski, Gajewski, Maliszewski (46 Winkler), Niewiński, Pietrzyk (67 Wójtowicz), Buczek (82 Smolyak), Michalak, Woźniak, Eduardo (72 Błaszczuk), Cybula.

Kłos: Drzewicki – Adamski, Rutkowski, E. Poznański, Siatka (77 Jabłoński), Flis, K. Rak, Mazur, Kuśmierz, Ibarugen (87 J. Rak), Dąbrowski.

Żółte kartki: Wójcicki, Michalak, Cybula – Rutkowski, Siatka, E. Poznański, Dąbrowski.

Sędziował: Łukasz Wołński (Lublin).

Start ciągle niepokonany

HUMMEL IV LIGA Piłkarze z Krasnegostawu przedłużyli passę meczów bez porażki do 11. W sobotę gospodarze i tak odczuwali spory niedosyt. Długo prowadzili z Kryształem Werbkowice 1:0, ale rywale w końcówce uratowali punkt. A dzięki temu wskoczyli na pierwsze miejsce w tabeli grupy drugiej

Już w siódmej minucie świetną formę potwierdził Dominik Skiba, który szybko otworzył wynik, a przy okazji zaliczył swoje 21 trafienie w tym sezonie. Kwadrans później nieźłą szansę miał Mateusz Oleszczuk, ale jego próbę nogą odbił Krystian Krupa. W kolejnych fragmentach pierwszej odsłony wielkich sytuacji już nie było. Goście sprytnie rozegrali rzut wolny i przez chwilę cieszyli się z wyrównania, ale gol nie został uznany z powodu pozycji spalonej. W końcówce po centrze z rzutu wolnego sprytny strzał oddał Skiba, ale bez zarzutu swoją robotę wykonał Patryk Rojek i do przerwy było 1:0 dla gospodarzy. Kryształ ruszył do ataku od razu po zmianie stron. Najpierw Oleszczuk uderzył minimalnie obok słupka. Aktywny na skrzydle był Florek, ale często brakowało mu dokładności. Tak, jak kilku innym zawodnikom obu ekip. Nawet, kiedy akcja dobrze się zapowiadała, to

niecełne podania psuły groźne ataki. W 67 minucie znowu Start miał sporo szczęścia, bo Oleszczuk trafił w słupek, a dobitka jednego z jego kolegów wylądowała w siatce. Ponownie sędzia gola nie uznał z powodu pozycji spalonej. Odpowiedź gospodarzy była natychmiastowa. Skiba znalazł się w dogodnej sytuacji, ale strzelił prosto w Rojka. Pięć minut później powinno być 2:0. Florek wyszedł wysoko do rywala i jego pressing pomógł przechwycić piłkę. Po chwili skrzydłowy dostał futbolówkę i zagrał wzdłuż bramki, gdzie wydawało się, że Aliba Lando dopełni jedynie formalności. Jakimś cudem z bliska fatalnie jednak spudłował. W końcówce Michał Saj wygrał pojedynek bark w bark z rywalem, a gdyby tego nie zrobił, to Kryształ miałby „setkę”. Kilka chwil później po wyrzucie z autu gospodarze

wybiali piłkę jednak ta spadła pod nogi Damiana Otręby, który uderzył precyzyjnie po ziemi, tuż przy słupku i doprowadził do wyrównania. W czwartej minucie doliczonego czasu gry Skiba mógł zapewnić swojej drużynie komplet punktów. Po dalekim wyrzucie z autu uderzał głową, ale trafił w poprzeczkę. I ostatecznie w Krasnymstawie musieli się zadowolić jednym punktem. **(LUKISZ)**

Start Krasnystaw – Kryształ Werbkowice 1:1 (1:0)

Bramki: Skiba (7) – Otręba (83).

Start: Krupa – Piwko, Kożuchowski, Saj, Ciechan, Chariasz, J. Soldecki (70 Lenard), D. Soldecki, Florek, Lando (80 Kraiko), Skiba.

Kryształ: Rojek – Jarosz (62 Sąsiadek), Mulawa, Śmiałko (66 Reszczyński), Wanarski, Sas, Pupeć (73 Otręba), Denkiwicz, Grzęda, Oleszczuk, Rybka.

Żółte kartki: Kożuchowski – Jarosz, Oleszczuk, Wanarski.

Sędziował: Karol Kowalski (Lublin).

Fotel lidera dla Huraganu

HUMMEL IV LIGA Czwarte kolejne zwycięstwo, 10 mecz bez porażki, a do tego piąty z rzędu występ na zero z tyłu. Drużyna z Międzyrzecza Podlaskiego miała w niedzielę sporo powodów do radości. Świetną passę podtrzymała na stadionie przy Al. Zygmuntowskich, gdzie pokonała rezerwy Motoru 2:0

Po pierwszej połowie to lublinianie powinni mieć jednak w zapasie przynajmniej jednego gola. Gospodarze wypracowali sobie trzy świetne okazje, ale wszystkie zmarnowali. Tę najlepszą w doliczonym czasie gry Arkadiusz Bednarczyk, który nie wykorzystał rzutu karnego. Po zmianie stron nadal utrzymywał się bezbramkowy remis. Aż do 71 minuty. Wówczas kombinacyjna akcja tercetu: Hubert Lukanowski, Bartłomiej Goździółko i Paweł Komar zakończyła się strzałem tego ostatniego. W szesnaste Motoru II zrobił się mały „kociol”, a piłka wróciła do Komara, który za drugim podejściem wpakował ją już do siatki. Podopieczni Wojciecha Stefańskiego musieli się otworzyć w poszukiwaniu wyrównania, ale zamiast bramki na 1:1 w końcówce dostali drugiego gola. Tym razem Huragan wyprowadził szybką kontrę, którą szczęśliwie wykończył Mariusz

Chmielewski. Napastnik gości jakimś cudem znalazł lukę między bramkarzem Michałem Lachem, a krótkim słupkiem i ustalił rezultat meczu. – Cieszymy się ze zwycięstwa i kolejnego zera z tyłu. To był dla nas prestiżowy mecz, bo w końcu grał lider i drugi zespół, a obie drużyny miały tyle samo punktów. Na pewno takie zwycięstwa są ważne, ale nie patrzymy na to, że wskoczyliśmy na pierwsze miejsce. To tak naprawdę papierowy lider. Jest jeszcze sporo spotkań do rozegrania i sporo może się zdarzyć. To jednak na pewno była miła niespodzianka. Trzeba sobie jednak też powiedzieć, że 0:0 do przerwy to był sprawiedliwy wynik. To Motor powinien prowadzić. My powiedzieliśmy sobie w szatni, że sytuacja będą i takie w końcu się pojawiły. Przy pierwszym голу Paweł Komar wykazał się ogromną determinacją, ale właśnie z tego słynie. Fajnie, że podtrzy-

maliśmy formę z ostatnich tygodni – mówi Damian Panek, trener gości. Jego podopieczni przeżywają przerwę w rozgrywkach jako najlepsza ekipa grupy pierwszej z trzema punktami przewagi nad Motorem II. Za tydzień swój ostatni mecz ma jednak jeszcze rozegrać Lublinianka, która obecnie traci do lidera cztery „oczka”.

(LUKISZ)

Motor II Lublin – Huragan Międzyrzec Podlaski 0:2 (0:0)

Bramki: Komar (71), Chmielewski (88).

Motor: Lach – Janiszek, Frąckowiak, Pytka (86 Wójtowicz), Łopuszyński, Kafel, Bednarczyk, Wójcik (77 Gierała), Rak (61 Kosior), Śledź (61 Baryła), Knap.

Huragan: Czarnecki – Grochowski (88 Weręgowski), Olszewski, Mironczuk (68 Konaszewski), Komar, Czumer (73 Pana-siuk), Goździółko, Łukanowski, Sobolewski (78 Mikołajewski), Radziszewski (83 Magier), Chmielewski.

Sędziował: Mateusz Kwiatek (Chełm).

Jesteśmy jak rodzina

ROZMOWA Z Witalijem Mielniczukiem, trenerem Az-Bud Komarówka Podlaska

• Prowadzony przez pana zespół wygrał 10 spotkań, dwa zremisował i trzy przegrał. Ulegliście 0:2 u siebie mistrzowi jesieni Gromowi Kąkolewnica oraz w dwóch meczach wyjazdowych: 1:3 Kujawiakowi Stanin i 0:1 LZS Dobryń. Na koncie macie 32 punkty i na półmetku rozgrywek jesteście wiceliderem. Spodziewał się pan tak dobrego wyniku?

– Mówiąc szczerze, nie. Mamy dobry zespół, który od czasu wiosennego awansu do ligi okręgowej, nie zmienił się. Jest stabilny skład, zgrany ze sobą. Każdy wie, co ma robić. Przykład dla piłkarzy idzie z góry, od władz klubu, który jest dobrze zorganizowany i zarządzany. Prezes Andrzej Zieniuk, wiceprezes Rafał Grabiński, kierownik Piotr Kalinowski oraz drużyna – wszyscy jesteśmy jak rodzina. A wiadomo, jak panuje w niej zgoda w rodzinie, to wszyscy są zadowoleni i szczęśliwi. Idziemy wspólnie w jednym kierunku, mamy jasny cel i konsekwentnie do niego dążymy.

• Wasze osiągnięcie jest zaskoczeniem dla wielu drużyn bialskiej klasy okręgowej. Tym bardziej, że jesteście beniaminkiem...

– To wszystko dzięki piłkarzom. Zawodnicy grają bez pieniędzy. Trenują dwa razy w tygodniu, poświęcają swój czas i zaangażowanie. Każdemu zależy na jak najlepszych wynikach. Od tego sezonu utworzyliśmy drugi zespół

występujący w B klasie. Prowadzi go Bartosz Bijata, na co dzień zawodnik pierwszej drużyny. Jesteśmy w komfortowej sytuacji. Kto nie może podolać wymaganiom pierwszego zespołu, może grać w rezerwach. Z kolei, jeśli brakuje ludzi do występów w seniorach, posilkujemy się piłkarzami z rezerwy.

• Planuje pan wzmocnienia w przerwie między rudami?

– Nie rozmawialiśmy jeszcze na ten temat z zarządem. Na pewno przydałby się jeszcze jeden młodzieżowiec. Trzech z piłkarzy spełniających to kryterium kończy wiek i potrzebne są uzupełnienia.

• Drugie miejsce w tabeli to dobra pozycja do walki o pierwszą lokatę. Strata do mistrza jesieni Gromu Kąkolewnica jest jednak bardzo wysoka bo aż 11 punktów...

– Interesuje nas każdy kolejny mecz. Gramy po to aby wygrywać. Na pewno nie nastawiamy się na awans. Przed sezonem postawiliśmy sobie cel: co najmniej piąte miejsce w tabeli i do niego chcemy dążyć.

• Sukces jesienią to też pana dzieło?

– Od dwóch lat prowadzę drużynę. Razem wywalczyliśmy awans. W A klasie na treningach przychodziło 22-24 piłkarzy. Teraz w zajęciach pierwszej drużyny uczestniczy 15-16 graczy. Pamiętamy też, że swoje treningi ma także drugi zespół. Nie zamierzam się nigdzie ruszać z zespołu.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZĘPIŃSKI

Triumf doświadczenia i zgrania

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Kierownik drużyny Grom Kąkolewnica Jarosław Kalenik: od początku istnienia klubu to najlepsza runda w historii. Paweł Kot, prezes: gramy po to aby wygrywać, w rundzie rewanżowej będziemy walczyć o zwycięstwo w lidze

Wiosną drużyna z Kąkolewnicy zakończyła rozgrywki na drugim stopniu podium, za plecami Unii Żabików. Przed nowym sezonem drużynę opuściło aż pięciu piłkarzy. Ubył Michał Pyrka, który był wypożyczony z Podlasia Biała Podlaska. Do GLKS Nadarzyn wypożyczony został Kacper Stalewski, a do Absolwenta Domaszewnica odeszli Krzysztof Jędruchiewicz i Patryk Karpiński. Zabrakło także Michała Biegajły. – Takie ubytki nie pozwalały z optymizmem patrzeć w przyszłość – przyznaje kierownik Gromu Kąkolewnica Jarosław Kalenik. Okazało się jednak, że klub potrafił znaleźć wyjście z trudnej sytuacji. Udało się pozyskać nowych piłkarzy. Na prawej pomocy zdecydował się pozostać Dominik Rycaj, który grał w Orłętach Radzyń Podlaski. W środku obrony pojawił się Piotr Madejski, a w środku pomocy z Orłąt Łuków Kacper Lipiński. Jednak prawdziwym strzałem w „10” było naklonienie do zmiany barw klubowych Mariusza Lecyka, który grał ostatnio w Unii Żabików. Napastnik jest królem strzelców z dorobkiem 16 goli. – Do pierwszego zespołu zaczęliśmy też włączać naszych juniorów. Niektórzy, jak Patryk Musiatowicz i Dawid Niedźwiecki, wychodzili w pierwszej jednostce – podkreśla Paweł Kot, prezes Gromu. – Mimo że solidna kadra została uzupełniona to zastanawialiśmy się, jak będzie wyglądała nasza



Od lewej: Karol Kosel, kierownik zespołu Jarosław Kalenik i Paweł Muszyński mogą być zadowoleni z wyniku Gromu Kąkolewnica w rundzie jesiennej

FOT. GROM KĄKOLEWNICA

przebudowana drużyna, na co tak naprawdę będzie ją stać – dodaje Kalenik.

Efekt z pewnością jest do pozazdroszczenia. Na 15 rozegranych spotkań Grom wygrał 14 i tylko jedno zremisował. Podopieczni trenera Edmunda Koperwasa podzielili się punktami w spotkaniu wyjazdowym z ŁKS Łazy (0:0). Na półmetku rozgrywek zespół z Kąkolewnicy jest samodzielnym liderem z przewagą aż 11 punktów nad re-

welacyjnym beniaminkiem Az-Bud Komarówka Podlaska i 12 nad trzecim ŁKS Łazy. Czwarty w klasyfikacji Bad Boys Zastawie traci już do mistrza jesieni 16 „oczek”. – Od czasu powstania klubu czyli od lipca 1999 roku pod względem sportowym jest to najlepsza runda w historii – cieszy się kierownik. – W obecnym składzie większość zawodników gra już od kilku lat. Naszą siłą jest zespołowość i doświadczenie,

a to bardzo ważne. Cieszymy się, że nasi piłkarze potrafili wypracować tak dobry wynik – dodaje prezes.

Pierwsze miejsce, i to z tak pokazaną zaliczką punktową, jest bardzo dobrym prognozą na rundę rewanżową. – Drużyna wychodzi na boisko po to aby wygrywać. Nadal planujemy robić swoje. Wiosną chcemy walczyć o zwycięstwo w klasie okręgowej – zapowiada prezes Kot.

(GROM)

Na koniec wygrywali gospodarze

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Zespoły nadrabiały zaległości rundy jesiennej

Mecz Bizona Jeleniec z Sokółem Adamów miał się odbyć w ramach 5. kolejki. Ostatecznie zespoły zmierzyły się w weekend. Wygrali gospodarze 2:1. – Mieliśmy tylko 13 zawodników do gry. W pierwszej połowie przeważali goście, w drugiej my. Był to mecz walki. Zdobyliśmy ważne trzy punkty na koniec rundy – mówi zadowolony Mariusz Ciołek, trener Bizona. – Pierwszą bramkę straciliśmy po naszym błędzie. Przeważaliśmy, mieliśmy swoje okazje, ale poza jednym golem nie chciało wpaść więcej. Zabrakło nam szczęścia – podsumowuje Grzegorz Goliań, kierownik Sokola.

Bizon Jeleniec – Sokół Adamów 2:1 (1:0)

Bramki: P. Izdebski (8, 78) – Wierzbicki (71).



Bizon Jeleniec zakończył rundę jesienną cennym zwycięstwem

FOT. KUJAWIAK STANIN

Bizon: Kopeć – A. Piotrowski, Maciej Izdebski, A. Gajownik, Adenekan, Mateusz Izdebski, Okuń (46 D. Botwina), Gryczka, Osiak, Poleć (65 Jankowski), P. Izdebski.

Sokół: M. Dziędo – Miszta, K. Nowicki, Skórka, Wierzbicki, Sokołowski (55 Proch), Czubak (80 Fredo), Jarosław Bosek, Osiał (75 J. Piotrowski), J. Nowicki, Domański.

Unia Żabików wykorzystała atut własnego boiska pokonując LZS Dobryń 5:2. Już do przerwy gospodarze prowadzili 3:1. – Błędy w obronie zdecydowały o tym, że w pierwszej części straciliśmy trzy bramki. Przy 3:2 mieliśmy szansę na remis, ale Rafał Andrzejuk strzelił zbyt

słabo i bramkarz nie miał problemów ze złapaniem piłki. Przegraliśmy zbyt wysoko, była okazja na remis. Po prostu szkoda straconych trzech punktów – mówi Wiesław Rzymowski, prezes LZS Dobryń.

Z wyniku zadowoleni są gospodarze. – Chcieliśmy zakończyć rundę zwycięstwem. Na początku drugiej połowy mieliśmy okazję na 4:1 i wtedy wcześniej zamknęlibyśmy to spotkanie. W końcówce było trochę nerwowo, ale ostatecznie wszystko zakończyło się pomyślnie. Cieszymy się z kompletu punktów – mówi trener Unii Żabików Artur Dadasiewicz.

Unia Żabików – LZS Dobryń 5:2 (3:1)

Bramki: Pawelec (16, 82), Drygiel (36), Koczkojad (39), Semeniuk (84) – R. Andrzejuk (44), Biernacki (56).

Żabików: Sposób – Kępa (86 Kałuski), Frączek, Palica, Niewęglowski, Drygiel (46 Rybak), Semeniuk, Koczkojad, Pieńko, Antoniuk (64 Dąbkowski), Pawelec.

Dobryń: T. Andrzejuk (46 Daniluk) – Konrad Mądry, Cydejko, Kamil Mądry, Biernacki (80 Staszuk), R. Andrzejuk, Kozakiewicz, Korneluk, Pawluczik (60 Goławski), Marczuk, Demidziak.

Orzeł Czemierniki podzielił się punktami z Granicą Terespol. – Mogliśmy wygrać, ale też wygrać. Wyciągnęliśmy wynik z 0:2. Wywalczony punkt bardzo nas cieszy – mówi Łukasz Sawtyruk, trener Granicy. – Jeżeli prowadzimy 2:0 do przerwy i tylko remisujemy, to zdobyty tylko jeden punkt nie może nas cieszyć. Straciliśmy bramki po naszych błędach – mówi Konrad Łabęcki, szkoleniowiec Orła.

Orzeł Czemierniki – Granica Terespol 2:2 (2:0)

Bramki: Sobieszek (15), Orzechowski (25) – Gregoruk (56), Wójciak (75).

Orzeł: Bocian – Konrad Dobosz, Powalka, Cholewa, Sobieszek, Kacper Dobosz, Orzechowski, Wójtowicz, Baryła, Wójcik, Zarzecki.

Granicz: Sterniczuk – Roślik, Lewczuk, Kurasinski, Sawicki, Wójciak, Jakuszek, Gregoruk, Zasiuk (82 Zajko), Demczuk, Tymon.

1. Grom Kąkolewnica	15	43	49-6
2. Az-Bud Komarówka P.	15	32	37-15
3. ŁKS Łazy	15	31	48-25
4. Unia Żabików	15	28	29-17
5. Bad Boys Zastawie	15	27	39-32
6. Unia Krzywda	14	25	29-18
7. Sokół Adamów	15	24	35-23
8. Kujawiak Stanin	15	21	21-22
9. LZS Dobryń	15	20	34-28
10. ŁKS Milanów	15	17	34-47
11. Orzeł Czemierniki	14	15	17-31
12. Tytan Wisznice	15	15	26-42
13. Młodzieżówka Radz. P.	15	13	22-35
14. Bizon Jeleniec	15	12	19-38
15. Ar-Tig Huta Dąbrowa	15	9	25-54
16. Granica Terespol	15	6	21-52

Mecz zaległy 6. kolejki: Orzeł Czemierniki – Unia Krzywda, zostanie rozegrany 20 marca 2022. (GROM)

Trzech kandydatów do awansu

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Do zakończenia rundy jesiennej został tylko jeden mecz. Już jednak wiadomo, że zimę na fotelu lidera spędzi Stal Poniatowa

Kamil Kozioł

W Poniato-
wej zbierają
owoce od-
ważnej decy-
zji z poprzedniego sezonu. Przypomnijmy, że wówczas zdecydowano się zaufać Kamilowi Witkowskiemu. Zatrudnienie 36-latką było odważnym ruchem, bo, poza pracą w Powiślaku Końskowola, nie miał on większego doświadczenia. Posiadał jednak olbrzymi zapał, a klubowi zaoferował zaangażowanie i konkretny plan na budowę drużyny. Witkowski zmienił Stal w zespół, który zna własną wartość i nie boi narzucić się rywalom swoich warunków gry. W 2021 r. poniatowianie rozegrali 29 spotkań w lubelskiej klasie okręgowej. Wygrali aż 24 z nich, nie zanotowali żadnego remisu, a pięć meczów skończyło się ich porażką. Bilans bramkowy jest równie imponujący – Stal w tegorocznych rozgrywkach ligowych zdobyła 112 bramek, a straciła 29. W tej rundzie piłkarze z Poniatowej potknęli się tylko raz, kiedy przegrali 2:3 KS Cisowianka Drzewce. – Szkoda, że nasz najsłabszy mecz przydarzył się akurat w starciu z tak mocnym przeciwnikiem. Gdybyśmy urwali punkty również tej drużynie, to byłbym jeszcze bardziej zadowolony. Ale i tak jestem szczęśliwy. Myślę, że tajemnicą naszego sukcesu jest to, że moi podopieczni uwierzyli w to, co robimy. Na treningach mam zazwyczaj około 20 zawodników, co



Siłą Stali Poniatowa jest m.in. znakomita atmosfera w drużynie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

jak na ligę „okręgową” jest znakomitą wynikiem – mówi Kamil Witkowski.

Na razie Stal ma tylko punkt przewagi nad Cisowianką. W najbliższy weekend zagra jeszcze zaległe spotkanie z rezerwami Wisły Puławy. Będzie zdecydowanym faworytem tego meczu, bo piłkarze drugiej drużyny Dumy Powiśla to najsłabsza ekipa w całej lidze. – Musimy podejść maksymalnie skoncentrowani do tego spotkania. Zwycięstwo dałoby nam cztery punkty przewagi nad Cisowianką. Oczywiście, nie jest to duży dystans, więc wiosna będzie bardzo emocjonująca. Chcielibyśmy powtórzyć taką rundę jak jesienią. Chcę podkreślić jednak, że nie czujemy na sobie presji. To Cisowianka

jest potentatem finansowym i głównym faworytem do awansu do IV ligi – mówi Kamil Witkowski.

Szkoleniowiec Stali ma jednak również swoje problemy. Tym najpoważniejszym jest obsada pozycji bramkarza. Jeszcze niedawno nie było z tym problemu, bo w składzie był Kacper Rybarczyk. 21-letni golkeeper od dłuższego czasu walczy z kontuzją ręki i nie jest pewne, czy wiosną będzie zdolny do gry. Między słupkami dobrze zastąpił go Paweł Dejko. On jednak jest tylko wypożyczony ze Świdnicy. W zimie będzie musiał prawdopodobnie wrócić do Świdnika Małego. – Potrzebujemy bramkarza. Trzeba jednak

pamiętać, że w przerwie zimowej przeprowadzanie transferów jest bardzo trudnym zadaniem – wyjaśnia trener Stali.

Wzmocnienia są jednak konieczne, bo poniatowianie na piątą depcę KS Cisowianka Drzewce. Beniaminek lubelskiej klasy okręgowej przed sezonem był stawiany w gronie kandydatów do awansu. Wydało się, że wielu widziało go jako „pewniaka” do wywalczenia promocji. Nic dziwnego, w Drzewcach udało się zgromadzić prawdziwy gwiazdociąg z piłkarzami z doświadczeniem z I ligi włącznie. Do tego klub może liczyć na wsparcie potężnego, jak na warunki „okręgówki”, sponsora. Nad całością czuwa Łukasz Giza,

który już niejednokrotnie udowodnił, że należy do grona najciekawszych trenerów młodego pokolenia. Cisowianka w tej rundzie na boisku nie przegrała, a mimo to jest za plecami Stali. Wszystko przez to, że w pierwszej kolejce została ukarana walkowerem. W meczu z Orionem Niedzwica sztab szkoleniowy przekroczył dopuszczalną liczbę zmian. W efekcie Lubelski Związek Piłki Nożnej ukarał Cisowiankę walkowerem, chociaż na boisku wygrała ona 2:1. Piłkarze z Drzewca potknęli się również w starciach z Janowianką Janów Lubelski i LKS Stróża, które zakończyły się podziałem punktów. – Przed rozpoczęciem sezonu chcieliśmy być w czubie tabeli. Jesteśmy w nim, więc możemy być z siebie zadowoleni. Jestem ciekawy, jak Stal poradzi sobie wiosną z presją związaną z byciem liderem. Jesienią wszyscy spinali się na nas, teraz to uczucie poznają piłkarze z Poniatowej – przekonuje Łukasz Giza.

Nie jest wykluczone, że tych dwóch oponentów pogodzi atakująca z trzeciej pozycji Janowianka Janów Lubelski. Za zespołem Ireneusza Zarczuka znakomita runda, w której zgromadzili 38 punktów, a jedyną porażkę zanotowali w konfrontacji ze Stalą Poniatową. – Przegraliśmy 0:3, ale był to efekt zmęczenia związanego z grą w Pucharze Polski. W 35 dni rozegraliśmy wówczas aż 9 spotkań, co dla piłkarzy z tego poziomu rozgrywkowego jest zabójczą dawką.

Nie czujemy na sobie presji, nikt od nas nie wymaga awansu do IV ligi. Oczywiście, jeżeli nadarzy się ku temu okazja, to postaramy się ją wykorzystać – wyjaśnia Ireneusz Zarczuk.

Pozostałe zespoły wiosną skupią się albo na walce o jak najwyższe miejsce w tabeli, albo na rywalizacji o utrzymanie się w lubelskiej klasie okręgowej. Do tej pierwszej grupy zaliczają się zespoły z miejsc 4-8, czyli Piaskovia Piaski, Unia Bełżyce, Orion Niedzwica, Sygnał Lublin i Polesie Kock. Cała dolna połowa tabeli natomiast będzie bić się o ligowy byt. Walka powinna być bardzo zacięta, zwłaszcza, że w IV ligi mogą spaść do lubelskiej klasy okręgowej nawet dwa zespoły. Rumieńców tej rywalizacji dodaje fakt, że w gronie ekip zagrożonych degradacją z okręgówki są rezerwy Avii Świdnik czy Wisły Puławy, które wiosną mogą przecież wzmocnić się piłkarzami z pierwszej drużyny. Wszak dla klubowej młodzieży możliwość gry na poziomie „okręgówki” jest bardzo cennym doświadczeniem.

1. Stal Poniatowa	14	39	51-12
2. Cisowianka Drz.	15	38	66-11
3. Janowianka Jan. L.	15	38	59-13
4. Piaskovia Piaski	15	26	28-24
5. Unia Bełżyce	15	24	31-31
6. Polesie Kock	15	22	31-26
7. Sygnał Lublin	15	22	34-34
8. Orion Niedzwica	15	22	25-29
9. Garbarnia Kurów	15	17	25-37
10. Błękit Cytów	15	16	31-38
11. LKS Stróża	15	15	31-39
12. Avia II Świdnik	15	14	29-47
13. Sokół Konopnica	15	13	21-37
14. Ruch Ryki	15	13	20-45
15. Wisła Annopol	15	13	25-57
16. Wisła II Puławy	14	11	34-61

Rezerwy im służą

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Piłkarze Garbarni Kurów znakomitą finiszem uratowali rundę jesienną

Przez sporą część sezonu wydawało się, że podopieczni Roberta Mirosława będą koszmarnie wspominać tegoroczną jesień. Przez jej większość zazwyczaj przegrywali i w 13 spotkaniach zgromadzili ledwie 11 pkt. Dwoma ostatnimi występami sprawili jednak, że ten okres nie będzie w Kurowie tak fatalnie wspomniany, a dziewiąte miejsce po pierwszej rundzie pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość.

Progres zaczął się przed tygodniem, kiedy Garbarnia po bardzo dobrym meczu pokonała 3:1 rezerwy Avii Świdnik. W sobotę, w zaległym meczu z 11 kolejki, podopieczni Roberta Mirosława odprawili z kwitkiem



Piłkarze Garbarni zwycięstwami w dwóch ostatnich meczach zasłużyli na uznanie kibiców

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

inny zespół rezerw – Wisłę II Puławy. Duma Powiśla przywozła z Kurowa bagaż aż 7 bramek. – Przed tymi dwoma spotkaniami powiedziałem chłopakom, że to

była trudna runda. Dostaliśmy jednak szansę na jej uratowanie i musimy tę okoliczność wykorzystać. Bardzo cieszę się, że zespół tak zareagował na moje słowa. Te

dwa mecze zupełnie odmieniły obraz tej rundy – mówi Robert Mirosław.

Wyliczanka faktów, które zmieniły sobotni mecz jest bardzo długa. Dla Garbarni było to pierwsze domowe zwycięstwo w tym sezonie. Do tej pory piłkarze z Kurowa nie chcieli zbyt mocno rozpieszczać swoich fanów, którzy licznie odwiedzali stadion. Do soboty nie wygrali na nim ani razu i zdobyli ledwie 7 bramek. W rywalizacji z rezerwami Wisły podwoili ten dorobek. Zresztą ostatni raz tyle bramek zdobyli 5 czerwca, kiedy jeszcze w ubiegłym sezonie pokonali GKS Niemce 8:2. Co ciekawe, zwycięstwo różnicą 7 bramek jest ich najwyższym triumfem od momentu powrotu do „okręgówki”

w 2019 r. W A klasie Garbarni udawało się tak wysoko wygrać – po raz ostatni miało to miejsce 8 czerwca 2019 r., kiedy pokonała na własnym boisku Amatora Leopoldów-Rososz aż 8:1.

Bohaterem rywalizacji z Wisłą był Sebastian Chabros, któremu wystarczyła jedna połowa, aby skompletować hat-tricka. Świetny dzień miał również Przemysław Figiel. On zanotował z kolei dwa trafienia. Listę strzelców uzupełnili Karol Głowacki i Sebastian Złot. – Tak wysokie zwycięstwo ma olbrzymi wpływ na morale drużyny. Myślę, że dzięki temu będzie nam łatwiej przygotowywać się do rundy rewanżowej. Chcielibyśmy również lekko wzmocnić zespół, zwłaszcza w forma-

cji ofensywnej. Zobaczymy jednak czy pozwolą nam na to finanse. Garbarnia jest bardzo dobrze zarządzanym klubem i dziękuję wszystkim osobom z nim związanym za włożoną pracę w rozwój tej drużyny – dodaje Robert Mirosław. **(KK)**

Garbarnia Kurów – Wisła II Puławy 7:0 (4:0)

Bramki: Chabros (18, 23, 41), Głowacki (21), Figiel (64, 85), S. Złot (89).

Garbarnia: Antoniak (46 Baran) – Muszyński (65 S. Złot). Dajos, Dajos, Figiel, Wolszczak, Chabros (60 Kusyk), Głowacki (65 Kozak), Gałka, M. Złot, Bieńczyk, Ponikowski, Tyjak, Karasiński.

Wisła II: Pawłowski (60 Pilaszek) – Korpysa, Polak (65 Furga), Nowak, Bulzacki (65 Knap), Konrad Pyska, Pionka, Abramczyk, Ponikowski, Tyjak, Karasiński.
Żółte kartki: Tyjak, Knap. **Sędziował:** Zych. **Widzów:** 100.

Poldi w końcu trafił

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Kapitalne widowisko w Zabrzu. Tamtejszy Górnik prowadził z Legią dwoma golami, by dać się dogonić i zadać decydujący cios w szóstej minucie doliczonego czasu gry

Pierwsza połowa nie zwiastowała aż takich emocji. W 39 minucie wynik spotkania otworzył Erik Janza, a dwie minuty później piłkę do siatki gości wpakował z najbliższej odległości Lukas Podolski. Tym samym dla „Poldiego” był to pierwszy w karierze gol w PKO BP Ekstraklasie.

Po przerwie Legia złapała kontakt po bramce Mateusza Wieteski, a potem katastrofalny błąd po strzale Ernesta Muciego popelił bramkarz miejscowych Grzegorz Sandomierski i był remis. Jednak w 96 minucie gola na wagę trzech punktów zdobył Krzysztof Kubica i zapewnił zabrzanom prestiżową wygraną.

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Górnik Łęczna 1:1 (Piotr Wlazło 38-karny – Jason Lokilo 77) ● **Jagiellonia Białystok – Wisła Kraków 3:1** (Błażej Augustyn 41, Tomasz Prikryl 59, Michał Żyro 87 - Serafin Szota 45) ● **Lech Poznań – Piast Gliwice 1:0** (João Amaral 55) ● **Pogoń Szczecin – Śląsk Wrocław 2:1** (Luka Zahović 53, Michał Kucharczyk 75 – Rafał Makowski 54) ● **Stal Mielec – Lechia Gdańsk 3:3** (Maksymilian Sitek 13, Grzegorz Tomasiewicz 66-karny, Mateusz Mak 77 – Ćlkey Durmu 37, Marco Terrazzino 45, 59) ● **Warta Poznań – Wisła Płock 1:2** (Damian Rasak 90-samobójcza – Radosław Cielemecki 45, Łukasz Sekulski 64) ● **Górnik Zabrze – Legia Warszawa 3:2** (Erik Janza 37, Lukas Podolski 39, Krzysztof Kubica 90 – Mateusz Wieteska 52, Ernest Muci 53) ● **Zagłębie Lubin – Radomiak Radom** dzisiaj o 18 ● **Cracovia – Raków Częstochowa** dzisiaj o 20.30

1. Lech	15	32	29-8
2. Lechia	15	30	28-14
3. Pogoń	15	29	24-11
4. Raków	13	26	24-16
5. Radomiak	14	22	18-13
6. Śląsk	15	21	26-22
7. Jagiellonia	15	21	21-22
8. Stal	15	21	21-22
9. Wisła P.	15	20	24-23
10. Piast	15	18	21-21
11. Górnik Z.	14	18	17-19

12. Cracovia	14	17	20-22
13. Zagłębie	13	17	15-20
14. Wisła K.	15	17	16-26
15. Bruk-Bet	14	12	18-23
16. Warta	15	11	10-19
17. Legia	13	9	14-25
18. Górnik Ł.	15	9	12-32

26-28 listopada: Lech – Warta ● Legia – Jagiellonia ● Piast – Bruk-Bet ● Pogoń – Lechia ● Raków – Zagłębie ● Śląsk – Stal ● Wisła K. – Radomiak ● Wisła P. – Cracovia ● Górnik Ł. – Górnik Z.

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Skra Częstochowa – Korona Kielce 1:4 (Maciej Mas 23 – Dawid Błanik 13, Jacek Podgórski 53, Marcin Szpakowski 64, Jakub Górski 90) ● **Puszcza Niepołomice – GKS 1962 Jastrzębie 0:0** ● **Zagłębie Sosnowiec – Arka Gdynia 1:0** (Szymon Sobczak 24) ● **Podbeskidzie Bielsko-Biała – Górnik Polkowice 4:0** (Mathieu Scalet 8, 56, Kamil Biliński 76, Titas Milasius 79) ● **Miedź Legnica – Odra Opole 2:0** (Maciej Śliwa 69, Patryk Makuch 90-karny) ● **ŁKS Łódź – GKS Tychy 2:0** (Maciej Radaszkiewicz 20, Maciej Wolski 88) ● **Chrobry Głogów – Stomil Olsztyn** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Sandecja Nowy Sącz – Widzew Łódź** dzisiaj o 18 ● **Resovia – GKS Katowice 1** grudnia o 20.30

1. Miedź	18	38	31-13
2. Widzew	17	34	30-17
3. Korona	17	32	23-13
4. Podbeskidzie	18	31	33-21
5. Sandecja	17	29	20-16
6. ŁKS	17	28	22-18
7. Tychy	17	27	20-18
8. Arka	18	26	25-18
9. Skra	18	26	13-18
10. Odra	18	25	25-26
11. Resovia	17	20	18-20
12. Chrobry	15	19	16-15
13. Katowice	17	19	19-27
14. Stomil	17	16	21-27
15. Puszcza	18	16	16-26
16. Zagłębie	17	15	17-25
17. Jastrzębie	18	13	15-31
18. Górnik	18	12	16-31

27-28 listopada: Stomil – Jastrzębie ● Sandecja – Górnik ● Chrobry – Arka ● Puszcza – Korona ● Skra – ŁKS ● Tychy – Resovia ● Katowice – Miedź ● Odra – Podbeskidzie ● Widzew – Zagłębie.

Zachowały czyste konto

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin przedłużyły swoją dobrą passę na krajowych parkietach. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka pokonały w niedzielę u siebie BC Polkowice 75:72. Dzięki temu wskoczyły na fotel lidera rozgrywek

Krzysztof Kurasiewicz

Lublinianki rozpoczęły spotkanie z bardzo wysokiego „C”, bo od prowadzenia 10:0. Nie pomyliły się w żadnej z czterech akcji i bezbłędnie egzekwowały rzuty. Trener BC Polkowice – Karol Kowalewski – nie czekał dłużej, tylko przerwał grę i przywołał do siebie swoje podopieczne. Przełamanie gościom dała w końcu Artemis Spanou, która przymierzyła z obwodu. Polkowiczanki nie popełniały już tak prostych błędów i postawiły się rywalkom w obronie. Akademicki świetnie walczyły na zbiórkach i miały kilka okazji do ponawiania swoich ataków. Zdarzało im się jednak tracić rezon i dawać przyjezdnym zbyt dużo wolnej przestrzeni do gry. Przy stanie 15:8 to trener Krzysztof Szewczyk sięgnął po „czas”. Pod koniec pierwszej kwarty szansę na pokazanie się otrzymała nowa w lubelskim zespole Hanne Mestdagh – Belgijka raz spróbowała swoich sił „za trzy”, ale chybiła. Jej drużyna wygrywała jednak 20:14.

To, co rzucało się w oczy, to fakt, z jak dużą pewnością siebie na dystansie. To była ich mocna broń, bo polkowiczanki nie kwapiły się do biegania za każdą zawodniczką z Lublina, która czekała na piłkę na obwodzie. Kiedy Aleksandra Stanacev dała gospodyniom prowadzenie 30:14, szkoleniowiec ekipy gości ponownie skorzystał z przerwy na żądanie.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Jego podopieczne potrzebowały ponad pięciu minut, żeby w ogóle przedrzeć się pod kosz. Ostatnie słowo w tej partii należało właśnie do wicemistrza kraju – na kilka sekund przed końcem Feyonda Fitzgerald, rozgrywająca znana z występów w Lublinie, wbiła się pod obręcz i trafiła z rywalkami „na plecach”. Przed przerwą tablicza pokazywała wynik 41:27 dla AZS UMCS.

Polkowiczanki wyciągnęły lekcje z poprzednich dwóch odsłon, bo w trzeciej kwarcie oglądaliśmy z ich strony więcej sportowej agresji. Nie tylko twardo broniły, ale również imponowały skutecznością w ataku. Zespół z Dolnego Śląska szybko nabierał wiatru w żagle – kiedy Alicja Grabska i Artemis Spanou, w dwóch kolejnych akcjach, skarciły rywalki za słabą obronę na obwodzie, to trener Krzysztof Szewczyk musiał przerwać grę. Co prawda jego drużyna ciągle była na prowadzeniu (50:43), ale radziła sobie coraz słabiej. „Pszczółki” zachowały się jednak na tyle

przytomnie, że nie pozwoliły wicemistrzyniom Polski całkowicie przejąć inicjatywy. Ich przewaga stopniała, ale ją utrzymały – 56:49.

Momentami zadziwiająca była nonszalancja lubelskiego zespołu. Polkowiczanki oddawały sporo rzutów trzypunktowych i średnio co trzeci z nich znajdował drogę do kosza. Dziwi więc, że lublinianki niejednokrotnie pozwalały im na spokojne przymierzenie. To, co sprawdzało się w ataku w poprzednich kwartach, nie działało w decydującej partii – podopieczne Krzysztofa Szewczyka miały problem z dostosowaniem się do warunków na parkiecie. Na cztery minuty przed upływem czasu gry przyjezdne doprowadziły do remisu po 62. Długo się z tego nie cieszyły, bo już po chwili akademicki ponownie były o krok przed nimi. Do ostatniej sekund końcowy rezultat wisiał na włosku. 20 sekund przed ostatnim gwizdkiem „Pszczółki” wygrywały 72:69, a trener gości wziął „czas”. Obaj szkoleniowcy

wykorzystywali każdą kartę, którą jeszcze trzymali w rękawach. Ostatecznie to go-spodynie triumfowały 75:72.

27-28 listopada: Polonia – GTK ● Zagłębie – Śleza ● Polkowice – Energa ● Arka – Pszczółka ● Gorzów – Politechnika.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – BC Polkowice 75:72 (20:14, 21:13, 15:22, 19:23)

Pszczółka: Jakubcova 3, Mack 21 (16 zb.), Smalls 29 (10 zb.), Stanacev 14, Kośla – Sklepowicz 2, Niedzwiedzka 6, Mestdagh, Kurach.

Polkowice: Fitzgerald 7, Gajda 8, Mavunga 22 (16 zb.), Spanou 12, Grabska 16 – Ziemborska 4, Puter 3, Cado, Telenga.

Sędziowie: Arnaud Kom Njilo, Marcin Bieńkowski, Tomasz Trybalski.

7. kolejka: Enea AZS Politechnika Poznań – Energa Toruń (przełożony) ● Polskie Przetwory Basket-25 Bydgoszcz – PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski 80:70 ● GTK Gdynia – VBW Arka Gdynia 60:91 ● 1KS Śleza Wrocław – SKK Polonia Warszawa 83:89 ● Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – BC Polkowice 75:72.

1. Pszczółka	6	12	435:364
2. Śleza	7	12	531:492
3. Bydgoszcz	7	11	539:521
4. Arka	6	10	474:393
5. Polkowice	6	10	487:419
6. Gorzów	7	10	514:507
7. Polonia	6	9	475:491
8. Zagłębie	6	8	459:512
9. Energa	5	7	348:416
10. GTK	7	7	424:561
11. Politechnika	5	6	371:381

27-28 listopada: Polonia – GTK ● Zagłębie – Śleza ● Polkowice – Energa ● Arka – Pszczółka ● Gorzów – Politechnika.

Nieudany weekend Polaków

SKOKI NARCIARSKIE Za nami pierwsze dwa konkursy Pucharu Świata w sezonie 2021/2022. Zarówno w sobotę jak i niedzielę tylko dwójka naszych rodaków zdołała zakwalifikować się do drugiej serii zawodów. Najlepszą informacją dla kibiców jest piąte miejsce Kamila Stocha z soboty. W niedzielę żaden z naszych reprezentantów nie zdołał wywalczyć miejsca w ścisłej czołówce

Apetyty polskich kibiców w piątek rozbudził Kamil Stoch, który okazał się najlepszy w kwalifikacjach. W sobotę karty na skoczni w Niżnym Tagile w dużej mierze rozdał wiatr. W pierwszej serii Stoch skoczył zaledwie 117,5 metra i na półmetku zmagania zajmował dopiero 20 lokatę. Zdecydowanie lepiej w swojej pierwszej próbie spisał się Dawid Kubacki. Skok na odległości 125 m dał mu bowiem ósme miejsce. Pozostali Polacy nie zdołali awansować do serii finałowej. Najbliżej tego był Piotr Żyła, który zajął 32. lokatę. W drugiej serii na rosyjskiej skoczni Stoch spisał się zdecydowanie lepiej. Nasz najlepszy skoczek poleciał na 125 metr i rozpoczął marsz



Pierwszy weekend z Pucharem Świata w skokach narciarskich okazał się mało udany dla reprezentantów Polski

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

w górę klasyfikacji. Na belce siadali kolejni zawodnicy i nie potrafili wyprzedzić naszego rodaka. Nie powiodło się to także Kubackiemu, który po próbie na 115 metr wypadł z pierwszej dziesiątki. Stocha na pierwszy miejscu zmienił dopiero Naoki Nakamura, a później Halvor Egner Granerud, Ryoyu Kobayashi i Karl Geiger, który okazał się zwycięzcą pierwszego konkursu Pucharu Świata w sezonie 2021/2022.

W niedzielę do serii finałowej także awansowało dwóch naszych reprezentantów. Piotr Żyła z wynikiem 120,5 metra zajmował jednak dopiero dwudziestą czwartą lokatę, zaś trzy lokaty niżej plasował się Andrzej Stękała (120 m). Pozostali Biało-Czerwoni zakończyli udział w konkursie

już na pierwszej serii konkursowej. Trzydziesty trzeci był Kamil Stoch (112 m), trzydziesty piąty Dawid Kubacki (113,5 m), a czterdziesty czwarty Jakub Wolny (111 m). W drugiej serii Żyła poprawił swoje miejsce, a Stękała zakończył zmagania na 30 lokacie. Najlepszy z kolei okazał się Halvor Egner Granerud, a tuż za nim zawody ukończył Karl Geiger, który po zawodach w Niżnym Tagile został liderem PS. Podium uzupełnił dość sensacyjnie Stefan Kraft

PUCHAR ŚWIATA W NIŻNYM TAGILE

WYNIKI SOBOTNIE

1. Karl Geiger 252,4 pkt (134,5 i 133 m) ● 2. Ryoyu Kobayashi 243,7 pkt (128 m i 131 m) ● 3. Halvor Egner Granerud 239,7

pkt (133 i 125 m) ● 4. Naoki Nakamura 230,2 pkt (130 i 128,5 m) ● 5. Kamil Stoch 221,3 pkt (117,5 i 125 m) ● ● ● 13. Dawid Kubacki 206 pkt (125 i 115 m) ● ● ● 32. Piotr Żyła 93,4 pkt (113,5 m) ● ● ● 45. Jakub Wolny 71,9 (105 m) ● ● ● 48. Andrzej Stękała 49 pkt (96 m).

WYNIKI NIEDZIELNE

Halvor Egner Granerud 235,3 pkt (134,5, 122 m) ● 2. Karl Geiger 226,5 pkt (126, 122,5 m) ● 3. Stefan Kraft 223,8 pkt (121,5, 127 m) ● Timi Zajc 222,5 (125,5, 122 m) ● Cene Prevc 221,2 pkt (125, 124) ● ● ● Piotr Żyła 202 pkt (120,5, 122 m) ● ● ● 30. Andrzej Stękała 170,4 pkt (120, 108,5 m) ● ● ● 33. Kamil Stoch 90,1 (112 m) ● ● ● 35. Dawid Kubacki 89,5 pkt (113,5 m) ● ● ● 44. Jakub Wolny 78 pkt (111 m).

Trudne zadanie białczan

PIŁKA RĘCZNA Azoty Puławy pojadą do Zabrza, a I-ligowy AZS AWF Biała Podlaska podejmie Gwardię Opole

To pary 1/16 PGNiG Pucharu Polski mężczyzn zaplanowanej na 19 stycznia przyszłego roku. Losowanie odbyło się w siedzibie Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Na tym etapie do rywalizacji wkraczą zespoły z ligi zawodowej, które wystąpią w roli gości. Wyjątkiem, oprócz pary Azotów z Górnikiem, jest starcie Zagłębia Lubin z Chrobrym Głogów. To są dwie najciekawiej zapowiadające się pary tego etapu rywalizacji. Na razie z PP zwolnione są dwie najlepsze polskie drużyny: mistrz Polski Łomża Vive Kielce i wicemistrz Orlen Wisła, uczestnicy Ligi Mistrzów i Ligi Europejskiej. **Pary 1/16 PGNiG Pucharu Polski Mężczyzn (mecze 19 stycznia 2022):** AZS AWF Biała Podlaska – Gwardia Opole ●

Górniki Zabrze – Azoty Puławy ● MSPR Siódemka-Miedź-Huras Legnica – Handball Stal Mielec ● MKS Olimpia Medex Piekary Śląskie – MMTS Kwidzyn ● OKPR Warmia Energa Olsztyn – Sandra Spa Pogoń Szczecin ● Budnex Stal Gorzów – Torus Wybrzeże Gdańsk ● MKS Grudziądz – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski ● AZS UW Warszawa – Grupa AZOTY Unia Tarnów ● SMS ZPRP I Kielce – Energa MKS Kalisz ● MKS Zagłębie Lubin – Chrobry Głogów. **Terminy rozgrywek o PGNiG Puchar Polski mężczyzn: 1/16 finału – 19 stycznia 2022 (środa) ● 1/8 finału – 9 lutego (środa) ● ćwierćfinał – 2 marca (środa) ● półfinał – 30 marca (środa) ● finał – 4 czerwca lub 5 czerwca (sobota lub niedziela). (GROM)**

Polska liderem

RUGBY W trzecim meczu Rugby Europe Trophy reprezentacja Polski pokonała Szwajcarię 37:25. Najlepiej punktującym zawodnikiem Biało-Czerwonych był wychowanek Budowlanych Lublin

Mowa o Wojciechu Piotrowiczu, grającym na pozycji łącznika ataku. Etatowy kopacz reprezentacji, kiedyś lubelskiego klubu, a obecnie mistrza Polski Ognia Sopot, zapisał na swoim koncie sześć rzutów karnych i dwa podwyższenia, co łącznie dało mu 22 punkty. To o jeden więcej od dorobku z poprzedniego spotkania z Niemcami. Przed tygodniem pochodzący z Lublina rugbysta zapisał na swoim koncie siedem rzutów karnych pieczętując wówczas zwycięstwo Polski 21:16. Wygrana ze Szwajcarią była trzecią w obecnym sezonie Rugby Europe Trophy. Polacy pokonali także na wyjeździe

Ukrainę 27:24. Komplet zwycięstw sprawił, że Biało-Czerwoni są liderem. (grom)

Polska – Szwajcaria 37:25 (21:14)

Punkty dla Polski: Wojciech Piotrowicz 22, Ross Cooke 5, Michał Haznar 5, Piotr Zeszutek 5.

Punkty dla Szwajcarii: Jules Porcher 10, Christian Rohrig 5, Vincent Vial 5, Jess Roberson 5.

Polska: Fidler (66 Cieśliński), Bobryk (45 Buczek, 74 Bobryk), Bysewski (73 Gaska), Krawiecki (77 Kruzycki), Bartoszek (77 Olejek), Cal, Rubaśniak, Rzeszutek, D. Plichta (77 M. Plichta), Piotrowicz, Cooke, Gdula (66 Taufui Halaifuana), Haznar, Mały, Reksulak (77 Pogorzelski).

Popsuli święto wielkiej Barcelonie

LIGA MISTRZÓW PIŁKARZY RĘCZNYCH W 7. kolejce mistrz Polski Łomża Vive Kielce pokonał na wyjeździe Barcelonę 32:30

Każdy, kto oglądał mecz z Palau Blaugrana, gdzie fantastyczną atmosferę stworzyło 200 kibiców najlepszej polskiej drużyny, nie mógł narzekać na brak emocji. Były zwroty akcji, prowadzenie różnicą czterech bramek najpierw gospodarzy, następnie gości, przepiękne gole, zacięta walka i obrony bramkarzy. Szczególne słowa pochwały należą się golkiperowi kielczan Andreasowi Wolffowi. Reprezentant Niemiec zaliczył aż 15 udanych obron. Na uwagę zasługują dwie w końcówce, które przesadziły o triumfie podopiecznych trenera Talanta Duszzebajewa. Pokonując wielką Barcelonę mistrzowie Polski popsuli święto temu utytułowanemu klubowi. Mecz z Łomżą Vive był dla gospodarzy spotkaniem numer 500 w europejskich rozgrywkach. Miejscowi, od grudnia 2015 roku, nie przegrali przed własną publicznością w 46 kolejnych meczach – 45 wygrali i jeden zremisowali. Punktami podzielili się w 2017 roku z Rhein-Neckar Loewen. Co ciekawe, przed tą wspaniałą serią piłkarze ręczni

Barcelony przegrali u siebie ostatni raz 5 grudnia 2015 roku właśnie z zespołem z Kielc. W drużynie mistrza Polski grali wówczas tacy zawodnicy jak: obecny rozgrywający Azotów Puławy Michał Jurecki, Sławomir Szmaj, Karol Bielecki, Krzysztof Lijewski, Mateusz Jachlewski, Ivan Cupić, Julen Aginagalde czy Manuel Strlek. W klubie z Kielc jest nadal Lijewski, obecnie drugi trener. Po zwycięstwie Vive umocniło się na pozycji lidera grupy B Ligi Mistrzów, ma trzy punkty przewagi nad ekipą ze stolicy Katalonii. Już w środę o godzinie 18.45, w 8. kolejce fazy grupowej w Kielcach dojdzie do rewanżu. (GROM)

Barcelona – Łomża Vive Kielce 30:32 (16:19)

Barcelona: Perez De Vargas, Maciel – Mem 7, N'guessan 7, Fabregas 5, Makuc 3, Gomez 3, Arino 2, Cindrić 1, Fernandez 1, Langaro 1, Parera, Janc, Thiagus Petrus, Richardson, Zein. **Kary:** 2 minuty.

Łomża Vive: Wolff – Moryto 7, Nahi 6, A. Duszzebajew 4, Sićko 4, Karalok 3, Vujović 3, Tournat 2, Kulesz 2, Karacić 1, Gebala, Sanchez-Migallon, Olejniczak, Gudjonsson. **Kary:** 4 minuty.

Wygrana na pożegnanie

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu 10. kolejki Azoty Puławy pokonały Torus Wybrzeże Gdańsk 35:25

Dla gospodarzy był to ostatni występ w tym roku przed własną publicznością. Trzy kolejne mecze: z Gwardią Opole, Handball Stalą Mielec i Górnikiem Zabrze odbędą się na wyjeździe. Zgodnie z terminarzem starcie z drużyną z Mielca miało się odbyć w Puławach. Kłopoty z dostępnością obiektu zmusiły puławski klub do zmiany gospodarza.

Spotkanie rozpoczęło się od trafienia Mateusza Jachlewskiego dla gości. Przyjezdni zmarnowali kolejną okazję do podwyższenia prowadzenia po niewykorzystanym rzucie karnym przez Mateusza Kosmałę. Puławianie odpowiedzieli trzema golami Piotra Jaroszewicza, jednym Andriia Akimenki i Dawida Dawydzika. W ósmej minucie gospodarze prowadzili 5:1. Gra się wyrównała, na trafienia miejscowych odpowiadali przyjezdni, gospodarze mieli jednak kilka bramek zaliczki. W końcówce pierwszej odsłony dla Torus Wybrzeża trafili Damian Woźniak, Daniel Leśniak i Jachlewski dla Azotów Łukasz Rogulski, Bartosz Kowalczyk i Antoni Łangowski. Na tablicy wyników było 16:11.

W drugiej połowie puławianie kontrolowali wydarzenia, skutecznie powiększając prowadzenie. Spotkanie przed końcową syreną zakończyli Krzysztof Gądek w ekipie gości i Dawid Dawy-



W ostatnim meczu w tym roku przed swoimi kibicami Azoty Puławy pokonały Torus Wybrzeże Gdańsk 35:25

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

dzik, obrotowy Azotów. Obaj otrzymali czerwoną kartkę z gradacji kar, odpowiednio w 49. i 51. minucie. Mecz wygrali gospodarze 35:25. (GROM)

Azoty Puławy – Torus Wybrzeże Gdańsk 35:25 (16:11)

Azoty: Zembrzycki 1, Bogdanow, Borucki – Jurecki 7, Jarosiewicz 6, Podsiadło 4, Akimenko 3, Przybylski 3, Bachko 2, Łangowski 2, Dawydzik 2, Federiczak 2, Rogulski 2, Kowalczyk 1, Gumiński, Baranowski. **Kary:** 14 minut.

Torus Wybrzeże: Chmieliński, Wałach 1 – Jachlewski 8, Wróbel 3, Gądek 3, Woźniak 2, Papaj 2, Mosquera 2,

Leśniak 1, Sulej 1, Janikowski 1, Kosmała 1, Doroszczuk. **Kary:** 16 minut.

Pozostałe wyniki: Orlen Wisła Płock – Górniki Zabrze 27:21 (13:14) ● Handball Stal Mielec – MMTS Kwidzyn 27:29 (11:12) ● Grupa Azoty Unia Tarnów – Łomża Vive Kielce 25:30 (13:18) ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – Gwardia Opole 23:31 (13:13) ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Energa MKS Kalisz 30:29 (15:11).

1. Vive	10	30	358-259
2. Wisła	10	30	316-231
3. Puławy	10	21	312-257

4. Górniki	10	18	261-261
5. Kalisz	10	17	284-275
6. Gwardia	10	17	265-268
7. Kwidzyn	10	15	251-266
8. Piotrków	10	15	271-290
9. Tarnów	10	11	260-278
10. Chrobry	9	10	263-289
11. Zagłębie	9	9	246-259
12. Wybrzeże	10	7	251-295
13. Stal	10	4	255-302
14. Pogoń	10	3	252-315

23 listopada: Zagłębie Lubin – Chrobry Głogów ● **26 listopada:** Kalisz – Płock ● **27 listopada:** Gwardia – Puławy (godzina 13, transmisja TVP Sport) ● Wybrzeże – Stal ● Vive – Zagłębie ● **28 listopada:** MMTS – Tarnów ● Chrobry – Piotrkowianin ● Górniki – Pogoń.

Avia się przełamwała

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W spotkaniu 11. kolejki Polski Cukier Avia Świdnik pokonała Exact Systems Norwid Częstochowa 3:1

Świdniczanie przystępowali do potyczki w Częstochowie po serii trzech porażek z rzędu. Podopieczni trenera Witolda Chwastyniaka wykazali się odpornością psychiczną wygrywając na przewagi drugiego i trzeciego seta.

Exact Systems Norwid Częstochowa – Polski Cukier Avia Świdnik 1:3 (25:20, 24:26, 34:36, 23:25)

Exact Systems Norwid: Kowalski, Usowicz, Długosz, Popiela, Wnuk, Łapszyński, Podborczyński (libero) oraz Kryński, Gibek i Sługocki.

Polski Cukier Avia: Durski, Kosiba, Siwicki, Obermeyer, Urbanowicz, Recko, Kuś (libero) oraz Guz (libero), Walawender i Kalinowski.

MVP: Mateusz Recko (Polski Cukier Avia).

Pozostałe wyniki: Mickiewicz Kluczbork – Krispol Września 1:3 (23:25, 14:25, 27:25, 17:25) ● MKS Będzin – ZAKSA Strzelce Opolskie 3:0 (25:12, 25:20, 25:14) ● Legia Warszawa – Olimpia Sulęcina 3:1 (26:28, 25:14, 25:23, 25:20) ● SMS PZPS Spała – Lechia Tomaszów Mazowiecki 1:3 (22:25, 25:15, 24:26, 14:25) ● Wisła Bydgoszcz – Chrobry

Głogów 3:1 (25:20, 23:25, 25:16, 25:17) ● KPS Siedlce – Gwardia Wrocław 3:2 (21:25, 25:23, 20:25, 26:24, 15:11) ● BBTS Bielsko-Biała – AZS AGH Kraków przelożony na 30 grudnia.

1. BBTS	10	25	27:9
2. Będzin	11	23	28:15
3. Gwardia	11	21	27:19
4. Bydgoszcz	9	20	25:13
5. Legia	11	20	25:20
6. Siedlce	11	19	25:19
7. Lechia	10	18	22:16
8. Krispol	11	18	22:19
9. Avia	11	18	21:20
10. Olimpia	11	16	23:25
11. AGH	9	12	15:18
12. Mickiewicz	11	12	15:25
13. Norwid	11	11	19:28
14. Chrobry	11	8	12:26
15. Spała	11	8	14:28
16. ZAKSA	11	6	9:29

24 listopada: Lechia – AGH ● **25 listopada:** Bydgoszcz – Legia ● Olimpia – Będzin ● **27 listopada:** Polski Cukier Avia – Mickiewicz ● Siedlce – Norwid ● Chrobry – Gwardia ● AGH – Spała ● ZAKSA – BBTS ● Krispol – Legia ● **28 listopada:** Lechia – Bydgoszcz. (GROM)



Atakujący Avii Mateusz Recko zdobył statuetkę MVP meczu w Częstochowie

FOT. TAURON 1. LIGA

Za rok będzie lepiej

BOKS Pięściarze z województwa lubelskiego wracają z mistrzostw Polski w Wałbrzychu z dwoma brązowymi medalami

Kamil Kozioł

Upanów na najniższym stopniu podium stanął Damian Cieślik. Zawodnik Starej Szkoły Boksu Lublin rywalizował w kategorii wagowej do 80 kg. Aby wdrapać się na podium musiał pokonać dwóch przeciwników. W 1/8 finału łatwo rozprawił się z Kacprem Derdą z BKS Skorpion Szczecin, który jest aktualnym młodzieżowym mistrzem kraju. W ćwierćfinale natomiast nie dał szans Krzysztofowi Burińskiemu z KKS RUSHH Kielce. Niestety, w pojedynku o finał Cieślik uległ Alanowi Borucie. Zwycięstwo reprezentanta Boxing Team Gosiewski było w pełni zasłużone, a jego triumf wskazało czterech z pięciu punktujących tę walkę sędziów. – Liczyłem na więcej, ale w decydującym pojedynku zabrakło mi sił. Niestety, z powodu obowiązków zawodowych Damian nie może regularnie trenować. Ćwiczy 2-3 razy w tygodniu, co nie jest wystarczające. To świetny chłopak o dużym potencjale. Na razie jest ukierunkowany na boks amatorski i za rok chce sięgnąć po tytuł. Ma na to szanse, ale musi zwiększyć ilość treningów – charakteryzuje swojego podopiecznego Władysław Maciejewski, trener pięściarzy Starej Szkoły Boksu Lublin.

Drugi brązowy medal był już zdecydowanie mniej spektakularny, a wywalczyła go Aleksandra Michalak.



Damian Cieślik wywalczył w mistrzostwach Polski w Wałbrzychu brązowy medal

FOT. FACEBOOK STAREJ SZKOŁY BOKSU LUBLIN

Zawodniczka ŁKS Orleń Łuków startowała w kategorii wagowej powyżej 82 kg. W niej jednak było wyjątkowo mało zawodniczek, więc Michalak nawet nie musiała przewalczyć całego pojedynku. W półfinale trafiła na utytułowaną Lidię Fidurę z Carbo Gliwice, która za-

kończyła walkę już w pierwszej rundzie. Ten wynik nie jest żadnym zaskoczeniem, bo Fidura to brązowa medalistka mistrzostw Europy, a także Igrzysk Europejskich. W Wałbrzychu potwierdziła swoją klasę i sięgnęła po kolejny w swojej karierze złoty medal.

W oczekiwaniu na hit

PUCHAR POLSKI PIŁKAREK NOŻNYCH

Najciekawszy mecz 1/16 finału został przełożony. Z rozgrywkami pożegnały się rezerwy Górnika Łęczna oraz Unia Lublin

Na konfrontację Górnika z Czarnymi Sosnowiec zęby ostrzyli sobie wszyscy kibice związani z kobiecym futbolem. Niestety, ale fala kontuzji w zespole rywalów sprawiła, że ten mecz przełożono. Nowym terminem będzie najprawdopodobniej 4 lub 5 grudnia.

Nie oznacza to jednak, że w Łęcznej było nudno. Emocje zapewniły piłkarki IV-ligowych rezerw, które rywalizowały z występującym w Ekstralidze Medykem POLOmarket Konin. Ekipa Patryka Błaziaka przegrała 0:3, ale należą się jej słowa uznania. W pierwszej połowie była równorzędnym przeciwnikiem dla utytułowanego rywala. Na przerwę schodziła jednak przegrywając 0:1, bo tuż przed końcem tej części gry z rzutu karnego trafiła Anna Gawrońska. Po zmianie stron łączniakom zabrakło już nieco sił i dały sobie wbić kolejne dwie bramki. Mogło być ich więcej, ale rzut karny obroniła w świetnym stylu Klaudia Zielińska.

W sobotę o awans do 1/8 finału walczyły również II-ligowe piłkarki Unii Lublin. Podopieczne Jakuba Knapa uległy jednak 0:1 występującej poziom wyżej Polonii Środa Wielkopolska. (KK)

Górnik II Łęczna – Medyk POLOmarket Konin 0:3 (0:1)

Bramki: Gawrońska (45+3 z karnego), Chudzik (48), Rocane (70).

Górniki: Zielińska – Sikora, Kiepuła, Korszeń, Kazanowska, Szymczak, Adamska, Duchnowska, Jezioro, Dębińska, Nestorowicz.

Medyk: Sapor – Chudzik, Sałata, Rocane, Tamburro, Seybert, Miksone, Fabova, Michalapoulou, Zuniga-Herrea, Gawrońska.

Widzów: 100.

KKP Unia Lublin – Polonia Środa Wielkopolska 0:1 (0:1)

Bramka: Nogalska (11).

Unia: Michalska – Włodarczyk (60 Wolska), Gąsiorowska, Sprawka, Górka (75 Stoma), I. Karpińska, Oleszczuk, Wójtowicz, Głodek (67 Radzimowska), Wiktoria Dymowska, Franaszczyk.

Polonia: Parecka – Drożak, Walczak (69 Szukalska), Szewczyk, Falkowska, Grońska, Nowak, Nogalska, Ciesiołka, Ratajczak, Grzybowska.

Żółte kartki: I. Karpińska, Franaszczyk. **Widzów:** 100.

Pozostałe wyniki: KKS Czarni II Sosnowiec – UKS SMS III Łódź 6:2 • KKP Stomilanki Olsztyn – AP Lotos Gdańsk 2:1 • KS SWD Wodzisław Śląski – BTS Rekord Bielsko-Biała 2:3 • Pogoń Gościnniec nad Wisłą II Tczew – TKKS Stilon Gorzów Wielkopolski 6:0 • AS Stomil Olsztyn – Podgórze Kraków 3:1 • MGUKS Pogoń Zduńska Wola – KS Skra Częstochowa 0:1 • Respekt Myślenice – TS ROW Rybnik 1:1, k. 4:3 • Bielawianka Bielawa – Śląsk Wrocław 0:7 • Fundacja Legia Soccer Schools Warszawa – AZS UJ Kraków 1:9 • Arini Resovia Rzeszów – TME UKS SMS Łódź 0:4 • BPAP Marcus Gdynia – Sportis KKP Bydgoszcz 0:5 • Resovia II Rzeszów – KKKP Medyk II Konin 1:2 • GSS Grodzisk Wielkopolski – Ostrovia 1909 Ostrów Wielkopolski 0:3. Mecz Górnik Łęczna – Czarni Sosnowiec został przełożony na inny termin.

Zaczną od klasyku

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

Eurobud JKS Jarosław przerwę na reprezentację spędzi na trzecim miejscu

Zespół z Podkarpacia w piątek pokonał po zaciętym spotkaniu 24:23 Młyny Stoisław Koszalin. O wyniku zadecydowała nerwowa końcówka, a komplet punktów Eurobudowi zapewniła dobrze znana z występów w Lublinie Katarzyna Kozimur. Najsukcieczniejszą zawodniczką gospodyń była jednak inna była zawodniczka MKS FunFloor Perła Lublin, Joanna Gadżina, która zdobyła 7 bramek. U pokonanych najlepsza była Paula Mazurek, która zaliczyła 6 trafień.

Teraz w rozgrywkach nastąpi bardzo długa przerwa spowodowana udziałem reprezentacji Polski w mistrzostwach świata. Ligowe emocje wrócą dopiero po nowym roku, a w pierwszej kolejce w 2022 r. dojdzie do krajowego klasyku pomiędzy MKS Zagłębie Lubin i MKS FunFloor Perła Lublin. Mecz odbędzie się na Dolnym Śląsku. (kk)

Wyniki: MKS FunFloor Perła Lublin – KPR Gminy Kobierzyce 27:23 • Suzuki Korona Handball Kielce – MKS Zagłębie Lubin 17:32 • EKS Start Elbląg – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 29:29, k. 2:4 • Eurobud JKS Jarosław – Młyny Stoisław Koszalin 24:23.

1. Lublin	11	30	337-254
2. Zagłębie	11	30	344-263
3. Jarosław	11	18	272-291
4. Kobierzyce	11	18	286-264
5. Piotrcovia	11	15	274-284
6. Młyny	11	11	250-277
7. Start	11	9	261-316
8. Korona	11	1	271-346

8-9 stycznia: Jarosław – Start • Piotrcovia – Korona • Zagłębie – Lublin • Kobierzyce – Młyny.

Można tylko załamywać ręce

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start Lublin został rozgromiony przez Enea Zastal BC Zielona Góra. Podopieczni Tane Spaseva zagrali koszmarnie słabo

Macedoński szkoleniowiec mógł tylko załamywać ręce, kiedy obserwował z wysokości ławki rezerwowych poczynania swoich zawodników. Fatalnie grali zwłaszcza Doron Lamb i Tweety Carter, którzy są potencjalnymi liderami drużyny. Nic więc dziwnego, że Spasev musiał korzystać z usług graczy występujących na co dzień w rezerwach – Mikołaja Stopierzyńskiego, Karola Obarka czy Bartosza Ciechocińskiego. Ci oczywiście nie są w stanie walczyć jak równy z równym z tak mocnym zespołem,

jak Zastal, ale przynajmniej zaprezentowali ambicję. Ona wystarczyła do porażki 73:99, która spycha Start jeszcze mocniej w dół ligowej tabeli.

Z grona podstawowych zawodników sobotni mecz mogą wspominać w miarę przyzwyczajeni jedynie Josh Sharkey i Mateusz Dziemba. Pierwszy zdobył 16 pkt i był najsukcieczniejszym graczem Startu. Kapitan „czerwono-czarnych” dołożył z kolei 10 „oczek”. U przeciwników najlepiej spisał się Devoe Joseph, który zdobył aż 23 pkt. (KK)

Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – Enea Zastal BC Zielona Góra 73:99 (13:20, 19:32, 18:19, 23:28)

Start: Taylor 12, Dziemba 10 (3x3), Lamb 6, Kostrzewski 5, Carter 4 oraz

Sharkey 16, Stopierzyński 9 (1x3), Obarek 8 (2x3), Szymański 2, Ciechociński 1, Jeszke 0.

Zastal: Zyskowski 18 (3x3), Nenadić 13 (2x3), Apic 10, Brembly 3 (1x3), Frazier 3 (1x3) oraz Joseph 23 (5x3), Meier 20 (4x3), Mazurczak 6 (1x3), Żolnierewicz 2, Sulima 1, Kłeczek 0, Szymański 0.

Sędziowali: Liszka, Chrakowiecki, Krupiński. **Widzów:** 1100.

Pozostałe wyniki: Asseco Arka Gdynia – MKS Dąbrowa Górnicza 81:80 • Twarde Pierniki Toruń – Anwil Włocławek 84:92 • Trefl Sopot – King Szczecin 69:61. Mecze WKS Śląsk Wrocław – GTK Gliwice, HydroTruck Radom – Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski, Legia Warszawa – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie PGE Spójnia Stargard

– Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz zostało przełożone na 21 grudnia.

1. Stal	12	21	1106:1009
2. Anwil	12	21	974:896
3. Toruń	12	21	1049:1020
4. Czarni	11	20	913:844
5. Zastal	12	19	1086:1006
6. King	12	18	1006:1011
7. Trefl	12	17	942:949
8. Asseco	12	17	886:956
9. Legia	10	16	822:758
10. Śląsk	11	16	885:848
11. Astoria	11	16	900:886
12. Spójnia	11	16	856:931
13. Dąbrowa Gór.	12	15	985:1066
14. Start	12	15	880:966
15. Radom	11	14	906:941
16. Gliwice	11	14	870:979

2-5 grudnia: Start – Stal (2 grudnia, godz. 17.30) • Asseco – Zastal • Śląsk – Spójnia • Trefl – Dąbrowa Górnicza • Czarni – Toruń • King – Legia • Astoria – Radom • Anwil – Gliwice.



Mateusz Dziemba zdobył w piątkowy wieczór 10 pkt

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

KARTKA Z KALENDARZA

1744

Król August III Sas wydał zgodę na zmianę nazwy miasta Lewartów na Lubartów

1917

w Montrealu została założona NHL (National Hockey League - Narodowa Liga Hokeja)

1928

premiera baletu „Bolero” z muzyką Maurice’a Ravela

1956

w Melbourne rozpoczęły się XVI Letnie Igrzyska Olimpijskie, w których wystartowało 3314 sportowców

1958

Telewizja Polska wyemitowała premierowe wydanie programu dla dzieci z serii „Miś z okienka”

1963

premiera albumu „With The Beatles” grupy The Beatles

1976

premiera filmu „Przepraszam, czy tu biją?” w reżyserii Marka Piwowskiego

1989

Aneta Kręglicka zdobyła tytuł Miss World

1989

premiera filmu „Powrót do przyszłości II” w reżyserii Roberta Zemeckisa. W rolach głównych: Michael J. Fox, Christopher Lloyd i Lea Thompson

1995

premiera filmu „Toy Story”

19:18

to najniższy wynik, jaki padł w historii NBA. Miało to miejsce 22 listopada 1850 roku podczas spotkania Los Angeles Lakers - Fort Wayne Pistons

DO ZOBACZENIA Film „Dom Gucci” inspirowany jest historią rodzinnego imperium stojącego za włoskim domem mody Gucci. Wycieknięty film w reżyserii Ridleya Scotta do polskich kin trafi już w najbliższy piątek, 26 listopada.

Lady Gaga (na zdjęciu) wcielająca się w filmie w Patrizię Reggiani tak mówiła o reżyserze: „Magia Ridleya polega na tym, że ma on mnóstwo artystycznych sposobów na to, by publiczność dobrze się bawiła”. A Jared Leto, grający Paola Gucciego,

dodawał, że to film nie tylko o rodzinie i o władzy: „To także film o pasji, sztuce, kreatywności i oczywiście o modzie. Poza tym, o lojalności i zdradzie. Byłem naprawdę zaszokowany tą historią i myślę, że publiczność też będzie zaskoczona”.

W filmie występują również między innymi Adam Driver jako Maurizio Gucci, Jeremy Irons jako jego ojciec Rodolfo, Al Pacino jako ojciec Paola Aldo Gucci i Salma Hayek w roli Piny Auriemmy, jasnovidzki i powiernicy Patrizii.



FOT. FORUM FILM POLAND

Wybory i emocje

DO ZOBACZENIA Tancerz i choreograf, który dołączył do jurorów „Mam talent!” dopiero w tej edycji, nie ukrywa, że program spełnił wszystkie jego oczekiwania. Jan Kliment bardzo ceni sobie współpracę z Agnieszką Chylińską i Małgorzatą Foremniak, a także możliwość poznania uczestników obdarzonych niezwykle zdolnościami

Jan Kliment nie ukrywa, że już podczas castingu wiele występów zapierało dech w piersiach, uczestnicy zwracali szczególną uwagę jurorów i w pełni zasługiwali na owa-
cje na stojąco.

– Zrobiliśmy kawał dobrej roboty i jesteśmy zachwyceni tymi talentami, tą pasją i muszę powiedzieć, że castingi były udane, ale ciężko było wybierać, bo jest wielu utalentowanych uczestników – mówi agencji Newseria Lifestyle Jan Kliment i zapewnia, że nie spodziewał się tak potężnej dawki emocji. Uczestnicy zaskakiwali bowiem wieloma zdolnościami: wokalnymi, tanecznymi, aktorskimi i akrobatycznymi.

– Ja nie wiedziałem, że tyle emocji będzie mnie to kosztować. Tych emocji było tam bardzo dużo, od śmiechu do płaczu, od poważnego występu do strachu, wszystko tam było. Na przykład przyszedł taki gość, miał ubranie takie jak ostatnio Kim Kardashian i on śpiewał, dawał taki głos, że było to odstrasające. Wyglądał jak na Halloween



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

przygotowany – mówi Jan Kliment.

Juror przyznaje, że choć castingi były niezwykle ciekawe i przyniosły wiele zaskoczeń, to on sam już nie mógł się doczekać odcinków „na żywo”. Jego zdaniem to właśnie one są najbardziej pełne kontrastów, skrajnych emocji i ekscytujących doznań.

– Bardzo lubię odcinki „na żywo”, bo ta atmosfera

jest taka gorąca, to nie jest nagranie, tylko tu i teraz, widzimy to, co się dzieje i to spontanicznie, bo to daje życie. Jestem ciekawy, jak się przygotowali uczestnicy.

Jan Kliment zdradza też, że wybór półfinałistów przebiegał bez większych sporów. W większości przypadków jurorzy nie mieli wątpliwości, byli bowiem wyraźni

faworyci, których nie mogło zabraknąć w dalszym etapie programu.

– Byliśmy całkiem zgodni, tylko może dwa-trzy występy trochę żeśmy się kłócili, nie kłócili, bo każdy miał troszkę inną opinię. I muszę powiedzieć, że wszyscy ci, których żeśmy wybrali, są godni i myślę jeszcze, że było ich więcej do wybrania, ale jednak już nie było miejsca.

W sumie do tego półfinału mieliśmy wybrać 35 uczestników, bo pięcioro miało już tzw. złote przyciski, a z tych pozostałych niektórzy też byli ich warci – mówi Jan Kliment.

Premierowe odcinki 13. edycji programu „Mam talent!” można oglądać w soboty o godz. 20 na antenie telewizji TVN.

NEWSERIA LIFESTYLE

Akademia rolnika



FOT. GIANTS SOFTWARE



FOT. GIANTS SOFTWARE

GRAMY Dziś swoją premierę ma gra Farming Simulator 22, czyli najnowsza odsłona „rolniczej” serii, od kilkunastu już lat tworzonej przez studio Giants Software. To oznacza, że twórcy mają już duże doświadcze-

nie w pracach polowych. A gracze? Zapewne nie wszyscy i dlatego twórcy przygotowali Akademię Farming Simulator.

„Pragniemy zaoferować graczom szybką pomoc świadczoną przez naszych

ekspertów” – mówi Dennis Reisdorf, Content Marketing Manager w Giants Software. „Chcemy towarzyszyć im podczas pierwszych wyzwań, jakie czekają na nich na wirtualnej farmie.”

Jak sadić i zbierać winogrona, jak działa hodowla zwierząt – seria samouczków będzie obejmować najczęstsze problemy początkujących farmerów, odzwierciedlając jednocześnie naturalny rozwój początku-

jącego gracza. Z kolejnymi lekcjami poruszane tematy będą coraz bardziej zaawansowane.

Wszystkie poradniki znajdują się na stronie farming-simulator.com/academy.

(RAD)